



Konkurs z wycieczką do Australii



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa-87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

KONTAKTY

Nr 13 (1117)

31 MARCA 2002

CENA 2,50 zł

Zmartwychwstanie

ISSN 0208-6840
LUBLIN 363286

ISSN 0208-6840



0208 684005 13



Więcej szczegółów

REGIONALNY
PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY
PHU ILASZCZUK ŁÓMŻA
AL. LEGIONÓW 54,
tel. (0-86) 216-69-60



OKNA I DRZWI
Z DREWNA
MAHONIOWEGO
I SOSNOWEGO
PROMOCJA!



Za długi numer międzymiastowy?

01033221234567

to ludzka rzecz pogadać

Wybierz międzymiastową bez prefiksu w sieci TP S.A.

- czyli łatwą międzymiastową! Będziesz mógł dzwonić **jak dawniej**
- po zerze od razu kierunkowy.

Usługi innych operatorów są nadal możliwe po wybraniu ich prefiksu. Zamów łatwą międzymiastową całkowicie za darmo! Szczegóły dostępne w Biurach Obsługi Klientów TP S.A. oraz pod numerem Linii Bezpłatnej 0-800 1033 00.



Usługa zależna od możliwości technicznych centrali. www.tpsa.pl/1033

**Wszystkiego, co najlepsze i najpiękniejsze
na czas Wielkanocy
wszystkim Klientom, Przyjaciółom i Współpracownikom
życzą
Wanda i Tadeusz Wałkuscy
właściciele hurtowni**

"IMPERIAL"



Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)

tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewski
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Kulawa promocja

Wizyta prezydenta Estonii Arnolda Ruutela w Białymstoku po raz kolejny wykazała mizerną gospodarczą i organizacyjną województwa podlaskiego. Nie chodzi nawet o naprędce sklecone forum gospodarcze i kulawą multimedialną prezentację naszego regionu. Głowie nowoczesnego państwa, prawdziwego tygrysa Północy, kraju Internetu i wolności gospodarczej, pokazano białowieskie zębry i montownie białoruskich ciągników w Narwi. Małżonka prezydenta odwiedziła zaś muzeum wsi, gdzie podziwiała kraszenie świątecznych pisanek.

Nic dziwnego, że po takiej promocji prezydent Ruutel nie miał wiele do powiedzenia o województwie podlaskim: jedynie to, że przypomina mu przyrodę jego rodzinnych stron. Na większą kurtuazję nie mógł się zdobyć. Nie wydaje się, aby zapamiętał Podlaskie jako dobre miejsce do robienia interesów dla swoich rodaków. Chyba że jako miejsce na odpoczynek w naturalnych warunkach, ale i to raczej nie, bo Estonia leży za daleko, a po drodze jest kilka pięknych zakątków, choćby na Litwie i Białorusi.

Jeśli promocja województwa podlaskiego ma tak wyglądać, to może już lepiej nikogo tu nie zapraszać, bo się wyda, że nie ma ani nic ciekawego do pokazania, ani pomysłu na przyszłość.

JAN ONISZCZUK

Przedświąteczny kodeks

Przedświąteczne zamieszanie to gratka dla złodziei, włamywaczy i rabusiów. Są wszędzie: w zatłoczonym autobusie, na dworcu, w sklepie, na bazarze. Nie dajmy się okraść! Policja radzi:

- wychodząc z domu, zamknij wszystkie okna (także lufki), zakręć kran, wyłącz gaz, pozostaw natomiast włączone światło i radio, co skutecznie dezorientuje potencjalnego włamywacza;

- drzwi mieszkania zamykaj na wszystkie zamki i zabezpieczenia (łańcuch, alarm itp.) nawet wtedy, gdy wychodzisz na chwilę, by wyrzucić śmieci;

- zamykaj drzwi wejściowe do domu czy klatki schodowej;

- wybierając się na zakupy, weź ze sobą tylko niezbędną ilość pieniędzy;

- portfele i portmonetki trzymaj w wewnętrznej kieszeni ubrania, nigdy w reklamówce, koszyku lub w ręce, z której złodziej błyskawicznie może wyrwać ci pieniądze;

- zanim zapłacisz za towar, przygotuj wcześniej wyliczone pieniądze, a portfel lub portmonetkę natychmiast schowaj, nigdy nie kładąc ich na ladzie;

- bądź czujny i miej oczy naokoło głowy, sprawdzając, czy nie jesteś przez kogoś obserwowany;

- gdyby stało się nieszczęście, głośno wzywaj pomocy i natychmiast powiadom o stracie policję, starając się podać jak najwięcej szczegółów z rysopisu sprawcy.

Opuszczone mieszkanie to także łakomy kąsek dla przestępców. Bardzo ważna i niezawodna jest sąsiedzka czujność. Ustal z sąsiadami (oczywiście, z tymi, do których masz zaufanie), że będziecie nawzajem mieć „na oku” swoje mieszkanie. Pamiętaj też:

- jeśli zobaczysz w klatce schodowej lub koło domu obce, podejrzanie zachowujące się osoby — dzwoni 997;

- jeśli usłyszysz niepokojące stukania, wiercenia, szurania w mieszkaniu nieobecnego sąsiada — dzwoni 997;

- jeśli zobaczysz obcych wynoszących z mieszkania sąsiada sprzęt radiowo-telewizyjny, gospodarstwa domowego, meble itp. — dzwoni 997;

- jeśli zaniepokoi cię cokolwiek — dzwoni 997.

Drugi dzień świąt to tradycyjny śmigus-dyngus, który z reguły staje się „tradycyjną” chuligańską gonitwą z wiadrkami wody i wylewaniem jej na przechodniów. Nie pozwól, by w takiej bandyckiej zabawie uczestniczyły twoje dzieci.


TOWARZYSTWO FINANSOWE

KREDYTY

gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

fak. 722-0

SZKÓŁKARSTWO OZDOBNE

18-516 Mały Płock
ul. Jana Kochanowskiego 1
tel. (86) 279-17-97
tel. kom. 603 64 64 75


PALUSZKIEWICZ

OFERUJE:

- duży wybór drzew i krzewów ozdobnych w pojemnikach,
- szeroki asortyment form szczepionych
- pnącza

ATRAKCYJNE CENY

fak. 2061

ŚMIGUS-DYNGUS NIE JEST PREZENTEM, jakim obdarowana została Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Łomży. Strażacy otrzymali od Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej... pistolet na wodę, ale nie do zabawy. Urządzenie za 13 tysięcy złotych jest szczególnie przydatne do gaszenia pożarów mieszkań. Pozwala pojedynczymi „strzałami” wody pod dużym ciśnieniem ugasić ogień bez zalewania pomieszczenia setkami litrów.

OKOŁO 2 MILIONÓW ZŁOTYCH ROZDZIELI Podlaska Regionalna Kasa Chorych. Pieniądzy nie wykorzystały w pierwszych dwóch miesiącach roku szpitale, w których leczyło się mniej chorych niż przewidywały kontrakty. Kasa czeka także na zatwierdzenie sprawozdania finansowego, aby rozdzielić 24 miliony złotych nadwyżki z ubiegłego roku.

800 TYSIĘCY ZŁOTYCH Z ODSETKAMI MUSI ZWRÓCIĆ Łomży Skarb Państwa, rozstrzygnął sąd trwający od niemal pięciu lat spór. Chodzi o odszkodowanie za działki wspólnoty Łomżyca na poszerzenie i budowę ulic.

LICENCJĘ EKSPORTOWĄ UTRACIŁO Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku (i Sokołowa SA). W partii mięsa wołowego, wysłanej do Anglii, były zakazane rdzenie kręgowe (podejrzewa się, że w nich jest źródło choroby wściekłych krów). Na szczęście, licencję odzyskało.

OKOŁO 1200 UCZNIÓW MNIEJ niż obecnie, a w gimnazjach o 750 będzie do roku 2005 w łomżyńskich szkołach podstawowych. Niż demograficzny wymusi redukcję zatrudnienia wśród pedagogów. Sytuacja jednak nie musi być dramatyczna: co szósty z przeszło tysiąca łomżyńskich nauczycieli to emeryt lub z uprawnieniami emerytalnymi. Jeżeli z nich skorzystają, nie byłoby potrzeby zwalniania pedagogów z innych grup wiekowych.

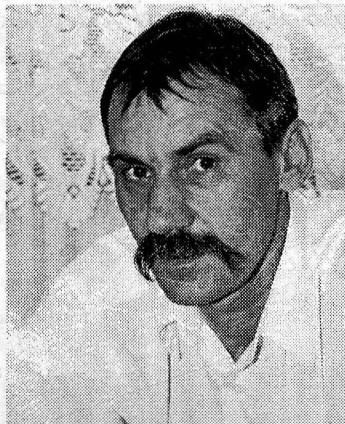
CENTRALNE BIURO ŚLED-CZE ZATRZYMAŁO suwalskiego biznesmena Tadeusza B., właściciela restauracji, sklepów, hurtowni, podejrzanego o han-

dlowanie artykułami spożywczymi pochodzącymi z przestępstwa i fałszowanie dokumentów.

W FINALE XXVIII OGÓL-NOPOLSKIEJ OLIMPIADY historycznej będą reprezentować Podlasie Grzegorz Wach i Daniel Bałazy z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży oraz Marcin Makowiecki z Liceum Ogólnokształcącego w Sokółce.

ZWYCIĘZCĄ BIAŁOSTOC-KICH ELIMINACJI został student prawa Łukasz Przekop, występujący jako oskarżyciel konkursu krasomówczego, organizowanego dla przyszłych prokuratorów i adwokatów. Nagrodą jest podróż do Londynu oraz praktyka w prawniczej firmie.

NAJLEPSZYM W PODLAS-



NAGRODA ZA POSIEW NADZIEI

Były burmistrz Jedwabnego Krzysztof Godlewski oraz urodzony w Jedwabnem rabin Jacob Baker zostali tegorocznymi laureatami nagrody im. Jana Karskiego. Legendarny bohater ruchu oporu w czasie wojny ustanowił ją dla honorowania ludzi, którzy dzięki swojej postawie stali się inspiracją dla innych. Krzysztof Godlewski i rabin Jacob Baker otrzymali ją, jak stwierdził przewodniczący kapituły profesor Karol Modzelewski, za „budzącą nadzieję wizję sąsiedztwa polsko-żydowskiego oraz za odwagę przeciwstawienia się stereotypom i uprzedzeniom otoczenia” podczas przygotowań do ubiegłorocznych uroczystości, upamiętniających Żydów zamordowanych w Jedwabnem. Nagroda nie ma wymiaru finansowego, jest wyłącznie honorowym wyróżnieniem. Gratulujemy.

KIEM OKAZAŁ SIĘ PROGRAM opracowany przez nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży, oceniło jury konkursu „Ferie na sportowo, kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”, organizowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

WTE I WEWTE oraz czmychające piegże, to zwroty, które sprawiły najwięcej kłopotów uczestnikom turnieju ortograficznego, zorganizowanego po raz drugi przez V LO w Białymstoku. Najeżony pułapkami tekst dyktanda ułożył białostocki pisarz i nauczyciel Jan Kamiński. Wyniki zmagania 70 uczniów reprezentujących Białystok, Łomżę i Augustów znane będą w połowie kwietnia. Organizatorzy podjęli starania, aby od przyszłego roku turnieje były ortograficznymi mistrzostwami województwa.

PIOTR GRABANI, radny od 12 lat, społeczny członek Zarządu Miasta, został wiceprezydentem Łomży. Jego kandydaturę, zgodnie z zapowiedziami, przedstawił Radzie Miejskiej prezydent Jan Turkowski. W głosowaniu tajnym za kandydatem opowiedziało się 21 radnych, przeciw — 12. Piotr Grabani po swoim poprzedniku obejmie nadzór nad oświatą, kulturą, pomocą społeczną.

NA 33. MIEJSCU AKADEMIA MEDYCZNA, na 43. Uniwersytet i na 51. Politechnika Białostocka, to wynik kolejnego rankingu szkół wyższych kraju miesięcznika „Perspektywy”. Za najlepszą polską uczelnię uznano Uniwersytet Warszawski.

„DUCH LUDU ELANDA” Dirka Hurtera z Republiki Południowej Afryki zdobył statuetkę Wielkiego Żurawia, Grand Prix II Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów w Wiźnie (szerzej o Festiwalu: str. 10).

CZECZENI Z OŚRODKA dla uchodźców w Białymstoku głodówką przyłączyli się do protestu swych rodaków z ośrodka w Dębaku koło Warszawy przeciwko brutalnemu traktowaniu ich przez kierownictwo.

Znaki czasu

• „Dla nas Europa jest w pierwszym rzędzie nie tylko strukturą gospodarczą i polityczną, ile wspólnotą historii, kultury, wspólnotą ducha”, powiedział arcybiskup Henryk Muszyński. Episkopat opowiedział się za integracją Polski z Unią Europejską.

• Około miliarda złotych na ułatwienie startu zawodowego absolwentom chce przeznaczyć ministerstwo pracy. Ministerialne propozycje dotyczą ubezpieczeń wolontariuszy, tanich kredytów, opłacenia stażu pracowników.

• Aż 51 procent Polaków aktywnych zawodowo obawia się utraty pracy, wynika z sondażu CBOS. Największe obawy mają mieszkańcy małych miast, aż 67 proc.

• Bandyci zabili policjanta w czasie próby odbicia zrabowanego tira, którego odnalazła policja. Szef MSWiA zapowiedział „uproszczenie procedur użycia broni przez policję”.

• O zmianę obowiązującą Konstytucji zabiega SLD, który w ten sposób chce zrealizować przedwyborcze obietnice, dotyczące likwidacji Senatu i wprowadzenia jesiennego terminu wyborów.

• Za utrzymywanie kontaktów z właścicielem nyskiej agencji towarzyskiej, przeciwko któremu toczy się postępowanie karne, i korzystanie z usług jego podopiecznych, w prawach sędziego został zawieszony sędzia wydziału karnego Sądu Okręgowego w Opolu.

• Na 40 milionów złotych zadłużeni są polscy posłowie, wynika ze złożonych oświadczeń majątkowych; statystyczny poseł ma kredyt wysokości 85 tys. złotych. Dług statystycznego dorosłego Polaka wynosi 1300 zł.

• Zespół Biskupów do spraw Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja powołał Episkopat Polski. Celem Zespołu jest podjęcie dialogu z Radiem w „duchu życzliwości i współpracy”.

„KONTAKTY” POSZUKUJĄ

„Kontakty”, wspierające Towarzystwo Lotnicze „Cumulus” w Łomży, które podjęło się tworzenia lotniska sportowego w Czerwonym Borze, poszukują starych domów i stodół do rozbioru, starych okien i drzwi, wiejskich stołów, ław, szlabanów itp. mebli. Każdy, kto chciałby przekazać je Towarzystwu, proszony jest o kontakt listowny lub telefoniczny z redaktorem naczelnym Władysławem Tockim: „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża, tel. 216-40-22 lub 0603-646-484.

Wszyscy dobroczyńcy znajdują się w „Złotym albumie TL Cumulus”.



GRUŻLICA ZABIJA

W 2000 r. na suchoty zapadło w Podlaskiem 269 mieszkańców, zmarło 20; w 2001 zachorowało 250, zmarło 30. Lekarze alarmują: potrzebne są szczepienia i badanie profilaktyczne; coraz bardziej daje się we znaki gruźlica odporna na specyfiki dotąd skutecznie ją zwalczające.

ZWYCIĘSTWO NAD ZŁEM

Wielkanoc jest najstarszym i zarazem najważniejszym świętem wszystkich chrześcijan, obchodzonym już w II wieku na pamiątkę zmartwychwstania Jezusa.

Przygotowania do świąt W ślkiejnocy rozpoczynają się Wielkim Tygodniem. Ostatnie trzy dni, Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota, nazywane Triduum Paschalnym, to czas podniosłych kościelnych uroczystości.

Zmartwychwstanie Jezusa, symbol zwycięstwa dobra nad złem jest także symbolem zmartwychwstania nas wszystkich ku wiecznemu światłu życia i prawdy.

BOMBOWE OSTRZEŻENIE

Dużo szczęścia mieli pracownicy straży rybackiej w Łomży ostrzeżeni w ostatniej chwili przez anonimowego rozmówcę o podłożeniu w ich samochodzie terenowym ładunku wybuchowego. I tak było! W wielkich emocjach rozbroili go i przekazali policji do ekspertyzy. Trwa wyjaśnianie okoliczności zdarzenia.

— O chęć pozbawienia nas życia podejrzewamy kłusowników, z których poczynaniami jest coraz więcej problemów — mówi jeden ze strażników. — Do tej pory ich zemsta polegała między innymi na podkładaniu na trasie naszych przejazdów desek z gwoździami, obrzucaniem kamieniami samochodu. Teraz przybiera formę bardzo drastyczną. Mimo to kontroli wód, na których kłusują mieszkańcy nadrzecznych wiosek, nie zaprzestaniemy.

— Jestem właśnie w siłowni przy ul. Warszawskiej w Białymstoku, a tu wchodzi Zbigniew Wodecki z ekipą telewizji TVN. „Wygrałeś eliminacje do programu Droga do gwiazd!”, mówi. A ja? Byłem tak zaskoczony, że na kilka sekund oniemiałem — opowiada Artur Leszczyński z Leszczki Dużej w gminie Perlejewo (pow. Siemiatycki), student kulturoznawstwa na Uniwersytecie w Białymstoku.

Niespodzianka przygotowana była w porozumieniu z mamą i przyjaciółmi. Ale przedtem odbył się casting, na który w Białymstoku zgłosiło się 750 młodych ludzi! Zanim przystąpili do rywalizacji, musieli wypełnić kwestionariusz, w którym pytano nie tylko o zainteresowania muzyczne, ale nawet o ulubiony kolor.

W pierwszym etapie należało zaśpiewać kilka piosenek a capella. Artur wybrał „Za dziesięć minut trzynasta” Ireneusza Dudka oraz „Wiem, że nie wrócisz” Czesława Niemena. Krótka przerwa i ciąg dalszy, gdzie jedną piosenkę prezentuje się z wyboru (zaśpiewał „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena z akompaniamentem pianina) oraz „Całuj mnie” Pawła Kukiza i „Nie mogę ci wiele dać” Perfectu, wybrane dla niego przez organizatorów.

Nie wiadomo jeszcze, co Artur zaśpiewa w „Drodze do gwiazd” i kiedy dokładnie program z jego udziałem zostanie zaprezentowany (na razie pewne jest tylko, że w maju). Czekaj na telefon.

Ale tak naprawdę trudno uwierzyć w zaskoczenie Artura.



Z Leszczki do gwiazd

Ma w swoim dorobku sukces w znanym programie „Szansa na sukces”, gdzie zmierzył się z piosenkami Stanisława Sojki oraz Renaty Przemyk. Występował w chórze towarzysząc Krzysztofowi Krawczykowi podczas jego jubileuszowego koncertu w Sali Kongresowej w Warszawie, a w telewizyjnej „Dwójce” śpiewał kolędy.

— Od dziecka lubiłem muzykę — mówi. — W licealnych czasach w Ciechanowcu, ze starszym kolegą Andrzejem Malinowskim założyliśmy zespół. On grał na instrumencie klawiszowym, ja na gitarze solowej i ruszyliśmy po weselach i dancin-gach. Szło nam bardzo dobrze! Z czasem w warszawskim studiu, gdzie nagrywał także Ryszard Rynkowski, powstały dwie płyty z naszymi utworami. Dzisiaj można się z tego pośmiać, ale wtedy byliśmy szczęśliwi!

Artur zarabia na życie jako członek zespołu Anart, tworzonego także przez muzyków z

akademii białostockiej. Repertuar różnorodny: od prymityw po utwory popularne na weselach i katolickich, i prawosławnych.

— Muzyka idzie ze mną przez życie. Dzięki niej wiele mi się udaje — mówi Artur. — A sukcesem jest dla mnie przede wszystkim to, że mogłem grać i gram z wieloma znanymi muzykami; że poznałem i poznaję sławnych ludzi. Nie chcę być gwiazdą; chcę jedynie dalej koncertować w dobrym towarzystwie z dobrą muzyką. Scena przydaje pewności siebie. A to potrzebne jest w każdej sytuacji.

Artura pasjonuje murzyńska muzyka soul, a także dobry rock. Wśród ulubionych wykonawców są Cohen, Enya, Sojka, Grechuta, Niemen.

— Syn jest bardzo wrażliwy od dziecka i nigdy się z tym nie krył — mówi mama. — Wierzę, że zawsze będzie sobą.

Na zdjęciu: Zbigniew Wodecki oraz Artur Leszczyński i jego dziewczyna Joanna Sokołowska.

KONKURS Z WYCIECZKĄ DO AUSTRALII

Przejrzyj uważnie nasz Tele Magazyn. Znajdziesz konkurs, w którym można wygrać wycieczkę do Australii z niezłym kieszonkowym. Powodzenia!

ZAPROSILI NAS:

- Dyrektor Biura Prasowego Sekretariatu Europejskiego Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie — na spotkanie dziennikarzy, dotyczące akcji informacyjnej na temat przygotowań Polski do integracji z Unią Europejską.

- Agencja Unia Press w Warszawie — na Ogólnopolskie Forum „Polskie banki w drodze do Unii Europejskiej”.

- Towarzystwo Wspierania Rozwoju Pomorza Zachodniego Szczecin — Expo — na IV Ogólnopolskie Spotkania Prasy Fachowej „Press Expo” w Lubovniańskich Kupelach na Słowacji.

- Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Kurpiowskiej „Kierec” w Warszawie — na konferencję regionalną „Kurpie 2002”.

- Właściciel Radia Jarda w Białymstoku — na konferencję prasową z okazji pierwszej rocznicy istnienia rozgłośni.

- Wydział Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz kurator oświaty w Białymstoku — na wojewódzki finał konkursu wiedzy z zakresu ratownictwa, ochrony ludności i zagrożeń cywilizacyjnych dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych.

- Dyrektor administracyjny i prezes Zarządu Młodzieżowego Mini Przedsiębiorstwa „Agroland” w Marianowie — na Walne Zgromadzenie w połowie okresu obrachunkowego.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.

- Przewodniczący Rady Powiatu Łomżyńskiego — na kolejną sesję samorządu.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

- Zakład Terapii Zajęciowej w Łomży — na śniadanie wielkanocne oraz premierę bajki o ry-cerzu i królu.

Dziękujemy.

Czy najpoważniejszemu kupcowi zakładów mięsnych w Białymstoku nie zależy wyłącznie na przejęciu dużej sieci (ponad 50) sklepów firmowych?

Wojewoda Marek Strzaliński podjął decyzję w sprawie prywatyzacji zakładów Przemysł Mięsny Białystok. Określił, że pierwszeństwo w negocjacjach ze skarbem państwa w sprawie zakupu udziałów w przedsiębiorstwie będą miały firmy BOS SA i Podlaskie Przedsiębiorstwo Mięsne. Pierwsza to duża firma, handlująca żywnością, należąca do pięciuset największych przedsiębiorstw polskich; druga to spółka pracowników i dostawców surowca PMB. Na wypadek, gdyby z tych negocjacji nic nie wyszło, wojewoda wskazał rezerwowego: Zakłady Mięsne „Duda” z Grąbkowa.

Białostockie Zakłady Mięsne znajdują się dziś w fatalnej sytuacji finansowej. Każdy miesiąc przybliża nieuchronne bankructwo, chyba że znajdzie się prywatny inwestor gotów wyłożyć duże pieniądze na ratowanie firmy. Przez lata PMB uchodziło jednak za żywy dowód tezy, iż państwowa firma może tak samo dobrze radzić sobie na rynku, jak prywatna pod warunkiem, że jest dobrze zarządzana. Zakłady produkowały niezłe wyroby, z których wiele trafiało na rynki zagraniczne, przede wszystkim na Wschód. Załoga rękami i nogami broniła się przed prywatyzacją. Pomagały jej w tym wpływowe związki zawodowe i regionalni politycy.

Idylla trwała do 1998 roku: ostatniego zakończonego zyskiem. Kryzys finansowy w Rosji i załamanie rynków wschodnich sprawiło, że rok 1999 przyniósł ponad 11 milionów straty. W kolejnych latach było jeszcze gorzej.

Poprzedni wojewoda, Krystyna Łukaszkiewicz, z rozpoczęciem procesu prywatyzacyjnego czekała do ostatniej chwili. Konkurs ofert ogłosiła w ubiegłym roku, kiedy sytuacja Przedsiębiorstwa była już niemal beznadziejna. Na domiar złego postawiła się załoga: zażądała gwarancji wieloletniego zatrudnienia i innych socjalnych przywilejów. Kilku potencjalnych inwestorów, także zagranicznych, przestraszyło się kłopotów i wycofało. „Duda” wytrwał najdłużej, ale do zawarcia umowy nie doszło.

Wojewoda Strzaliński od początku swojej kadencji zapewniał, że rozumie dramat PMB. Przyrzekł szybkie rozstrzygnięcie w tej sprawie; ogłosił drugi konkurs ofert. Na szczęście, za-

łoga wycofała się z nierealistycznych żądań, uznając najwyraźniej, że trzeba ratować, co się da.

Jednak ostatnia decyzja, choć podjęta szybko, niewiele



Podulka

wyjaśniał sprawę białostockich zakładów mięsnych: nie ma bowiem jeszcze mowy o zakończeniu negocjacji, a co najwyżej o otwarciu kolejnej ścieżki; nie wskazano zwycięzcy, a jedynie grupę liderów, z którymi rozpoczyna się rozmowa na temat ceny. Piotr Laskowski, prezes BOS SA, zdążył już publicznie wyrazić irytację z powodu przedłużania negocjacji. Przypomniawszy, że jego firma złożyła ostateczną ofertę cenową, nie rozumie więc, o czym tu jeszcze można dyskutować. Każda zwłoka grozi katastrofą PMB.

Także łączenie ze sobą tak różnych właścicieli nie wróży niczego dobrego. BOS to wielka sieć hurtowni spożywczych bez doświadczenia w produkcji mięsnej. Z jednej strony to dobrze, bo wyroby PMB od razu trafią do dużego systemu dystrybucji. Ale trudno oprzeć się wątpliwości, czy takiej firmie rzeczywiście zależy na rozwijaniu produkcji wędlin i konserw w sytuacji kryzysu całej branży, a nie, na przykład, na przejęciu dużej sieci (ponad 50) sklepów firmowych PMB, w tym kilku supermarketów.

Z kolei Podlaskie Przedsiębiorstwo Mięsne jest spółką pracowników i rolników dostarczających surowiec. Ta grupa nie dysponuje poważnym kapitałem: ich największym atutem jest ustawowa gwarancja otrzymania

żywca, i otrzymywanie regularnej zapłaty.

Główny inwestor zwykle wykupuje udziały pracownicze i producenckie, ale to trwa nieraz kilka lat. W przypadku PMB nie ma tak wiele czasu. Rozbieżne interesy udziałowców mogą okazać się poważną przeszkodą, gdy w krótkim czasie trzeba będzie podjąć dramatyczne decyzje: także o zmniejszeniu produkcji (a więc zwolnieniach) i ograniczeniu zakupu żywca. A wtedy konfliktu nie da się uniknąć.

Za plecami liderów czają się jeszcze Zakłady Mięsne „Duda”. Brały już udział w poprzedniej turze konkursu ofert, ale wołały poczekać, aż cena spadnie jeszcze bardziej. „Duda” ma swoje atuty: to inwestor z branży, który chce wciągnąć PMB do większego koncernu. Ma ambicje wejść na rynek podstawowy polskiej Giełdy Papierów Wartościowych.

Dziś jednak nie sposób przewidzieć, jakie miejsce w koncernie przewidziane jest dla PMB i czy w trudnej sytuacji nowy właściciel nie poświęci białostockiej firmy. Los ostrołęckich zakładów mięsnych może być przestroga.

Tak czy owak ryzyko jest. Białostockie zakłady nie mogą sobie pozwolić na luksus czekania i negocjowania w nieskończoność. Liczy się każdy miesiąc. PMB nie da się już sprzedać dobrze. Trzeba więc próbować sprzedać szybko.

JAN ONISZCZUK

Baranek wielu radości

Górska argali, stepowa i muflon europejski to trzy odmiany dzikich owiec, od których wywodzą się owce domowe. Zostały udomowione jako drugi gatunek (po psie) około 10 000 lat przed naszą erą.

Po wejściu na rynek wełny z Australii i Nowej Zelandii ilość owiec stale się zmniejsza. Najwięcej było ich w 1955 roku: 4,27 mln sztuk. W Podlaskiem jest ich obecnie niewiele ponad 20 tysięcy.

W Polsce baranek kojarzy się nie tylko z wełną. Jest symbolem świąt wielkanocnych. A święta już za tydzień.



Wielu przyszło rozmawiać z nami, bo byliśmy z zewnątrz, spoza miejscowych „układów”

Z grupą współpracowników przebywałem trzy dni w województwie podlaskim. Bezpośredni kontakt z ludnością, władzami samorządowymi i wojewódzkimi dał nam obraz przestrzegania praw człowieka i obywatela w tej części Polski.

Władze samorządowe pomogły zorganizować punkty przyjmowania interesantów w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Łącznie moi współpracownicy rozmawiali z 380 osobami. Spraw było znacznie więcej, gdyż przedstawiano ich często po kilka. Mój zastępca, dr Świątkiewicz, oraz ja sam spotkaliśmy się z przedstawicielami czterech mniejszości narodowych (tatarskiej, rosyjskiej, litewskiej i białoruskiej). Odbiliśmy trzy spotkania z władzami samorządowymi, a dwa z wojewódzkimi. Wraz z dr. Świątkiewiczem złożyłem wizytę abp. Ziembie oraz bp. Jakubowi.

Jadąc w Podlaskie, zdawałem sobie sprawę ze złożoności problemów mniejszości. W żadnym województwie w Polsce nie ma takiej mozaiki narodowości. Ku mojemu zaskoczeniu, żaden z naszych rozmówców nie podniósł tematów dotyczących nawet najogólniej dyskryminacji itp. Te sprawy wypłynęły dopiero w czasie spotkań z organizacjami mniejszości narodowych. Charakterystyczne jednak, że nie dotyczyły stosunków między ludnością polską i mniejszości narodowej. Różnice narodowościowe nie stanowią żadnego problemu we współżyciu sąsiedzkim. To musi budzić satysfakcję. Problemy powstają w stosunkach między reprezentacją mniejszości a miejscowymi władzami. Skarżono się na niedostateczne dofinansowanie działalności kulturalnej. Wskazywano na biurokratyczne bariery, nie pozwalające na finansowe wspieranie organizacji reprezentującej mniejszość, lecz jedynie na pomoc w wykonywaniu konkretnego projektu. Organizacje białoruskie przypominały nie załatwione wciąż problemy, związane z tragicznymi wydarzeniami z lat czterdziestych, obecnymi do dzisiaj w zbiorowej pamięci.

Optymistyczne wnioski wypływają z rozmów z hierarchami Kościołów katolickiego i prawosławnego. Stosunki między nimi znacznie się poprawiły i wiele inicjatyw przeprowadza się we współpracy. Myślę, że także pewne szczegółowe



Spoza układu

sprawy (jak dzień wolny od nauki w czasie obchodzonych w innym terminie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy), przedstawione mi przez bp. Jakubę, uda się niedługo załatwić.

Z rozmów z obywatelami wynika kilka spostrzeżeń natury ogólnej. Wiele spraw mogło być załatwionych przez moich pracowników od ręki. Chodziło bowiem o udzielenie właściwej informacji. Konieczne jest rozbudowanie sieci poradnictwa obywatelskiego. Powinny działać niezależnie od miejscowych władz, opierając się przede wszystkim na wolontariacie. W każdym powiecie, a nawet w każdej gminie są emerytowani prawnicy, nauczyciele. Świetnie by było, gdyby zechcieli swoją wiedzę i doświadczeniem pomóc innym, bardzo słabo zorientowanym w prawach i obowiązkach obywatelskich. Nie jest dobrze, gdy tylko urzędnik je zna. Uzyskuje wtedy przewagę, której obywatel nie jest w stanie skontrolować. To jedna z istotnych przyczyn braku zaufania do władzy. Wielu rozmawiało z moimi współpracownikami dlatego, że byli z zewnątrz, spoza miejscowych „układów”. Dyktans, który dzieli władzę samo-

rządową od obywateli, jest zjawiskiem niepokojącym. Trzeba bardzo dokładnie zbadać przyczyny i właśnie ich likwidacja, a nie interes partyjny, powinna być celem reformy samorządu terytorialnego.

Powszechna jest opinia, że samorząd z perspektywy Warszawy służy tylko do przekazywania kłopotów. Władze samorządowe coraz bardziej czują się ubezwłasnowolnione, szczególnie brakiem pieniędzy na wykonywanie powierzonych im zadań, a nawet gdy są, to brakiem kompetencji do ich racjonalnego wykorzystania. Władze samorządowe zbierają słowa krytyki za złe ustawodawstwo, brak aktów wykonawczych, błędy władz centralnych. Odczuwa się w terenie tendencję do centralizacji władzy państwowej i osłabienia samorządowości, a tym samym praktycznego funkcjonowania zasady pomocniczości. O tym właśnie mówili przedstawiciele władz samorządowych.

Nie można było w czasie spotkań z ludnością nie zauważyć bardzo bolesnych skutków społecznych bezrobocia. Pocięta, że powstają, szczególnie w Suwałkiem, organizacje samopomocowe bezrobotnych. Pró-

buja sami rozwiązywać trudności i walczyć z odrzuceniem i społeczną marginalizacją. Jest to urzeczywistnienie założeń programu przezwycięzania bezradności. Efektem bezrobocia są liczne, skandaliczne naruszenia prawa pracy. Czymś całkowicie powszechnym staje się praca na czarno. Bezrobotni podejmują każde zajęcie i na każdych warunkach. Tak zatrudnieni pozbawieni są jakiegokolwiek opieki prawnej. Dyskusja nad reformą kodeksu pracy musi brać po uwagę, że w obecnym kształcie jest on coraz bardziej zbiorem pobożnych życzeń, a nie norm, których egzekucję w obronie pracownika zapewnia aparat państwowy.

Na koniec o dwóch spotkaniach dla mnie zupełnie wyjątkowych. W Suwałkach odwiedziłem szkołę dla dzieci romskich, laureata nagrody w konkursie „Pro Publico Bono”, założoną przez miejscowego proboszcza. Entuzjazm dyrektora i nauczycieli doprowadził do tego, że w Suwałkach wszystkie dzieci romskie chodzą do szkoły, a w świadomości ich rodziców jest to zupełnie normalne i konieczne. Ci, co znają bliżej te problemy, mogą zrozumieć, że w Suwałkach dokonano czegoś niezwykle. Panią senator Staniszwęską z radością informuję, że romskie dzieciaki w Suwałkach mają dobrze wyposażoną pracownię komputerową i praca z komputerem staje się dla nich codziennością.

Odwiedziłem także szkołę we wsi Konopki Pokrzywnicy, uratowaną przed likwidacją dzięki postawie rodziców i Stowarzyszenia Edukator. Bardzo to ciekawe Stowarzyszenie, założone przez przeważnie emerytowanych nauczycieli, zajmujące się ratowaniem małych szkół wiejskich jako ośrodków nie tylko edukacji dzieci, ale i miejscowej kultury, ratunku wsi przed degradacją. Edukator prowadzi też m.in. prace na rzecz pokrzywdzonych przestępstwem, resocjalizacji przestępców. Można być optymistą, gdy rozmawia się z działaczami tej wspaniałej organizacji obywatelskiej i widzi zapał nauczycieli i rodziców. Chciałbym, żeby moje wnuki dostały w szkole to ciepło, jakie ja odczuwałem w szkole w Konopkach Pokrzywnicy. Panią senator Staniszwęską informuję, że także w tej szkole jest wspaniale wyposażona pracownia komputerowa.

ANDRZEJ ZOLL
(Rz)

Z MOTTEM PRZETRWANIA

Aż 145 tysięcy posiłków przygotowała i rozwiozła do domów chorym i niepełnosprawnym kuchnia Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łomży w minionym roku. Od dziesięciu lat w Domu Pomocy im. Wiktorii Kowalewskiej żyje trzydziścioro ludzi. W Pensjonacie PKPS „Ptaki” w Balikachz turnusów rehabilitacyjno-wypoczynkowych skorzystało 354 chorych.

Od lipca ubiegłego roku Komitet prowadzi stołówkę dla uchodźców w hotelu „Zacisze” w Łomży, a od paru lat noclegownię z czternastoma miejscami. W jedynym Punkcie Pomocy w Łomży (róg ul. Polowej i Wojska Polskiego) za symboliczną cegiełkę można nabyć żywność, odzież, meble, inne sprzęty. W 2001 roku skorzystało ponad czterysta rodzin, a wartość udzielonej pomocy pracownicy szacują na ponad trzysta tysięcy złotych.

— Ubiegły rok był trudny, a myślę szczególnie o zmniejszonej w listopadzie o 39 tys. złotych dotacji. Mottem na bieżący rok może być tylko poszukiwanie sposobów na przetrwanie — powiedział Marian Knopkiewicz, dyrektor Biura Zarządu Okręgowego PKPS w Łomży.

Zwłaszcza że znowu została obcięta dotacja. O 60 tys. złotych! Zarząd PKPS wystąpił z protestem do wojewody i ma nadzieję decyzji.

W obliczu budżetowej dziury na dalszy plan oddala się remont i modernizacja budynku byłej szkoły w Kownatach, w której powstaje dom opieki. Projekt techniczny oraz wszystkie konieczne opinie i pozwolenia już są przygotowane. Gdyby tylko były pieniądze, nawet jutro można by ogłosić przetarg na wykonanie prac.

ŚMIECI I DZIECI

W Szczuczynie z koszy ulicznych i śmietników zniknęły puszki metalowe, butelki plastikowe i opakowania szklane, a wszystko za sprawą szkolnego programu odzysku surowców wtórnych, do którego przystąpiła Szkoła Podstawowa w ramach edukacji ekologicznej. Pod hasłem Polskich Dni Recyklingu Urząd Miejski w Szczuczynie i Stowarzyszenie Green Way w Białymstoku ogłosiły konkurs zbiórki surowców, nadających się do powtórnego przerobu. Najlepsi zbieracze otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe. Akcja, prowadzona przez nauczycielki biologii Irenę Markowską i Lucynę Bogdan, spotkała się z dużym zainteresowaniem dzieci i rodziców. Spośród uczniów dojeżdżających największą ilość surowców zgromadził przy swoim domu Krystian Niecikowski z Niećkowa. W Szczuczynie przodują: Wojciech Szabelski i Arkadiusz Zamojski (8 lat); dzielnie pomagają mu młodszy brat Tomek oraz mama Beata, która przynosi „śmieci” od znajomych z najbliższych zakątków miasta.

NIE USTAJĄ W DRODZE

— Wystartowaliśmy tuż przed wyborami parlamentarnymi. Aby nikt nie posądzał nas o działalność polityczną, skupiliśmy się na pracy wewnętrznej, samoorganizacji i planach, a wstrzymaliśmy tworzenie kół i oddziałów. Jesteśmy absolutnie apolityczni — deklaruje Bernard Szymański, prezes Akcji Katolickiej Diecezji Łomżyńskiej, reaktywowanej przez księdza biskupa ordynariusza Stanisława Stefanka rok temu.

Roczna działalność Akcji dowiodła, że ludziom potrzebna jest społeczna niepolityczna organizacja. Już w ponad dziesięciu parafiach diecezji powstały koła i oddziały.

— To był trudny rok — podsumowuje wiceprezes AK Sławomir Konarzewski z Ostrowi Mazowieckiej. — Owoce rocznej pracy zbieramy teraz, kiedy nasi sympatycy zgłaszają chęć tworzenia nowych kół. Takie działania przekonują, że ludzie mają dość polityki i publicznego obnażania brudów.

Chcą działać zgodnie z dekalogiem, dla dobra innych.

— Szczególnie cieszy poparcie w społeczeństwie. Akcja wypełnia pewną lukę, jest propozycją dla aktywnych. I właściwie dopiero teraz w parafiach, czyli na najniższych szczeblach, zaczyna się nasza prawdziwa praca — dodaje wiceprezes Stanisław Malinowski z Kolna.

Członkowie Akcji mają świadomość niezwykle trudnej sytuacji materialnej polskich rodzin. Ich słowa otuchy, wskazówki i podpowiedzi budzą nadzieję. Przekonują także, że izolacja i zwątpienie prowadzą w ślepy zaułek. Akcja podpowiada, aby nie stronić od rzeczywistości. Obowiązkiem każdego obywatela jest uczestnictwo w życiu gospodarczym i społecznym, a także politycznym swego kraju. Także członkowie mogą brać udział w różnych wyborach, ale nie pod szyldem Akcji Katolickiej. Bo

Akcja nie służy do robienia karier politycznych.

— Udało nam się w ciszy i spokoju stworzyć społeczną służbę. Nikogo z naszych nowych członków nie pytamy, skąd do nas przyszedł. Przedstawiamy swoje intencje, program służenia innym i jeśli komuś jest z nami po drodze, zostaje. Zgodnie z życzeniem ks. bp. Stanisława Stefanka, nie ustajemy w drodze i jej nie zmieniamy. Naszym wyznacznikiem jest dekalog i społeczna służba. Cieszy nas, że tę drogę wybiera coraz więcej ludzi — mówi prezes Bernard Szymański.

Akcja Katolicka Diecezji Łomżyńskiej wpisała się już w regionalne struktury. Posiada swój sztandar, z którym członkowie są obecni na ważnych uroczystościach państwowych, a także uczestniczyli w Ogólnopolskim Kongresie AK w Poznaniu.

Teraz przygotowuje się do zorganizowania w stolicy diecezji, w Łomży, Społecznych Dni Akcji Katolickiej.

PATRONAT „KONTAKTÓW”

WIEDZA PRZECIW KALECTWU

Szkoł Rolniczych w Supraślu), po nim był Marek Kielczewski (Zespół Szkół Rolniczych w Grabowie).

Konkurs zorganizował Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zambrowie wspólnie z Oddziałem w Augustowie i Białymstoku oraz z Okręgowym Inspektoratem Pracy PIP w Białymstoku.

Do wojewódzkiego finału przystąpiły 22 szkoły rolnicze z

całego województwa podlaskiego.

Konkurs na temat bezpiecznej pracy w rolnictwie zorganizował zambrowski oddział KRUS już ósmy raz, a tygodnik „Kontakty” patronuje akcji po raz siódmy. W ten sposób wspólnie szerzymy wiedzę wśród przyszłych rolników. Nie jest to przypadkowe działanie, bowiem od kilku lat województwo przoduje w kraju pod względem ilości wypadków w czasie prac rolniczych.

W Podlaskiem jest najwięcej wypadków w rolnictwie



Młodzież chętnie przystępuje do konkursu, bo ma wiedzę oraz kuszą piękne nagrody. W tym roku, poza marszałkiem województwa, nagrody ufundowały Banki Spółdzielcze w Sokolach, Łomży, Szepietowie, Piątnicy, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem, Czyżewie, Szczuczynie, Zambrowie i Ciechanowcu.

Wyniki konkursu budzą nadzieję, iż przyszli rolnicy będą rzadziej ulegać przykrym zdarzeniom. (m)



1

Zawsze byłem twardy gość, a własne życie miałem za wieczne, łatwe i przyjemne. Do tego pomysły na zawołanie. Jak rąbnąć kogoś w autobusie na parę groszy? Proszę bardzo! Jak wykręcić numer na „manhattanie” z zagadanymi przekupkami? Pestka! Jak zrobić skok do kurnika? Nic łatwiejszego. Jak zablokować gościa w ciemnej ulicy i zgarnąć wszystko, co ze sobą ma? Bułka z masłem! Jak wejść do cudzego domu i wyjść niczym w czapce niewidce? Małe jasne! No i tak sobie fantazjowałem, fantazjowałem, aż... Cęła jedna, druga, trzecia... Wychodzę na wolność, a ona wcale mi już niepotrzebna, bo nie mam do kogo wracać, chociaż jestem mężem i ojcem. Ale przecież zawsze twardy był ze mnie gość, powtarzałem sobie. Jakiś sposób na życie musi być! No i wymyśliłem... Spałem w dzień nad rzeką, a w nocy na ławce w parku albo między grobami na cmentarzu. W głowie nie był mi żaden strach przed duchami, tylko strach przed głodem i zimnem. Ale jakoś szło, bo kumpli miałem dużo. To od nich dowiadywałem się, że po raz pierwszy, potem drugi, trzeci i czwarty zostałem dziadkiem. To od nich dostawałem resztki żarcia z ich „pańskiego” stołu. To oni pokazywali mi moje miejsce, kiedy przymierzałem się do leżanki, a zasypiałem na podłodze. I któregoś rana przebudzenie: „Boże, przecież nasz Reks jadł to, co najlepsze, i wylegiwał się na kanapie! Boże, co ja tutaj robię?!” Zerwałem się, ale spirytus od Ruskich tak mnie ściał, że zatrzymałem się na ścianie. „I co, twardy gościu?”, zakpił któryś. Wybiegłem. Prosto przed siebie. Włóczyłem się opłotkami, żeby nie zobaczył mnie nikt z naszej ulicy. Żadnej myśli, żadnego strachu, żadnej ochoty na życie. Ot, rozum mięczaka. Ale zaraz pomyślałem, że mięczak to na przykład ślimak i swój rozum ma. Przeciwnie niż ja! Zatrzymałem się przy grobie moich dziadków i ojców. Zawsze we mnie wierzyli i od dziecka słyszałem, że kiedyś będę mądrym i dobrym człowiekiem... Przesiedziałem przy ich mogile całą noc. Rano poszedłem prosto do mojej żony, do naszego domu, którego nie widziałem kilka lat... Nie zapomniała o mnie, przebaczyła. Zmartwychwstałem.

2

Zawsze marzyłem o zawodzie chirurga. Odkąd tylko nauczyłem się czytać i pisać, godzinami przeglądałem anatomiczne atlasy i inne książki z tej dziedziny, które były w naszym domu. Cała rodzina, bliższa i dalsza, już nie musiała mnie pytać, kim będę w przyszłości. Uczyłem się bardzo dobrze. W szkole średniej już przygotowywałem się do egzaminu na studia. Podczas ostatnich wakacji, przed maturą pojechałem z rodzicami w góry. Wracaliśmy wypoczęci, rozpierała nas radość życia. I nagle zobaczyłem ciężarówkę; jechała wprost na nas... Oprzytomniałem w szpitalu. Po kilku dniach lekarze powiedzieli: mojej prawej ręki nie da się uratować. Miałem 18 lat. Wszystko przestało być ważne. Najważniejsze było

szedłem. Był trochę starszy ode mnie. Zaczęliśmy gadać. Okazało się, że nie chodzi od dzieciństwa i nigdy już chodzić nie będzie. Pokazałem mu pustą rękaw mojej kurtki. „Chłopie, ale masz przecież całą głowę!”, odpowiedział. Wybuchnąłem śmiechem. Pierwszy raz od miesiący. A potem dostałem od niego szkołę życia. „Wyzwał” mnie od tchórzy i galarety i natychmiast kazał mi zbierać się do szkoły. I nagle wyrosły mi skrzydła, nawet w moim pustym rękawie! Dzisiaj jestem studentem matematyki. Zmartwychwstałem!

3

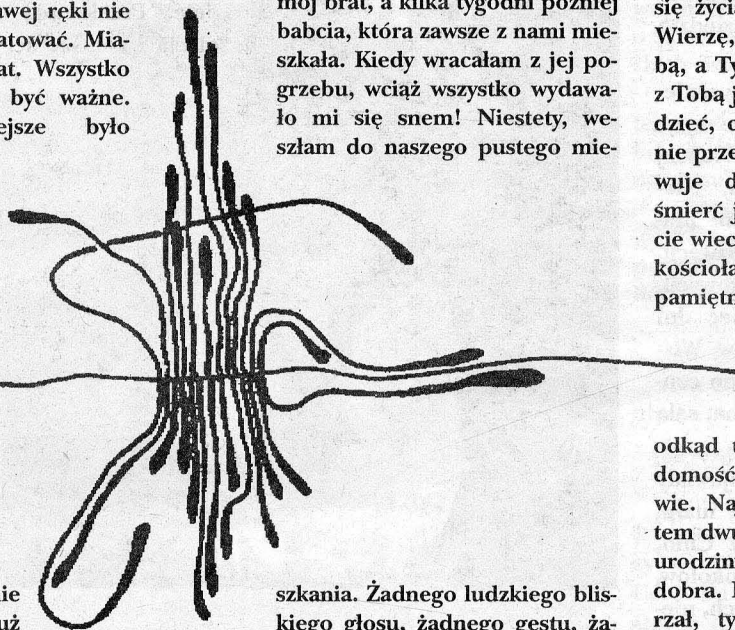
W miesiąc straciłem oboje rodziców. Wkrótce zmarł nagle mój brat, a kilka tygodni później babcia, która zawsze z nami mieszkała. Kiedy wracałam z jej pogrzebu, wciąż wszystko wydawało mi się snem! Niestety, weszłam do naszego pustego mie-

ment i zabrałam się za porządkowanie dokumentów. Zrobiłam dokładną listę: co, gdzie, jak. Spakowałam moje osobiste przedmioty, pamiątki i ubrania z zamiarem wyrzucenia ich na śmietnik. Nadszedł czas na porządkowanie zawartości szuflad. Zaczęłam bez ładu i składu. Pod stosem najróżniejszych papierów leżała duża koperta. Otworzyłam. W środku gruby zeszyt: pamiętnik mamy! Nie miałam pojęcia, że coś takiego istnieje! Zaczęła pisać go od dnia swojego ślubu. W rękach miałam ostatni „tom”, który powstał na krótko przed jej śmiercią. Nie mogłam oderwać się od czytania. I nagle docierają do mnie słowa: „Córeczko, nigdy nie bój się życia, cokolwiek się zdarzy! Wierzę, że Bóg zawsze jest z Tobą, a Ty uwierz, że zawsze będę z Tobą ja. Nikt nie może przewidzieć, co zdarzy się jutro; nikt nie przewidzi, jaki cud przygotowuje dla niego życie. Tylko śmierć jest nieodwracalna, a życie wieczne...” Rano poszłam do kościoła podziękować Bogu za pamiętnik mamy. Za moje zmartwychwstanie.

4

Lubiłam bywać, lubiłam być adorowana odkąd tylko miałam tego świadomość. Lubiłam szum w głowie. Najpierw osiemnastka, potem dwudziestka, ślub, imieniny, urodziny. Każda okazja była dobra. Dzieci rosły, mąż się starzał, tylko ja byłam wiecznie młoda. I nagle najważniejszy w życiu stał się dla mnie alkohol. Nadszedł dzień, kiedy zaczęłam zabierać go ze sobą nawet do pracy. Nic do mnie nie docierało: ani prośby, ani groźby, ani płacz dzieci, ani błagania męża, rodziców i rodzeństwa. Miałam ich wszystkich gdzieś. Wstyd, poczucie skrzywdzenia bliskich? Mnie to nie dotyczyło! Miałam własne towarzystwo, które mnie nie umoralniało i nie chciało ode mnie nic. Moim bogiem była butelka. Straciłam pracę, straciłam miłość rodziny. Czułam, że powoli się zapadam. I nagle któregoś dnia, w obcych ścianach, po kolejnych kieliszkach, spostrzegłam brudne lustro. Spojrzałam bezwiednie. Patrzyła na mnie stara, pomarszczona czterdziestoletnia kobieta. „Boże, kto to jest?!” krzyknęłam. Nikt mi nie odpowiedział. Rano obudziłam się gdzieś na ulicy. I to był świt mojego zmartwychwstania.

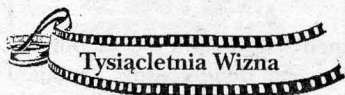
GABRIELA SZCZESNA



dla mnie jedno: już nigdy nie będę chirurgiem! Świat zwałił mi się na głowę. Wszystko się skończyło. Przestałem chodzić do szkoły. Moja matura właściwie była już przesądzona. Popadłem w całkowite otepienie. Widziałem rozpacz rodziców, którzy i sami, i przy pomocy specjalistów starali się mnie z tego wyciągnąć. A mnie było to zupełnie obojętne. Pytałem siebie, pytałem Boga: dlaczego? Cały mój świat ograniczał się teraz wyłącznie do ścian mieszkania i widoku za oknem. I właśnie przez okno przyszedł do mnie cud. Któregoś dnia zobaczyłem młodego chłopaka na inwalidzkim wózku. Następnego dnia również. Podjechał do kiosku, coś kupił, a potem zatrzymał się koło bloku. Bez specjalnego powodu. Pomyślałem: wariat! Czego on jeszcze oczekuje od świata? Współczucia? Cudzej łaski? Przecież każdy ma go gdzieś jak mnie! I nagle myśl: zapytam go! Szybko zbiegłem na dół. Pod-

szkania. Żadnego ludzkiego bliskiego głosu, żadnego gestu, żadnego ruchu. Nie sprzątałam, nie gotowałam, jedząc byle co i byle jak. Niepotrzebna była mi nie tylko serwetka, ale nawet talerzyk! W pracy odzywałam się tylko tyle, ile musiałam. Było mi wszystko jedno, jak na mnie patrzy i tutaj, i po sąsiedzku. Byłam jednym wielkim bólem, a do tego bez nadziei na znieczulenie. Nie odbierałam telefonów, nie otwierałam nikomu drzwi, nie słuchałam radia, nie włączałam telewizora. Niczego nie czytałam. Nie spotykałam się nawet z moimi siostrami. Wracałam do domu, przebierałam się w byle co i siadałam w tym samym miejscu, godzinami gapiąc się w sufit i ścianę. Miałam żal do Boga i wszystkich moich zmarłych. „Dlaczego mi to zrobiliście?!”, „Dlaczego nic was nie obchodzi?!”, pytałam w rozpacz. Po kolejnym miesiącu postanowiłam skończyć ze swoim życiem. Wszystko zaplanowałam. By nie przysparzać nagłych kłopotów moim siostrą, spisałam testa-

Zmartwychwstanie



dawniej miasteczko, dziś średniej wielkości gmina, położona na przelotowych trasach ptaków, prawie na granicy Biebrzańskiego Parku Narodowego i Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi, miejsce corocznych powrotów bocianów, stała się światowym centrum filmowców.

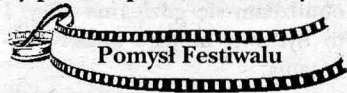
Po raz drugi odbywa się Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów. Przyroda od wieków wplata się w historię. Bracia Wagowie: Antoni, Stanisław i Jakub, Ignacy, urodzeni w Grabowie, prowadzili prace naukowe z różnych dziedzin zoologii.

Filmowcy przyrodnicy nadesłali filmy (85) prawie ze wszystkich stron świata: Wielkiej Brytanii, Indii, Francji, Niemiec, Macedonii, Austrii, Białorusi, Litwy, Chin, Szwecji, Australii, Finlandii, Słowacji, Afryki i Polski. Na pięć dni Publiczne Gimnazjum w Wiźnie stało się festiwalowym centrum, a sala gimnastyczna, sala kinowa.

Na dużym ekranie pojawiały się niesamowite obrazy: małp, papug, czapli białych z Chin, niedźwiedzi, wilków, sokołów, sępów, bocianów czarnych, niezwykle meandry Żółtej Rzeki, zwierzyna rejonu Orinoko w Wenezueli, unikalne gatunki z Madagaskaru i wybrzeży Amazonki.

Uwagę przykuwał film „Kamasutra” Simony Kossak, największego znawcy Puszczy Białowieskiej. Taśma zarejestrowała niezwykle element życia owadów: romanse, nieudolne zaloty, próby gwałtu, kokieterię, zazdrość, „męskie” spory, przygotowania do aktu, długie pieszczoty i szybki stosunek.

Filmom o niezwyklej scenarii oroku dodawało również niezwykle sąsiedztwo. Bo wystarczyło tylko spojrzeć w okno, by zobaczyć malownicze rozlewiska Narwi. Wystarczyło wyjść na ulicę, zadrzeć głowę do góry, by powitać pierwsze bociany.



w samym sercu europejskiej przyrody należy do Joanny Wierzbickiej i Macieja Faflaka, twórców 23 filmów znad Biebrzy, emitowanych przez euro-

Kamera zarejestrowała długie pieszczoty

pejskie, amerykańskie i australijskie stacje telewizyjne.

— Bagna biebrzańskie są absolutnie wyjątkowe w skali świata. A to, co widzimy w Wiźnie, to jeden z najpiękniejszych widoków. W Wiźnie dzieje się coś niezwykle ważnego dla całego świata. Jest to nie tylko miejsce przelotów ptaków, ale spotkań ludzi, dla których ochrona przyrody, gatunków i środowiska jest bardzo ważna — powiedział Sven Jansson ze Szwecji.

Sven, pasjonat przyrody, jest

sieci wodociągowej i naprawa niektórych dróg.

— To są zadania, które służą ochronie środowiska naturalnego, a także będą służyć przyjeżdżającym turystom — powiedział wójt Jan Olszewski.

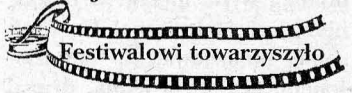
Po pierwszej edycji Festiwalu właściciele gospodarstw agroturystycznych zauważyli wzrost odwiedzających i turystyczne ożywienie.

Z Festiwalu zadowolona jest także młodzież.

— Interesuję się przyrodą i

da należy do jej ulubionych przedmiotów. Z filmów pozna je zupełnie inny świat od tego, który ją otacza. Chwali się, że już tegorocznej wiosny widziała w Wiźnie bociany.

— Jest fajnie, bo nie ma lekcji, a na filmach można zaobserwować zwyczaje zwierząt i ptaków, które u nas nie występują. Poza tym możemy porozmawiać z twórcami tych filmów — dodaje Monika Górską.



dużo imprez dodatkowych. Konkurs plastyczny „Przyroda ma zawsze rację”, w którym udział wzięły 32 szkoły. Wystawa fotografii autorstwa Wiktor Wolkowa, Kazimierza Laskowicza, Janusza Czyża i Wojciecha Bieleckiego. Kiermasz sztuki ludowej, prezentujący: haftowane serwetki, wyroby z wikliny, rzeźbione ptaki, wyroby kowalstwa artystycznego. Przy krosnach zasiadła Barbara Pardo, uczennica Jadwigi Stypulkowskiej ze wsi Truskolasy Wola.

Każdego dnia Festiwalu widzowie (twórcy filmów przyrodniczych, młodzież szkolna, mieszkańcy Wizny, także więźniowie z zakładu karnego w Gradach Woniecku) za sprawą rozświetlonego ekranu mogli przenosić się w bajeczny świat przyrody.

Kolejny Festiwal za dwa lata.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: tradycja nie ginie; młoda tkaczka, Barbara Pardo ze wsi Truskolasy Wola



twórcą festiwalu filmowego „Wildlife Europe” w Szwecji. W ubiegłym roku odwiedziło go trzystu delegatów z 27 krajów. W kwietniu Jansson spotka się w Brukseli z ministrami ochrony środowiska wszystkich krajów europejskich. Zapowiedział, że opowie im o Wiźnie, zachęci do przyjazdu.

— Nasze walory przyrodnicze wzbudzają zachwyt. Musimy je pokazywać i promować. Agroturystyka jest jedyną szansą dla naszych rolników, bo przemysłu żadnego tutaj nie rozwinie. Dlatego ten Festiwal jest dla nas tak bardzo ważny — powiedział starosta Wojciech Kubrak.

Także wójt Wizny Jan Olszewski uważa, że Festiwal jest wspaniałą promocją gminy, powiatu i województwa. Wprawdzie gmina nie przygotowywała się specjalnie do przyjazdu zagranicznych gości, bo nie było funduszy, ale już pierwsza edycja wywołała mobilizację i rozpoczęta została budowa oczyszczalni ścieków, kanalizacji,

mam możliwość poznania najdziwniejszych zjawisk, okazji, wręcz nieprawdopodobnych zachowań zwierząt i ptaków — zachwycą się Marta Gacka z gimnazjalnej II „a”.

Iza Borawska uczestniczy w Festiwalu już drugi raz. Przyro-

Uwaga, gody!

Żabie gody rozpoczęte. Żaby i traszki wyruszyły ze swych zimowisk w stronę wód, by tutaj, zgodnie z prawem natury, przedłużyć istnienie gatunku. Niestety, wiele z nich nie dotrze do rzeki czy strumyka, bowiem ich godowa trasa wiedzie przez ruchliwe jezdnie. W całym kraju miłośnicy budują przy drogach specjalne żabie przeszkody, aby potem bezpiecznie przenieść zagrożone stworzenia na drugą stronę.

Tak jak w ubiegłym roku i tej wiosny do żabiej akcji przystąpili także pracownicy Łomżyń-

skiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi. Foliowy „płatok” długości około 600 metrów ustawiony jest przy szosie wzdłuż Rezerwatu „Kalinowo”. Żaby i żabki wpadają do wykopanych w ziemię wiader, a potem są wybierane i przenoszone przez jezdnię. Do pomocy zgłosili się gimnazjaliści z Piątnicy oraz harcerze z drużyny „Ptaki Ptakom” i uczniowie Technikum Ochrony Środowiska w Łomży.

A my apelujemy do kierowców: jeżeli zobaczysz na jezdni żabę, zwolnij! Nie zabijaj bardzo pożytecznego stworzenia!

Marzył, aby zostać piłkarzem. Gdy ratował ludzi z wypadku, potrafił go pijany kierowca. Kilka dni temu amputowano mu nogę

Boże, daj mu siłę...

— Boże spraw, żeby Kamil to wszystko zrozumiał, umiał znieść, pogodzić się — modli się wychowawczyni chłopca.

Siedemnaście lat i czupryna rozwichrzonych ciemnych włosów. Na twarzy wesoły, szczerzy uśmiech. Cały Kamil. Uczeń technikum budowlanego w Augustowie. Z niezamożnej rodziny, mieszkającej w jednej z popegeerowskich wsi pod Gołdapią. Tata od dawna ma problemy ze znalezieniem pracy, mama niedawno ją straciła.

Kamil mieszka w bursie. Utrzymuje się ze stypendium z Agencji Własności Rolnej i Skarbu Państwa.

Marzenia

Nauczyciele nie mogą się go nachwalić. Wzorowy uczeń, sympatyczny, wrażliwy na ludzką biedę młody człowiek. W październiku podzielił się jednorazową zapomogą z kolegą, którego rodzina boryka się z problemami. Dwieście złotych na pół...

— Każdy wychowawca chciałby mieć w klasie takiego ucznia — mówi Ewa Wiśniewska, wychowawczyni. — Bardzo lubiany przez kolegów i nauczycieli, posiada w sobie coś ujmującego, czego dzisiaj wielu brakuje.

Niezwykle sprawny fizycznie i wytrzymały, codziennie trenował piłkę nożną. Marzył, aby zostać piłkarzem. Często jeździł na zgrupowania i zawody sportowe.

— Ten to miał formę — opowiada jeden z kolegów. — Każdą wolną chwilę spędzał na sali gimnastycznej lub na boisku. Przy tym cały czas zbierał dobre oceny. Nie wiem, jak on to robił.

Tragedia

W każdy piątek, przesiadając się w Suwałkach i Gołdapi, jechał do domu; do siostry, rodziców, dziadków...

Tego listopadowego wieczora padał deszcz. Od przystanku do domu kilometr. Zwykle pokonywał go truchciem, lecz tym razem silny wiatr i mżawka utrudniały poruszanie się, a nawet swobodne oddychanie. W połowie drogi dostrzegł wypadek. Ranni ludzie potrzebowali pomocy. Nagle zza zakrętu wyjechało rozjeżdżone audi. Z wielką siłą uderzyło w Kamila i kilka metrów ciągnęło za sobą. Nie zatrzymało się. Wykrwawionego i jęczącego z bólu znalazł przypadkowy przechodzień. Powiadomił pogotowie. Lekarze cztery godziny walczyli o jego życie.

Na drugi dzień rano helikopter przewiózł Kamila do szpitala w Białymstoku. Na od-

ziale chirurgii naczyniowej rozpoczęła się kolejna skomplikowana operacja.

Walka

— Gdy go zobaczyłam, serce ścisnęło mi się z bólu — opowiada wychowawczyni Ewa Wiśniewska. — Wokół łóżka mnóstwo medycznej aparatury, pajęczyna przewodów...

W Wigilię przy łóżku Kamila czuwała rodzina. Kilka godzin wcześniej odwiedziła go wychowawczyni. Wiara, że wy-

gra walkę o nogę, dawała siłę do życia nie tylko Kamilowi.

Nowy rok 2002: lekarze podejmują decyzję o amputacji nogi.

Mama Kamila traci pracę.

„Koledzy z klasy Kamila ze swoimi rodzicami, nauczycielami i wychowawczynią udają się na pielgrzymkę do Sanktuarium Maryjnego w Studzienicznej. Modlą się za zdrowie Kamila. Jest bardzo duży mróz i trudne warunki drogowe. Po-

mimo tego z odległej około 100 km miejscowości przyjeżdżają rodzice Kamila z młodszym braciśkiem i siedemdziesięcioletnią babcią. Babcia wspomina, że była tu ponad czterdzieści lat temu z chorym malutkim dzieckiem, ojcem Kamila. Siostra jest w szpitalu w Białymstoku. Wszyscy chcą otulić bliskich Kamila szczera, dobrą i wszechmocną modlitwą. Chcą ich umocnić, dodać siły, wesprzeć, w końcu zwyciężając po ludzku pocieszyć”, zapisała w pamiętniku wychowawczyni.

Operacja

Marzec, środa, 11.00. Ostatnia operacja. Po niej z lewej nogi Kamila, który marzył o karierze na stadionach piłkarskich świata, pozostał kikut...

Nie chce mówić na temat tego, co się stało. Szuka w sobie siły, by odpowiedzieć sobie na pytanie: dlaczego?

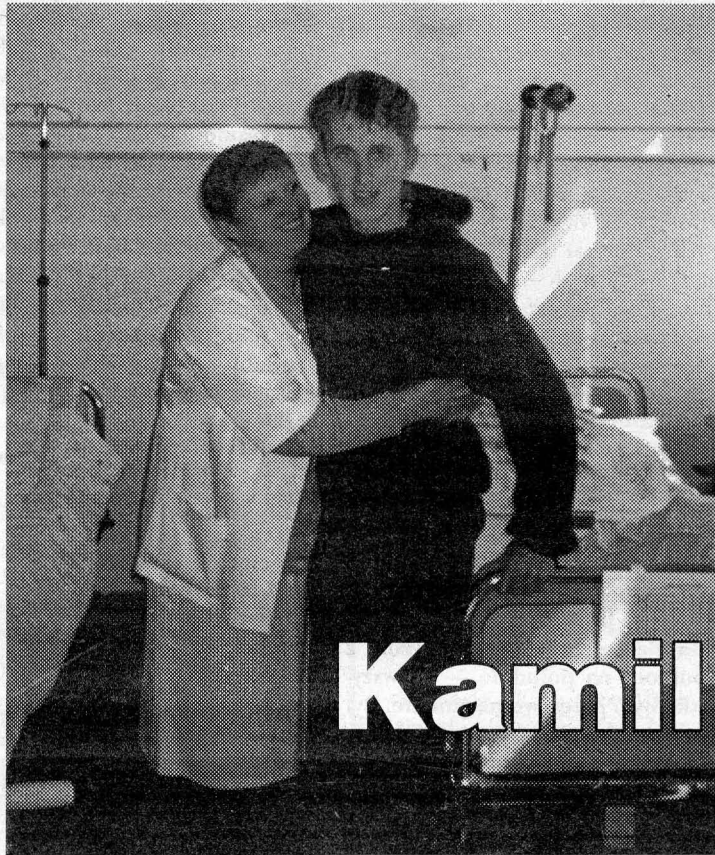
Koledzy z klasy, ich rodzice, wychowawczyni natychmiast postanowili: Kamilowi trzeba kupić nowoczesną protezę.

Kamil zawsze dzielił się z innymi tym, co miał...

Na zdjęciu: Kamil z pielęgniarką tydzień po amputacji.

RENATA K. METELICKA

Konto na, które można dokonywać wpłat na zakup protezy dla Kamila: Augustowskie Centrum Edukacyjne w Augustowie BPH PBK SA Augustów nr 11101545-401540000121, z dopiskiem „Kamil”.



Smutne święta

— Czy tak powinni zachować się pracownicy pogotowia? Dlaczego jeden lekarz może robić wszystko, by ratować życie chorego, a inny je ignoruje. Nie mogę zrozumieć, nie mogę znaleźć odpowiedzi na takie proste pytania — mówi Maria Szymczuk z Łomży.

Od dwóch tygodni jest wdową. Nie umie sobie znaleźć miejsca w pustym domu. Powracają pytania bez odpowiedzi.

To była środa, wczesnym wieczorem. Między osiemną a dziewiętną. Mąż, jak nigdy wcześniej, zaczął uskarżać się na dziwny ból w piersiach. W poniedziałek skończył 73 lata. W takim wieku każdy ból budzi niepokój. Zadzwoń na pogotowie.

— Przyjechał lekarz z sanitariuszem o długich włosach. Lekarz zmierzył tylko ciśnienie. Nie kazał się rozebrać, nie osłuchiwał serca ani płuc. Poprosił sanitariusza o jakiś lek. Pielęgniarka rzuciła mu go z końca pokoju. Opakowanie spadło na podłogę. Lekarz podniósł, dał mężowi jakąś tabletkę pod język, krople do picia i zrobił zastrzyk. Powiedział, że ból w piersiach jest na tle nerwowym, i wyszedł — opowiada Maria Szymczuk.

Biała się. Czuwała w nocy. Spał. Ale rano

obudził się znów z tym samym bólem. Chciała go zawieźć do przychodni. Powiedział, że nie ma tyle siły. Wtedy telefonicznie zamówiła wizytę w domu. Mąż poszedł do łazienki.

— Gdy wychodził z łazienki, powiedział, że zaraz umrze. Przeszedł korytarz, usiadł na wersalce w pokoju, przewrócił się i stracił przytomność...

Szybko wezwała pogotowie. Przyjechało prawie natychmiast. Lekarz od razu zaczął reanimację.

— Ratował męża prawie godzinę. Podłączył aparaturę, robił wszystko, co mógł. Widziałam to wielkie poświęcenie, to pochylanie się nad resztkami życia, te próby, ten wielki wysiłek. To był lekarz od Boga. Prawdziwy człowiek.

Pogotowie zabrało nieprzytomnego do szpitala. Tam zmarł. Przyczyną śmierci był rozległy zawal serca.

Maria Szymczuk jest przekonana, że gdyby lekarz z pogotowia wezwanego w środę wieczorem zbadał jej męża i zabrał do szpitala pod fachową opiekę, żyłby do dziś.

Żona, pięcioro dzieci, dwanaścioro wnucząt ze smutkiem wspominają męża, ojca, dziadka w radośnie dla innych Święta Zmartwychwstania.

(m)

Chciałem poznać hrabiego. Więc poszedłem do szkoły. To jest podstawowa szkoła w Sztabinie. Miasteczku małym jak poziomka, przycupniętym do Biebrzy, na trakcie bitym, między Białymstokiem i Augustowem.

Chciałem poznać hrabiego, więc zacząłem zadawać pytania. Tym najmądrzejszym, z ósmej klasy. O patrona szkoły.

— Nazywam się Anna Gregorowicz. Na naszym terenie, w Cisowie, są dwa dworki. W jednym mieszkał właśnie Karol Brzostowski. We wsiach walczył z pijanstwem. Kary różne nakładał i zbierał przez to pieniądze.

— Nazywam się Beata Radziwicz. Karol Brzostowski ten majątek w Cisowie otrzymał po matce. Był on bardzo zadłużony, na więcej niż wynosił. Założył on organizację i potrafił go wyciągnąć z długów. Nie obyło się bez pożyczek. Był uczestnikiem powstania listopadowego i za to został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Dużo wynalazków wynalazł. Walczył z wulgaryzmami. Wprowadził różne skarbonki i w tych skarbonkach wiejskich sołtysi musieli zbierać kary i później fundusze z tych skarbonek były wykorzystywane do budowy nowych fabryk, do finansowania jakichś nieszcześć.

— Nazywam się Piotr Zyskowski. Karol Brzostowski urodził się w 1796 roku w Michaliszkach na Wileńszczyźnie. Zmarł w 1854 roku w Paryżu. Mieszkał tutaj, na naszych terenach. Wprowadził wiele reform. Między innymi nadał chłopom ziemię. Wynalazł wiele nowych urządzeń. Między innymi telegraf, który łączył hutę w miejscowości Huta z dworkiem w Cisowie.

Kim był człowiek, z powodu którego na mocy decyzji Naczelnika Gminy w Sztabinie z 23.09.1979 roku wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków pod numerem 1 stowarzyszenie pod nazwą: „Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej im. Karola Brzostowskiego”?

Z lat szczenięcych i opierzonych wiadomo o Karolu Brzostowskim z pewnością tylko tyle, że szkoły ukończył w Wilnie i we Francji. Życie rodzinne i towarzyskie tonie w mrokach niewiedzy. Ojciec osierocił go w wieku czternastu lat. Wkrótce zmarła także matka. Listę nieszcześć otwiera spadek fortuny. Była to fortuna długów. Dobra sztabińskie, pałac Chreptowiczów w Warszawie, folwarki Markuny, Michaliszki, Czechy i dobra bystrzyckie oblegali wierzyciele. Koligacje z możnymi rodami sprawiły, że do marzeń o ucieczce od ziemi do wojska przychylił się wielki książę Konstanty. Brzostowski został więc w wieku dwudziestu lat sztabowcem podporucznikiem.

Hrabia to wprawdzie magnes solidny, ale sama siła przyciąga

Nie wiadomo, gdzie nauczył się mechaniki, fizyki, odlewnictwa, buchalterii. Wiadomo, że corocznie wyjednywał prolongatę spłaty długów i podatków w Petersburgu. Wreszcie pozbył się części wierzycieli i za namową generała Ludwika Paca, sąsiada na Dowspudzie, zaczął bywać w odziedziczonych dobrach, aż wreszcie po czterech latach wystąpił z wojska w stopniu kapitana i osiadł w dworcu w Cisowie.

— To właśnie tutaj — mówi Adolf Żmijewski z wysokości kancelaryjnych schodów — w tym dworze spisał Karol Brzostowski swój ostatni testament 29 listopada 1853 roku. Miesiąc później wyjechał do Paryża i już nigdy nie wrócił.

Zmarł 25 lipca następnego roku w domu numer 26 pod adresem Boulevard des Italiens i ostatecznie spoczął na cmentarzu Montmorency obok Mickiewicza, Kniaziewicz, Niemcewicz. Kiedy otworzono testament hrabiego, oczom zdumionych sędziów pokoju ukazał się zapis o całkowitym uwłaszczeniu chłopów z prawem dziedziczenia oraz zapis tworzący Instytucję Rolno-Fabryczną Sztabińską. Dzieje fundacji były burzliwe, ale defraudowany i rozparcelowywany majątek jakoś dotrwał do niepodległości w roku 1918.

— Te lasy, te tereny — Żmijewski ma gest, ręką tnie horyzont z północy na południe — to wszystko było przed wojną gminne. Był tu administrator, inżynier Kulczycki, który później został wywieziony na białe niedźwiedzie i tam już zmarł, i byli gajowi, którzy pilnowali lasów. Lasy sprzedawano i z tych pieniędzy pobudowano szkoły w Krasnoborkach, Krylatce, Sosnowie, Sztabinie. Kościół pobudowano i pocztę. Fundacja istniała do roku 1949, a potem się rozleciała.

Żmijewski schodzi ze schodków na drogę i słucha szumu drzew. Ma niejasne przeczucia, że właśnie w tym czasie hrabia przewrócił się w paryskim grobie.

— Wszystko upaństwowiono. Niby dlatego, żeby uchronić przed rabunkiem, dziką eksploatacją, a zapewnić racjonalną gospodarkę. Ci, którzy tutaj wrócili z Syberii, zostali już częściowo ruinę. Po układali sobie jakoś życie, a majątek Brzostowskiego powoli obracał się w gruz.

Wszystko marniało do lat sześćdziesiątych. Wtedy zainteresowała się dworem warszawska Fabryka Sprężyn. Przyjechał dyrektor, obejrzał park, stawy, źródło. Spodobało się i budynek przejęto na cele kolonijno-wczasowe. Żmijewski przez dwadzieścia lat był kierownikiem.

Dwór jest parterowy. Po obu stronach sieni pokoje. Dalej mniejsze pomieszczenia, sanitariaty. Na poddaszu także pokoje z oknami w szczytach. Brzostowski zbudował dom na skarpie. To, co od frontu jest parterem, z tyłu stanowi piętro. Wyburzono tam miejsce na kotłownię, zaplecze kuchenne, jadalnię i składy.

Dudnimy po klawikordzie schodów. Widoki za oknami jesienne. Tu, gdzie była wozownia, stajnia i spichrz, jegomoście od sprężyn wydłubali z ziemi basen, o którym Żmijewski wyraża się źle. Basen jest zidiociały, odarty z kafelek, jak pomysł jego budowy bez wyobraźni. Ja tu teraz, panie Brzostowski, samotnie na twoim. Mogę z echem swoim pogadać jak wariat. Nawet mi klucznik proponuje, że bym sobie pański Cisów kupił. Chłód, hrabio. Chłód i resztki.

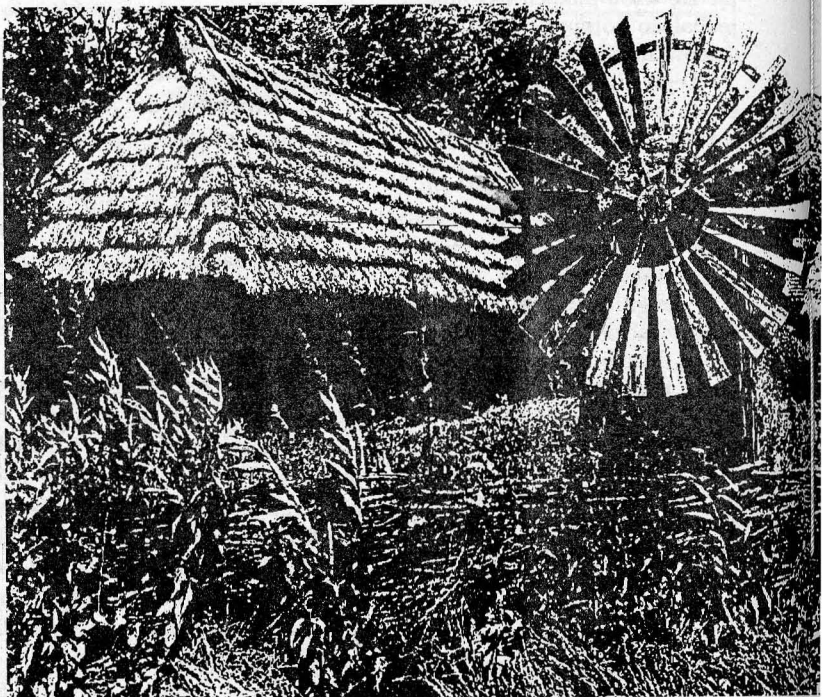
A jak było? Wedle Ludwika Pietrusińskiego, świadka życia hrabiego, „nie masz tu nic dla prostej ozdoby, dla przyjemności, dla rozweselenia umysłu. Okna nie wielkie, angielskie, spadające jak gilotyny; pokoje niskie, meble wszystkie tylko jesionowe i olszowe; różne zegary i instrumenta matematyczne lub fizyczne, ale obrazów, rzeźb i innych dzieł sztuki wcale nie było. Biblioteczka złożona z 200 dzieł polskich, francuskich i niemieckich o gospodarstwie, chemii, technologii, mechani-

ce, metallurgi, nie miała ani jednego klasika, ani jednego romantyka polskiego, a z zagranicznych tylko dzieł Plutarcha, Montaigne'a, Voltaira'a, Roussa'a i Montesquieu'a. Nigdy za Brzostowskim ton muzyki o ściany te nie odbił się, chyba kiedy on gdzie wyjechał (...). A jednak przez lat 30 z górą żyli tu ludzie, pełni miłości Bożej, pełni nieba w sercu; prawdziwi przyjaciele ludzkości. Musiały uczuć ich płonąć wewnętrzną radością, kiedy zewnętrznego rozweselenia spaceru, muzyki, sztuk pięknych, hucznych zabaw niepotrzebowali. Czyliż z pod lodów Islandyi a nawet Kamczatki nie dymią się wykany?”

Kiedy hrabia postawił hutę szkła i zaczął produkcję butelek do wytworzonego tutaj alkoholu, po raz pierwszy w kraju stosując do tego procedur buraki cukrowe, kiedy już dostarczył wszystkie metalowe części do budowy kanału Augustowskiego, dobywając w okolicy rudę darniową, przyszło mu ruszyć na powstanie. Odważył się, w bitwie pod Ostrołęką na grodzoną złotem Virtuti Militari, musiał przyplacić emigracją. I co czynił? Aby nie dopuścić do konfiskaty majątku, ukorzył się przed carem. Historycy nie wiedzą nic o jakiejś specjalnej formule, sądzą jedynie, że upodleniem było pokajanie się przed gubernialnym psem.



Samotnik



imperatora. Nie wybrał hotelu Lambert. Wrócił do Cisowa i własnoręcznie zbudował silnik parowy systemu Boulton-Watt i silnik Wolfa do napędu nagrzewnicy pieca w sztabińskiej hucie. A potem zebrał 854 kg ziemniaków na głowę mieszkańca Rzeczypospolitej Sztabińskiej. Najwięcej w kraju.

Zapisał hrabia w Dzienniku Administracyjnym: „Pyszny jestem, z tego, że sam sobie wystarczę. Gdybym te przekonanie stracił, życie by mnie obrzydziło. Przestałbym żyć, gdybym nie mógł na życie zarobić...”

— Gdy fabryka sprężyn weszła w skład fabryki samochodów na Żeraniu, oni pobudowali piękne ośrodki w Augustowie, Muszynie, w Kołobrzegu. I dwór znowu zaczął niszczyć. Jak raz przyjechał tutaj do mnie przewodniczący młodzieży wiejskiej z Suwałk, z takim jednym ze Sztabina i jako że ja stary wiciarz jestem, to miałem im pomóc w zakładaniu kół. I pytają się, co to jest, znaczy się ten dwór? No więc mówię, że tak a tak i to na sprzedaż. Pojechali do Warszawy i za kilka milionów kupili. Szkolili młodzież. Co ja będę mówił o tych szkoleniach? Wiadomo. Potem skończyły się finanse. Przyjechała jeszcze pani doktor Łopatkowa z młodzieżą, a potem wszystko znowu padło — Żmijewski wszystko wie.

Nie ma już izby pamięci. Resztki zabrano do szkoły. Żmijewski i dyrektor Marciniak nie dają głowy, ani nawet ręki, że to, co w izbie jest wystawione, musnął choćby wzrok Brzostowskiego.

Brzostowski pijaństwo zwalczał, ale siedem karczm miał. U niego wolno było pić, ale z umiarem. Ten, kto za mocno dawał w gaz, miał zakaz wstępu do wyszynku i kartkę z jego nazwiskiem wywieszano na drzwiach. A karczmarz, jakby takiemu gorzałki dał, zapłaciłby karę.

Szkole w Sztabinie nadano imię Karola Brzostowskiego 5 czerwca 1992 roku.

— Przedtem była bezimienna — mówi dyrektor Marek Marciniak — chociaż tak zwana stara część została pobudowana z pieniędzy fundacji.

W bibliotece jest książka Juliana Bartysia „Czerwony hrabia Karol Brzostowski”, a także prace zbiorowe.

Smutek Sztabina tną jak niestrojone skrzypce samochody na szlaku Białystok – Augustów. Czasem ktoś przejedzie kure, ale co to za atrakcja: kurzy trup na ulicy. Nie ma tu żadnego przemysłu, poza bimbrowniczym. To jest dobre, ciche rzemiosło, nie kurzy się. Nie to, co w jednym zakładzie kuśnierskim, gdzie w wa-

runkach szkodliwych dla zdrowia mięknią lisy z widokiem na kołnierze.

Plac Karola Brzostowskiego, czyli centralny rynek, można obejść w sześć minut.

A jak było? Wedle Ludwika Pietrusińskiego: „W rynku niebrukowanym stoi kilkanaście domów drewnianych. W środku jest studnia z bocianem i kościół drewniany, niskim płotem kamiennym otoczony. Właśnie ustaly kołysać się dzwony i ludność wsi pobliskich zgromadzona przy karczmie szła do kościoła. Kobiety w różnokolorowych ubraniach miały, jakby jakie zawoje, duże chustki na głowie. Kolor czerwony i zielony przeważał. Dziewczeta, jak wszędzie w kwiaty przystrojone. Mężczyźni wszyscy w jednakowym ubiorze, jakby w mundurach, postępowali gromadnie z powagą, każdy miał kapotę krótką z sukna szarego, a raczej koloru perłowego lub jasno, sieraczkowego, lamowaną ciemniejszą tasiemką u kołnierza, klap kieszeniowych i rękawów, i zapinaną na dwa rzędy guzików dużych, czarnych lub białych, kościanych. Na głowie zamiast kapelusza lub czapki, powszechnie widziałem polskie furażerki; na nogach bóty wysokie”.

Najelegantszym człowiekiem w Sztabinie jest dzisiaj listonosz, który roznosi po sklepach gazety i tygodniki, mundurowa jest policja. Wiedzie do niej drogowszak ze szlaku głównego: Policja — 100 m.

Sztabin to żadna atrakcja. Pod boki Augustów. Hotelu z dworu nie da się zrobić. Bo kto tu przyjedzie? Hrabia to wprawdzie magnes solidny, jak wszystko, co tu produkował, bo nawet jeszcze w latach pięćdziesiątych uprawiano ziemię jego maszynami, ale siła przyciągania nie starcza.

Nawet w Suwałkach zabrano mu liceum i oddano Konopnickiej.

Czy Brzostowski nie powinien być naszym świętym patronem rozwoju gospodarczego? Tak pyta maniak archeologii przemysłowej Stefan Bratkowski.

Ale cóż nam po odkopaniu śladów „tajemniczej rzeczypospolitej”? Wzory pozytywne? Statutowy cel Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sztabińskiej: „Reaktywowanie postępowych tradycji z życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego, zapoczątkowanych na terenie Sztabina przez Karola Brzostowskiego”.

Martwa litera.

Był hrabia samotnikiem swojej utopii. Ale i to pośród jego działań zdumiewa, że temu kapitaliście udał się w jego Rzeczypospolitej socjalizm. Ta jego lepsza namiastka.

* JANUSZ
NICZYPOROWICZ



Cud życia

Jaś Okruszek na Święta zawitał do domu

Agnieszka Łada z Łomży, która w dniu urodzin ważyła 450 gramów, i Małgosia Sulewska ze wsi Czarny Kąt (gm. Zbójna), ważąca 440 gramów, kilkakrotnie już były bohaterkami publikacji prasowych.

Należą do najmniejszych w kraju noworodków, które udało się utrzymać przy życiu. To wielka zasługa zespołu doktor Marii Wilińskiej, ordynatora oddziału noworodkowego Wojewódzkiego Szpitala w Łomży.

Agnieszka i Małgosia mają już prawie po trzy lata. Dobrze się rozwijają, utrzymują stały kontakt ze swoją doktor, bo tak o Marii Wilińskiej, mówią ich mamy.

A od 29 października ubiegłego roku Małgosia ma braciśzka. Jaś Sulewski także urodził się w łomżyńskim szpitalu. W pierwszej dobie życia ważył 470 gramów. Jak jego siostra, od razu trafił do inkubatora. W szpitalu przebywał prawie do Wielkanocy. Właśnie na Święta po raz pierwszy zawitał do domu.

— Z Jasiem było więcej problemów niż z Małgosią. Musiał dłużej korzystać z respiratora, miał poważne problemy z przewodem pokarmowym. Korzystał także z konsultacji w Centrum Zdrowia Dziecka. Ale to już za nami. Cieszy nas wszystkich, że Jaś pojechał do domu — mówi ordynator M. Wilińska.

W ubiegłym roku w łomżyńskim szpitalu przyszło na świat jedenaścioro dzieci, które ważyły mniej niż tysiąc gramów. Wszystkie przeżyły. W tym roku urodził się już jeden maluszek z wagą poniżej tysiąca gramów.

— Byłam bardzo zdumiona, że drugie dziecko też takie małeńkie, a jednocześnie bardzo się cieszyłam — mówi Ewa Sulewska, mama Jasia i Małgosi.

Dziś Jaś waży 2200 gramów. Choć już wyszedł ze szpitala, jest pod stałą opieką lekarską. Największym problemem rodziców oraz prowadzącej go lekarki jest występujący u chłopca obustronny niedosłuch znacznego stopnia.

Jasiowi potrzebny jest specjalny aparat, który kosztuje osiem tysięcy złotych. Ordynator Wilińska kontaktowała się z Podlaską Regionalną Kasą Chorych. Uzyskała zapewnienie, iż Kasa dołoży do zakupu maksymalnie trzy tysiące. Pozostałe pięć tysięcy to także niebotyczna suma dla czteroosobowej rodziny, w której żadne z rodziców nie ma stałej pracy. Mieszkają i żyją na wsi, jakby przy boku swoich rodziców, dziadków Jasia i Małgosi.

Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży utworzył specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze, by pomóc rodzinom Jasia w zakupie aparatu: Zarząd Rejonowy PCK, BPH PBK S.A. 11101343-401340000543 z dopiskiem „Pomoc Jasiowi”. (m)

Na zdjęciu: Jaś z mamą, tuż przed wypisaniem ze szpitala.

Ułomnego na wsi sama natura skazywała na awans, bo parobek był z takiego żaden

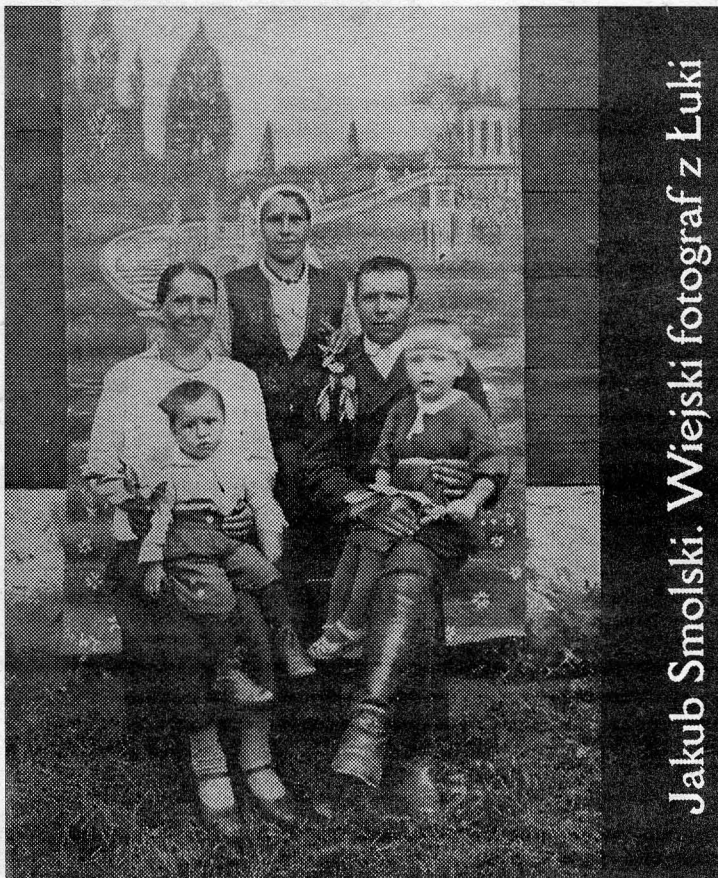
Na wystawie Muzeum Podlaskiego, otwartej w białostockim Ratuszu, pojawiły się domowe żarna jako jeden z przedmiotów tworzących klimat ekspozycji: „Jakub Smolski — wiejski fotograf z Łuki”.

Smolski zaczynał jako czeladnik u miejscowego krawca, Ryhora Charkiewicza, ale już sama natura skazała go na awans, bowiem utykał od urodzenia i parobek był z niego żaden. Ma w życiorysie czas prosperity i czas głodu na Syberii. Tak czy owak fotografią zaczął parzyć się na serio w latach 30. ubiegłego wieku. Pierwszy aparat nabył drogą wymiany od niejakiego Zielonki, któremu uszył niedzielny garnitur, za co Zielonka dał mu drewnianą skrzynkę stolarskiej roboty, elegancko zwaną „a la minute”. Na wystawie pokazana jest taka właśnie zabytkowa camera obscura z tajemniczym czarnym rękawem, w którym chował się fotograf, co należało do zabiegów technicznych, ale było też istotną częścią ceremoniału fotografowania.

Wiejski fotograf z Łuki początkowo posługiwał się metodą talbotypii, z czego ocalało 225 negatywów, ale później z czysto komercyjnych powodów fotografował tanim radzieckim aparatem mieszkowym. Fotografował przede wszystkim mieszkańców Łuki i okolic, tworząc jedyną w swoim rodzaju galerię portretów ludzi twardych jak kamień.

Smolski towarzyszył swoim modelom od urodzenia do śmierci. Fotografował dzieci o twarzach równie poważnych jak twarze ich dziadków, „zdejmoval” schematyczne sceny szkolne, utrzymywał odpusty i pogrzeby, robił zdjęcia ludzi pracujących na ziemi i na wodzie przy spławianiu drewna Narwią, komponował „pamiętki z wojska” i portrety ślubne, wykonał mnóstwo zdjęć do oficjalnych dokumentów, posługując się przy tym płachtą lnu jako tłem, fotografował stolarzy, krawców i rowerzystów. Tych ostatnich nadzwyczaj chętnie i często, bo rower w ówczesnej Łuce był tym, czym dziś jest toyota corolla. Zdjęcia wiejskiej kawalerki z jednosładami o zawadiacko podkreślonych kierownicach zdają się być równie charakterystyczne dla rzemiosła tego wiejskiego fotografa jak zdjęcia zmarłych, w których obowiązywał jeden parateatralny kanon: ekspozycja zwłok w trumnie ustawionej na stołkach, ławach lub na furze przed domem, a wokół rodzina, krewni i sąsiedzi, nie wyłączając dzieci. Powtarzalność sceny i jej niewyszukany choć dobitnie zrytualizowany charakter mają tak niezwykłą siłę oddziaływania, że badacze przedmiotu nie wahają się użyć w przypadku dokumentacji Smolskiego terminu: „portret trumienny”.

Na wystawie można prześledzić technikę wiejskiego fotografa włącznie z jego sztuką posługiwania się bezmigawkowym obiektywem Anastygmat Triop-



Jakub Smolski. Wiejski fotograf z Łuki

— Nie lubię się uczyć i nie uczę się dużo. Choć jestem prymusem, starcza mi czasu na czytanie książek, komputer, kąpanie piłki. Z przedmiotów najbardziej lubię matematykę — powiedział Łukasz Kaszuba.

Wychowanek Heleny Godlewskiej, jest najlepszym uczniem w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży. Osiągnął najwyższą średnią: 5,7. Tuż za nim, ze średnią 5,6, jego klasowy kolega Michał Grodzki, który bardziej czuje się humanistą niż matematykiem.

Uroczystość nadania najlepszemu uczniowi tytułu „Prymus 2002” Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży organizuje od dziewięciu lat.

Dyrektor Mirosław Chojnowski szczególnie serdecznie gratulacje skierował do rodziców: „To także dzięki Państwa trosce i pomocy dzisiejsi bohaterowie osiągnęli bardzo wysokie wyniki w nauce i wzorowe oceny z zachowania”, powiedział dyrektor.

Prymusi, których w tym roku jest aż 53, otrzymali zaszczytny tytuł, a rodzice listy gratulacyjne.

A oto prymusi; wychowankowie Heleny Godlewskiej: Natalia Śleszyńska, Arkadiusz Górski, Monika Wróbel, Karolina Żukowska, Artur Kowalczyk. Wychowankowie Agnieszki Tchórzewskiej: Aleksandra Kamińska, Ewa Ścisłowska, Marta Malinowska, Karolina Chelstowska, Karolina Niemkiewicz, Igor Chmielewski. Wychowankowie Joanny Bakuły: Natalia Makowska, Cezary Żukowski. Wychow-

wankowie Hanny Stec: Paulina Radgowska, Kamil Konopka, Patrycja Wiska, Krystian Wiśniewicz, Milena Rutkowska, Łukasz Ustaszewski. Wychowankowie Agnieszki Topczewskiej: Katarzyna Rydz, Anna Chorążak, Anna Rogalska. Wychowankowie Joanny Zysk: Beata Karpińska, Paulina Cieślak, Izabela Kapusta, Izabela Ptak, Damian Gromek. Wychowankowie Anny Rydz: Beata Kaczmarczyk i Małgorzata Tymnińska. Wychowankowie Hanny Świerdzewskiej: Ewelina Nurczyk i Piotr Skajster. Wychowankowie Lecha Parzychowskiego: Iwona Składanek i Monika Sakowska. Wychowankowie Małgorzaty Bartnik: Magdalena Brzozowska, Milena Kurpiewska, Małgorzata Myslińska, Anna Więsak, Anna Gaw-

lan, można podziwiać jego konsekwencję w trwaniu w raz na zawsze uznanej estetyce, ale to, co wydaje się być najciekawsze na tej wystawie, to autentyzm fotografii włącznie z jej teatralizacją i nieznośnym skądinąd upożewaniem, które tu jest świadectwem określonej mentalności. Dokument, czy jak kto woli prawda fotografii, jest tu tym bardziej przejmująca, że przywołuje obraz wsi, której już nie ma.

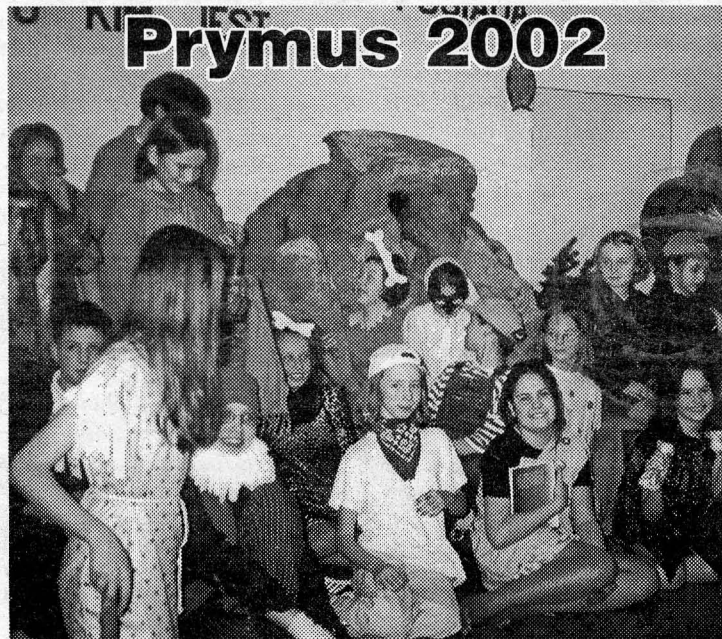
Łuki, z jej kilkuset mieszkańcami i 140 domami, nie ma nie tylko dlatego, że i do szkółek parafialnych dociera już Internet. Łuka przestała istnieć nie tylko w wyniku nieuchronnych zmian cywilizacyjnych. Łukę dosłownie zmiotł z mapy i z lewego brzegu Narwi zalew „Siemianówka”. Tamta Łuka istnieje już tylko na zdjęciach Jakuba Smolskiego, istnieje również i po to, żeby dać świadectwo prawdzie, głoszonej przez francuskiego eseistę, Edgara Morina: „Zaskakującą cechą fotografii jest to, że są na niej obecne istoty ludzkie i rzeczy — przecież w istocie nieobecne”.

ANDRZEJ KOZIARA

ryś. Wychowankowie Sylwii Dunajewskiej: Julita Ratowska, Paweł Chelstowski, Aneta Dębicka, Kamila Jankowska. Wychowankowie Doroty Kaczyńskiej: Patryk Brzozowski, Marcin Cieniewicz, Arnold Haponik, Marek Lipski, Hubert Lenkiewicz, Martyna Lutrzykowska, Paweł Malinowski. Wychowankowie Lucji Krysiwicz: Edyta Chylińska i Katarzyna Drozdowska.

Uroczystość uświetniona została ciekawym spektaklem, przygotowanym przez uczniów Koła Teatralnego pod kierunkiem Doroty Kaczyńskiej i Sylwii Dunajewskiej (autorka ciekawej scenografii). Na zaskakującą trawestację znanych bajek widownia reagowała salwami śmiechu. (m)

Na zdjęciu: młodzi aktorzy.



**Niedźwiedź i oświadczyń**

Dwa „żarty sceniczne” Antoniego Czechowa to niezwykle wdzięczny materiał teatralny. Znakomity dialog autora „Wiśniowego sadu” nieustannie prowokuje do budowania nieskończonej ilości dowcipnych zdarzeń i konfliktów.

Urok czechowskich bohaterów sprawia, iż widz zamiast potępiać świat pełen ludzkich słabości lub opowiadać się po którejś ze stron w „odwiecznym sporze” między kobietą a mężczyzną, skłania się raczej ku dobroduszej wyrozumiałości i bawi się gamą skrajnych, sprzecznych uczuć, targających człowiekiem.

Postaci Czechowa wyrosły w klimacie Rosji, ogromnego kra-

ju, w którym ludzie, chcąc się ze sobą spotkać, musieli pokonać setki kilometrów. Jest to dodatkowy impuls do ukazania tej urokliwej, pełnej humoru i nostalgii rosyjskiej rodzajowości, która tak zachwyca w opowiadaniach i dramatach Czechowa.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki: Antoni Czechow „Niedźwiedź” i „Oświadczyń”.

Reżyseria: Piotr Kowalewski.

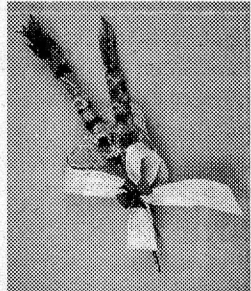
Premiera: sobota, 6 kwietnia, godz. 19.00.

W kwietniu także „Makbet” w przedstawieniach przedpołudniowych dla szkół.

Szczegółowe informacje: (085) 741-57-40.

Pod gościnną palmą

Uroczystości Palmowej Niedzieli na Kurpiach, przede wszystkim w Łysych, gdzie odbywa się najbardziej znana w Polsce procesja z najbardziej znanymi palmami, co roku ściągają polityków, przedstawicieli zagranicznych ambasad i turystów z wielu krajów. Od czterech lat z inicjatywy GOK w Zbójnej również odżyła tradycja kurpiowskiej Wielkanocy. Dziewczeta i coraz więcej chłopców już od zapaści zabierają się do pracy przy przygotowywaniu palm, które rywalizują w konkursie



rozstrzyganym w Palmową Niedzielę. Konstrukcje muszą być jak najdłuższe i jak

najpiękniej przybrane, w miarę możliwości naturalnymi kwiatami i roślinami lasów i pól. Pod okiem instruktorów powstają w GOK także pisanki, wycinanki o oryginalnych kurpiowskich motywach zdobniczych, a także leluje, stanowiące ozdobę chat w okresie świątecznym.

Okolo 800 gości z kraju i różnych stron świata, grupowo i indywidualnie, odwiedziło Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie w Niedzielę Palmową, która tradycyjnie rozpoczyna tu sezon turystyczny. Także „tradycyjnie” skansen nie omija przybywający tego dnia do Łysych, gośćmi skansenu byli także uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych im. Braci Wągów w Wiźnie. Cudzoziemcy, mimo chłodu, zwiedzali kurpiowskie zabytki z wielkim zainteresowaniem, zachwycając się także widokiem ze skarpy na Narew.

15



Piękny jubileusz 65 lat małżeństwa obchodzili Marianna i Władysław Radziwonowie. Pobrali się w 1936 roku, gdy pani Marianna miała 17 lat. Jej wybranek był o 12 lat starszy.

Dochowali się czwórki dzieci, ośmiu wnuków i dwunastu prawnuków. Cała rodzina mieszka w Szczecinie, ale często odwiedza rodziców, dziadków i pradiadków w Tworkowicach koło Ciechanowca. Jubilaci otrzymali kwiaty i gratulacje od władz gminy.

Sól ziemi

„Sól ziemi”, tak swoją wystawę fotografii zatytułował Janusz Kulesza, fotografik amator z Zambrowa. Wystawa prezentuje tzw. ludzi kultury, twórców, artystów, sportowców, poetów, dziennikarzy, także fotografików.

— Zdjęcia pochodzą z kilkunastu lat. Utrwalałem ludzi, którzy tworzyli coś w naszym regionie, wprowadzali ożywienie, promowali naszą Ziemię Łomżyńską, dodawali jej kolorytu, rozgłosu. To oni właśnie są solą tej ziemi — powiedział Janusz Kulesza.

Janusz Kulesza sam jest „solą ziemi”. Nie tylko w Zambrowie znany jest z twórczych przedsięwzięć. Stworzył dużą kolekcję rzeźb ludowych, maluje, zdobywa nagrody na konkursach poetyckich, wydał dwa tomiki wierszy. Założył Teatr Form Różnych; jest autorem prawie wszystkich tekstów trzech pierwszych spektakli. Autor tekstów satyrycznych i kabaretowych. Laureat IV Ogólnopolskiego Turnieju satyry im. Ignacego Krasickiego i Brązowego „Żubra”, nagrody przyznawanej przez burmistrza Zambrowa za twórczość artystyczną.

Wystawę fotografii jego autorstwa można oglądać przez miesiąc w Bibliotece Pedagogicznej w Zambrowie.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

28-30 marca (czwartek-sobota) — • Władca pierścieni, godz. 10.30, 13.45, 17.00 • Grossroads — dogonić marzenia, godz. 20.15;

31 marca (niedziela), pierwszy dzień Wielkiejnocy — kino nieczynne;

1 kwietnia (poniedziałek) — • Władca pierścieni, godz. 13.45, 17.00 • Grossroads — dogonić marzenia, godz. 20.15;

2 kwietnia (wtorek) — • Władca pierścieni, godz. 10.30, 13.45, 17.00 • Grossroads — dogonić marzenia, godz. 20.15;

3-4 kwietnia (środa-czwartek) — • Władca pierścieni, godz. 8.15, 11.30, 17.00 • Grossroads — dogonić marzenia, godz. 20.15.

• Władca pierścieni, prod. USA, reż. Peter Jackson. W rolach głównych: Eliach Wood, Billy Boyd, Dominic Monaghan, Sean Astin. Film fantasy na podstawie powieści J.R.R. Tolkiena. Niewielcy hobbici wyruszają z Shire do niegodziwego świata olbrzymów, by obronić przed siłami ciemności swoją małą ojczyznę. Czas projekcji: 178 minut.

• Grossroads — dogonić marzenia, prod. USA, reż. Tamra Davis. W rolach głównych: Britney Spears, Zoe Saldana, Taryn Manning, Anson Mount. Trzy przyjaciółki wyruszają w podróż życia, by wyrwać się spod skrzydeł rodziców. Czas projekcji: 100 minut.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze oraz o przedsprzedaży i rezerwacji biletów: tel. 216-75-19.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE**Świąteczny bigos**

Przedświąteczne spotkanie białostockiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Pod wodzą kolegi Jana krzepnie tu ten pączek nadnarwiański, druhny seniorki mają się znakomicie, a panom z doświadczeniem historycznym nie brakuje wrodzonej dzielności. Co ważniejsze, przybywa i młodszych wiekiem.

Tropię w Bibliotece Narodowej druki wydane w Łomży. Więcej ich wychodziło przed wojną niż obecnie. Najnowsze znalezisko to broszura Kazimierza Romanowskiego: „Rys dziesięciolecia Sodalicji Mariańskiej Alumnów Seminarium Diecezjalnego w Łomży 1922-1932”. Po 10 latach skupiała 147 sodalistów rzeczywistych, w tym 84 kapłanów. Odnotowano aktywność członków Żywego Różańca i sekcji abstynenckiej.

Tekst kończył się podniosło, więc przytaczam ten cytat w Wielkim Tygodniu i na czas Wielkiej Nocy: „Tej służbie towarzyszy głębokie przekonanie, że i zewnętrzne ofiary, a jeszcze może bardziej wewnętrzne troski i wysiłki łaskawie przyjmie Królowa Apostołów i wyjedna u Boskiego swego Syna, że w przyszłości skutecznie będziemy mogli siać miłość wśród burzy i słot, że jej przemożne orędownictwo w zwycięski powiedzie nas szlak. A gdy nam tchu będzie i mocy już brak, do nieba skieruje nasz lot”.

ADAM DOBRŃSKI

Piękne słowo w pięknej interpretacji

27 recytatorów rywalizowało w Wysokim Mazowieckiem w powiatowych eliminacjach XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W recytacji najlepszymi okazali się: 1. Maciej Galik, 2. Monika Wasiełczuk, 3. Ewelina Bazyluk i Barbara Moczydlowska, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Wysokim Mazowieckiem. Wyróżnienia otrzymali: Mariola Krajewska i Marlena Sternik z Zespołu Szkół Zawodowych w Wysokim Mazowieckiem, Marta Wiktora Dobecka i Wioleta Łosiewska z Koła Recytatorskiego przy Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokim Mazowieckiem oraz Łukasz Dmochowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Czyżewie. W kategorii poezji śpiewanej wyróżniono Bogusława Doroszkiewicza z Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie (gm. Sokoły).

W Wysokim Mazowieckiem, od 26 do 27 kwietnia odbędą się eliminacje wojewódzkie Konkursu.





NISZCZYMY

W związku z listem, który się ukazał w „Kontaktach” nr 7/2002, a dotyczył dewastacji środowiska naturalnego w Starej Łomży w okolicach Góry Królowej Bony, pragniemy wyjaśnić, że: mieszkańcy, głównie Łomży, korzystający z wypoczynku sobotnio-niedzielnego (i nie tylko) teren ten zaśmiecają, ponieważ nie wyrzucają śmieci do specjalnie w tym celu ustawionego kontenera; wzdłuż drogi powiatowej Łomża – Pniewo jest wysypyany przez nieznanych bałaganiarzy gruz, który gmina usunie w ramach systematycznych prac porządkowych; nie potwierdzamy masowej wycinki drzew, pewna ich ilość została zniszczona przez bobry.

W celu utrzymania czystości w rejonie Góry Królowej Bony ustawiono: tablice ostrzegawcze i informacyjne; kontenery o pojemności 7 m³, które są systematycznie opróżniane. Chcemy też poprzez media zaapelować do społeczeństwa korzystającego z wypoczynku na terenie naszej gminy, aby nie śmieciło, nie niszczyło przyrody i wykazało się wysoką kulturą.

Gmina Łomża dba o czystość środowiska naturalnego na swoim terenie. Wybudowała w tym celu z gminą Śniadowo wysypisko śmieci, zorganizowała system ich zbierania (każde gospodarstwo ma swój pojemnik, itd.). Jesteśmy przekonani, że nasz wysiłek o zachowanie pięknego krajobrazu, zdrowej przyrody zostanie dostrzeżony, a mieszkańcy Łomży oraz wszyscy inni korzystający z wypoczynku dla również własnego dobra śmieci będą zostawiać w pojemnikach przeznaczonych do tego celu.

Adam Marek Frączek
zastępca wójta
gmina Łomża

Jeśli ktoś docenia twój wysiłek, to znaczy, że dostajesz nowy życiowy akumulator

Uroczystość wręczenia Medalu im. Wiktora Godlewskiego odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach. Celem nagrody jest utrwalanie, popularyzacja i pamięć o patronie konkursu oraz „promowanie działań na rzecz poznania i ochrony przyrody”, a szczególnie Mazowsza i Podlasia. Wiktor Godlewski (1831–1900), wielki urodzony rodem z Bogut, powstaniec styczniowy i zesłaniec syberyjski, którego wkład dla rozwoju wiedzy przyrodniczej docenił nawet car (za pionierskie badania fizjograficzne Bajkału jego i Benedykta Dybowskiego wyróż-

nił medalami Carskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego). Wiktor Godlewski wciąż pozostaje autorytetem w nauce światowej.

Medal im. Wiktora Godlewskiego przyznawany jest przez Kapitułę od 1992 roku. Laureatami ostatniej edycji zostali:



nił medalami Carskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego). Wiktor Godlewski wciąż pozostaje autorytetem w nauce światowej.

Medal im. Wiktora Godlewskiego przyznawany jest przez Kapitułę od 1992 roku. Laureatami ostatniej edycji zostali:

- Grzegorz Godlewski, szef Nadleśnictwa Rudka (pow. bielski) — za popularyzację i praktykowanie zrównoważonej gospodarki leśnej;

- Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny z Siedlec — za badania i ochronę zwierząt na Mazowszu i Podlasiu;

- Adam Wołk z Instytutu Uprawy i Nawożenia w Puławach — za popularyzację przyrody i studia nad historią nauk przyrodniczych;

- Wiktor Wołkow, artysta fotografik z Supraśla (pow. białostocki) — za popularyzowanie i utrwalanie piękna natury.

— Jestem wzruszony i bardzo się cieszę, tym bardziej że z patronem konkursu łączę mnie to samo nazwisko — mówi Grzegorz Godlewski. — Medal traktuję jako nagrodę także dla wszystkich pracowników naszego Nadleśnictwa. Myślę, że dzięki programowi edukacji

Dwie

medalu

między innymi jako znawca nietoperzy, od lat uczestniczy w ogólnopolskiej akcji liczenia tych ssaków także w Łomżyńskim Parku Krajobrazowym Doliny Narwi. — Wyróżnienie Medalem im. Wiktora Godlewskiego jest dla nas zaszczytem. Co prawda bardziej w swoich badaniach i innych akcjach poruszamy się po Mazowszu, ale przecież zwierzęta nie znają granic, więc podążamy za nimi, współpracując z innymi organizacjami. Obecnie Towarzystwo realizuje program ochrony bociana białego, sowy płomykówki oraz nietoperzy.

— Z patronem konkursu łączą mnie, mojego ojca i dziadka lata zesłania na Syberię — mówi Adam Wołk. — Nasz majątek rodzinny znajdował się w Czartajewie, w obecnym powiecie siemiatyckim. Zawsze byłem zafascynowany przyrodą. To wspaniałe odkrywać ją i poznawać na nowo.

Zasługą Adama Wołka jest przywrócenie Polsce niepozornej paproci o wdzięczniejszym nazwie marsylia czterolistna. Wła-

nie została wpisana do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin, zawierającej nazwy gatunków flory zagrożonych wyginięciem.

— Jeśli ktoś docenia twój wysiłek, to znaczy, że dostajesz nowy, całkowicie naładowany życiowy akumulator. Dzisiaj tak właśnie się czuję! — mówi Wiktor Wołkow.

Wiktor Wołkow, od 40 lat fotografujący przyrodę Polski północno-wschodniej, który jak sam zaznacza, na południu nie przekracza Bugu, a na zachodzie Krainy Wielkich Jezior, utrwała także historię tych stron z drewnianą architekturą, wiatrakami, przydrożnymi krzyżami i kapliczkami. Oglądanie jego fotografii to prawdziwa duchowa uczta. Uczestnicy uroczystości wręczenia Medalu także mieli tę okazję.

strony

— Kryteria przyznawania Medalu właściwie nie zmieniają się od początku — mówi prof. Maciej Luniak z Instytutu Zoologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, członek Kapituły. — Zawsze staramy się, by wśród wyróżnionych był zarówno naukowiec, jak i społecznik, czy też inna osoba, która wykonując zawód związany z przyrodą, robi dla niej coś więcej, niż wynika to ze służbowych obowiązków. Innym kryterium jest związanie z regionem, czyli Mazowszem i Podlaskiem. Nie zdarzyło się jeszcze, aby ktoś zlekceważył wyróżnienie Medalem. Świadczy to o wzajemnym szacunku. Wśród naszych laureatów są ludzie różnych zawodów: naukowcy, leśnicy, nauczyciele, dziennikarze, muzealnicy. Oprócz nagród indywidualnych Kapituła przyznaje także nagrody zbiorowe: organizacjom społecznym oraz instytucjom, które przyczyniły się i przyczyniają do ochrony ojczystej przyrody. Inne kryterium: teoria musi iść w parze z praktyką. I jak pokazuje życie, każdego roku mamy kogo nagradzać. Ba, wśród licznych zgłoszeń musimy wybierać!

Pomysłodawcą Konkursu o Medal im. Wiktora Godlewskiego jest dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach Roman Świerżewski, który także odkrył na nowo postać wielkiego przyrodnika.



• W najbliższym czasie rozpoczyna się poszukiwanie nielegalnych przyłączy do kanalizacji. Sprawy zostaną ukarane przez Urząd Miejski mandatami w wysokości 5 tys. złotych.

• Na krytej pływalni Centrum Sportu i Rekreacji odbył się I Godzinny Amatorski Maraton Pływacki. Udział wzięło 23 odważnych pływaków, w tym siedem pań. W kategorii kobiet zwyciężyła Agata Bukadło, która przeplęnęła 2900 m, a wśród mężczyzn Andrzej Markiewicz — 3475 m. Najlepsi otrzymali puchary Augustowskiego Towarzystwa Pływackiego.

CZYŻEW

• Co czwarta złotówka z tegorocznego budżetu gminy przeznaczona będzie na inwestycje. Większość z nich radni chcą wykorzystać na budowę kilku odcinków dróg o łącznej długości 8 kilometrów. Nową nawierzchnię zyskają także ulice na rynku w Czyżewie.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

• Wszystko wskazuje na to, że z nowym rokiem szkolnym oddana zostanie do użytku siedziba gimnazjum. Trwają prace wykończeniowe wewnątrz budynku, gotowe są wszystkie instalacje.

• Trzy małe szkoły podstawowe (Bagny, Harasimowice i Reszkowce), w których średnio uczy się 40 dzieci, prowadzone są przez Stowarzyszenie „Eduktor” w Łomży. Rodzice chwalą sobie zarówno sposób zarządzania, jak i troskę o edukację ich dzieci.

• Wsie w zwartej zabudowie są już całkowicie „zwodociagowane”, natomiast dobrodziejstwo bieżącej wody ma około 70 proc. kolonii.

GRAJEWO

• Dyrekcja Publicznego Gimnazjum nr 1 zwróciła się z prośbą do władz miejskich, by wyraziły zgodę na przyjęcie przez szkołę imienia Polskiego Czerwonego Krzyża. Byłoby to pierwsze w mieście gimnazjum, które posiadałoby patrona.

• Pierwszy raz od kilku lat Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa rozpocznie budowę bloku z 19 mieszkaniami o różnej powierzchni i standardzie w łączniku pomiędzy blokami 28 i 30 na Osiedlu Centrum.

• Od 4 do 6 kwietnia w Publicznym Gimnazjum nr 2 odbywać się będą Dni Kultury Chrześcijańskiej. W programie konkursy o tematyce religijnej, wystawa zdjęć i obrazów, aukcja prac uczniów szkoły, występy artystyczne oraz przegląd dorobku twórczości szkolnej.

• Z braku odwagi u pięknych mieszanek powiatu w wieku 18–25 lat Miejski Dom Kultury zorganizował wybory „Małej Miss Grajewa”. Kłopotów z obsadą konkursu nie było: w dwóch kategoriach wiekowych 5–8 i 9–12 lat o korony i nagrody ubiegało się aż 29 dziewczyn. Tytuły



Miss zdobyły w swoich grupach Agnieszka Dembińska i Monika Klimaszewska. Kandydatki recytowały wierszyki i śpiewały piosenki.

KOLNO

• Droga krzyżowa ulicami miasta zakończyła czterodniowe rekolekcje wielkopostne w kościele pw. św. Anny. Nauki głosił ks. prof. Jan Bielecki z zakonu oblatów, pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z Warszawy.

• Tylko w 42 proc. zrealizowano zaplanowane wpływy z tytułu wstępu na krytą pływalnię. Dyrekcja gimnazjum, która admini-

struje obiektem, zamierzała osiągnąć w ubiegłym roku 350 tys. złotych.

KULESZE KOŚCIELNE

• „Salomonowym” rozwiązaniem zakończyły się kontrowersje wokół przewodniczącego Rady Gminy Zdzisława Kuleszy, który zatrudniony jest w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej, ale dotąd pensję miał wypłacaną przez Urząd Gminy, dofinansowujący działalność strażaków. Prawnicy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, rozpatrujący skargę jednego z mieszkańców gminy, uznali jednak, że naruszona została zasada, iż



Po 3 miesiącach zarobki dyrektorów skoczyły o 50 proc.!

Przy prezydialnym stole zarząd „Agrolandu”. Prezes Aleksandra Gromadzka czyta sprawozdanie z połowy okresu obratkowego. Szmer na sali i uśmiechy, gdy poinformowała, że po trzech miesiącach zarobki dwóch dyrektorów wzrosły o pięćdziesiąt procent: z 60 groszy za godzinę do 90 groszy!

To nie żart! Młodzieżowe Przedsiębiorstwo „Agroland”, prowadzone przez uczniów klas III i IV Liceum Agrobiznesu w Marianowie, powstało w grudniu ubiegłego roku z inicjatywy młodzieży i opiekunki Elżbiety Chrostowskiej w ramach programu „Promocja przedsiębiorczości w szkołach”. Program prowadzi Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości z Suwałk.

Zarząd „Agrolandu”, oprócz prezesa, tworzą: Iwona Smugarszewska, Justyna Bańkowska, Anna Karwowska, Paweł Dąbrowski i Łukasz Duchnowski. Młodzi przedsiębiorcy zaczęli od sprzedaży akcji wartości 20 złotych. Sprzedali 66, mieli własne pieniądze (1320 zł), w Banku Gospodarki Żywnościowej założyli własne konto. Najpierw przygotowywali i sprzedawali zaproszenia na studniówkę, zajęli się obsługą cateringową imprez szkolnych oraz sprzedają stroiki świątecznych. Ale najważniej-

szym przedsięwzięciem było podpisanie umowy na prowadzenie kampanii reklamowej firmy Agrocentrum z Kolna. Przygotowali 2300 sztuk ulotek kolneńskiej wytwórni pasz i rozprowadzili je wśród rolników. Kolorowa reklamówka Agrocentrum, z tańczącą krową na okładce, jest także promocją szkoły w Marianowie. Teraz „Agroland” przygotowuje szyldy reklamujące punkty dystrybucji pasz.

Dzięki współpracy z Agrocentrum stan konta „Agrolandu” w ciągu trzech miesięcy wzrósł o 60 procent i wynosi 2380,90 zł.

— Uczą się zawierania kontraktów, negocjacji, podejmowania decyzji, a także etyki zawodowej. Pracodawcy będą mieć bardzo dobrych pracowników — ocenia Elżbieta Chrostowska.

— Nie nastawiamy się tylko na działalność komercyjną. Pragniemy promować region, także szkołę i robimy to z młodzieżą. Musimy sami sobie pomagać i się wspierać. Dotychczasowe efekty współpracy zobowiązują nas do jej poszerzania — zapewnia prezes Agrocentrum z Kolna Stanisław Pietruszyński.

Na zdjęciu: zarząd „Agrolandu” podczas Walnego Zgromadzenia; przemawia prezes Aleksandra Gromadzka.

radny nie może być pracownikiem instytucji komunalnej. Dla rozwiania wątpliwości przewodniczącego zatrudniła straż pożarna, a samorząd przekazuje mu pensję jako dotację dla jednostki OSP.

NUR

• Bardzo dobrze rozwija się wielka ekologiczna akcja segregowania odpadów. Dzieci i młodzież, na którą czekają wartościowe nagrody, niezmiennie poszukuje plastikowych butelek i aluminiowych puszek zarówno w swoich miejscowościach, jak i poza nimi. W Godlewie Wielkim powstało „gminne centrum odzysku surowców wtórnych”, skąd firmy recyklingowe bezpłatnie je zabierają. Niebawem obowiązek segregacji odpadów będą mieli także właściciele wszystkich posesji w gminie. Dostarczone im bezpłatnie specjalne worki (z umieszczonym nazwiskiem gospodarza) także za darmo odbierać będą firmy przetwarzające surowce wtórne. W ten sposób gmina zyska nie tylko na estetyce, ale także zarobi. Pomysł Nura na ochronę środowiska wzbudził zainteresowanie samorządów nie tylko sąsiednich gmin.

STAWISKI

• Przeprowadzone badania natężenia ruchu wykazały, że droga krajową nr 61 prowadzącą przez centrum Stawisk przejeżdża w ciągu doby 7–9 tys. pojazdów. Około jedną trzecią stanowią tiry w transporcie międzynarodowym.

• Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wspiera klub sportowy. Jego drużyna bierze udział w rozgrywkach podlaskiej IV ligi piłki nożnej. W roku 2001 na zakup sprzętu sportowego i renowację boiska piłkarskiego przeznaczono prawie 20 tys. zł. Podobną kwotę przewidziano na ten rok.

• Budowa żeremi na rzecze Dzierzbienice przez trzy rodziny bobrów powoduje cofanie się wody i zalewanie miejskiej oczyszczalni ścieków. Pracownicy oczyszczalni rozbierają bobrze zapory, jednak będące pod ochroną bobry przez kolejną noc budują nowe. W okolicach Stawisk zaobserwowano dziewięć bobrzich rodzin (Chmielewo i zalew rekreacyjny koło Smolnika).

ZAMBRÓW

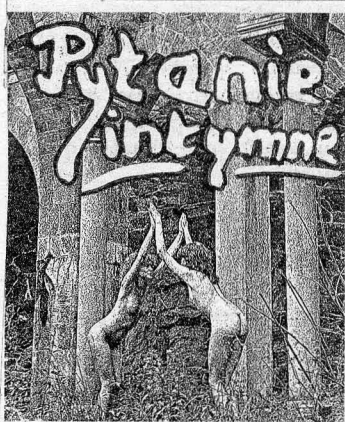
• Dwa samochody strażackie ze zlikwidowanej jednostki wojskowej w Czerwonym Borze zakupił samorząd gminy. Przekazane zostały jednostkom Ochotniczych Straży Pożarnych w Tabedzu i Zbrzeźnicy.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• W tym roku rozpocznie się budowa wodociągu w południowej części gminy. W planie inwestycji znajduje się odcinek Zakrzewo Kopijki – Kietlanka. Od przyłącza właściciele gospodarstw płacą średnio 1800 złotych.

• Zaledwie 11 podań wpłynęło od kandydatów na rachmistrzów Narodowego Spisu Powszechnego.





Jestem mężatką od czternastu lat. Mam dwoje udanych dzieci, oboje pracujemy, mamy własne mieszkanie. Właściwie byłoby wszystko dobrze, gdyby nie łóżko. Mój mąż nigdy nie był wspaniałym kochankiem. Nawet jako młody chłopak kochał się ze mną szybko, gwałtownie i bez wyobraźni. Mnie to nigdy nie wystarczało. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz przeżyłam orgazm podczas stosunku z mężem. Wole udawać, że wszystko jest w porządku, bo nie chcę, żeby się martwił. Jest dobrym człowiekiem, który nie szuka doznań w seksie, bo chyba ich nie potrzebuje. Przynajmniej tyle zrozumiałam, próbując kilka razy z nim porozmawiać. Coraz częściej czuję, że brakuje mi namietności. Podobam się mężczyznom, więc myślę, że nie byłoby problemu. Ale nie chcę zdradzać męża. Coraz częściej oddaję się różnym fantazjom. Kiedy kocham się z mężem, myślę o innym, konkretnym mężczyźnie. Nigdy nie powiedziałam mężowi o tych fantazjach, bo chyba czułby się zraniony. Czy to już jest zdrada?

Marzena

Marzenia i fantazje seksualne kobiet nie są rzadkością. Lekarze twierdzą, że dzieje się to najczęściej w przypadku, kiedy mężczyźni nie sprawdzają się jako kochankowie. Są znakomitymi mężami i ojcami, natomiast kiepskimi kochankami. Często kobiety wybierają na życiowych partnerów mężczyzn, którzy nie posiadli sztuki seksu, za to potrafią dbać o rodzinę i dom.

Każdy normalny człowiek miewa fantazje seksualne. Można fantazjować, co nie oznacza, że się je zrealizuje. Bardziej niebezpiecznie jest, gdy konkretne marzenia skierowane są na określony cel, na przykład, na kolegę z pracy. Wtedy już niewiele dzieli od faktycznej zdrady.

Z pewnością nie warto opowiadać mężowi o tych fantazjach. Można tylko doprowadzić do kryzysu związku, bo mąż będzie siebie obwiniał, że nie potrafi Cię zaspokoić, lub podejrzewał o zdradę. Lepiej przemilczeć i starać się, by w małżeństwie układało się jak najlepiej.



LEKARZ DOMOWY

Od kilku tygodni odczuwam nieprzyjemne swędzenie podczas pobytu w ubikacji. Najpierw myślałam, że może uczuliłam się na proszek do prania (zmieniłam płyn do prania bielizny). Nic się jednak nie poprawiło. Siostra, której opowiedziałam o swoich kłopotach, powiedziała mi, że to mogą być hemoroidy. Nigdy nie miałam takiej dolegliwości. Jakie są objawy i przyczyny powstawania hemoroidów?

Mariola

Hemoroidy, czyli żylaki odbytu, to dolegliwość, na którą cierpi wielu ludzi. Jest to choroba, którą można wyleczyć. Siostra może mieć rację: swędzenie jest jednym z pierwszych objawów żylaków odbytu. Kolejne to pieczenie i ból podczas oddawania

stolca. Po pewnym czasie może pojawić się krwawienie, a następnie żylaki mogą pojawić się na zewnątrz. W najbardziej zaawansowanym stadium choroby hemoroidy stale wypadają i ulegają owrzodzeniu.

Jeżeli odczuwa Pani takie dolegliwości, trzeba się koniecznie zgłosić do lekarza, najlepiej do specjalisty proktologa. Lekarz sprawdzi, czy niepokojące objawy są sygnałem hemoroidów, czy może innych chorób (stanów zapalnych, raka jelita grubego czy polipów).

Pierwsze, łagodne objawy leczy się za pomocą maści i specjalnych czopków. Kuracja przebiega łagodnie, objawy dość szybko znikają, bowiem leki łagodzą swędzenie, zmniejszają obrzęki i

wzmacniają naczynia krwionośne.

Pieczenie i ból można także załagodzić, stosując nasiadówki z naparu z kory dębu lub roztworu sody oczyszczonej (łyżka sody na 3 litry wody). Nasiadówka powinna trwać przynajmniej 10 minut.

W zaawansowanych stadiach choroby lekarze zalecają zastosowanie bardziej skomplikowanych metod (zamrażania, podżywania lub wstrzykiwania leków obkurczających). Są to jednak z reguły zabiegi płatne, za które kasa chorych nie chce zwracać pieniędzy.

Można także poddać się operacji wycięcia hemoroidów. Wąże się to z kilkudniowym pobytem w szpitalu. Po wycięciu operowane miejsce może boleć.

Aby unikać powstawania hemoroidów, trzeba pamiętać o diecie bogatej w błonnik i wysiłku fizycznym.

§

POD PARAGRAFEM

Niedawno mój dwudziestodwuletni syn został oskarżony o pobicie sąsiada. Wiem, że to nieprawda, bo syn w tamtym dniu był w Warszawie. Jest na bezrobociu i akurat kolega zabrał go na zastępstwo do pracy na budowie. Nasz sąsiad nie daje nam spokoju od czasu śmierci mojego męża. Jego się bał, a mnie z trójką dzieci nie. Sąsiad chce wymusić na mnie zrzeczenie się kawałka łąki, bo twierdzi, że należy się jego rodzinie. Oskarżenie o pobicie to sposób, żeby nas zmusić do oddania. Nie wiem, co powinnam zrobić. Sprawa jest już wyznaczona, a mnie nie stać na adwokata. Wiem, że można się starać o adwokata z urzędu, ale czy sąd da mi, jeśli mam trzyhektarowe gospodarstwo. Ziemia u nas

kiepska, jak mąż żył, to dorabiał jako stolarz. Najstarszy syn, ten oskarżony, nie może dostać pracy po zawodówce, młodsze jeszcze się uczą. Ktoś mi mówił, że i tak trzeba dać adwokatowi, nawet jeśli on ma bronić z urzędu. Gdzie mam pisać?

Zdzisława

Ma Pani prawo wystąpić o adwokata z urzędu. Przysługuje niezależnie od charakteru sprawy (sprawy cywilnej czy karnej) oraz zarówno stronie pozwanej, jak i tej, która wytoczyła proces.

Zwracając się do sądu o przyznanie adwokata z urzędu, należy złożyć oświadczenie, że nie jest się w stanie zapłacić za koszty procesowe.

Takie oświadczenie powinno zawierać dokładne informacje o liczbie osób na utrzymaniu, o

posiadanym majątku i dochodach. Powinna Pani napisać także, że samotnie wychowuje Pani dzieci i po śmierci męża nie może Pani liczyć na dodatkowe dochody (wynagrodzenie za pracę stolarza).

Od decyzji sądu zależy, czy to oświadczenie zostanie uznane za wystarczającą podstawę do przyznania adwokata z urzędu.

Zdarzają się także sytuacje, że sędzia z własnej inicjatywy chce przyznać adwokata z urzędu. Dzieje się to wówczas, kiedy podczas rozprawy zauważy że strona (pozwany lub pozywający) nie radzi sobie z procesem, nie rozumie formułowanych zarzutów czy nie potrafi napisać pisma. Adwokat z urzędu otrzymuje także obcokrajowiec, który nie mówi po polsku, osoba niewidoma, głucha, niema lub głuchoniema.



KOCHAM JOŁĘ!

Chcę pisać na murze
Chcę pisać na chmurze
Chcę pisać w sekrecie

I w mojej gazecie
Że kocham śliczną Jołę
Nad inne ją wolę
I tylko Jołkę chce
Z trzeciej C

Bambino

POZNAJMY SIĘ

Młoda (ponoć atrakcyjna), stanu wolnego, bez nałogów i

zobowiązań. Odpowiedzialna, wrażliwa i tolerancyjna. Nie brakuje mi też poczucia humoru. Poznam kulturalnego, zaradnego Pana (do 36 lat); mile widziany samochód. Proszę o poważne oferty ze zdjęciem.

Podlasianka

Wesoły dwudziestolatek pozna miłą dziewczynę, która poważnie myśli o życiu. Lubię dobrą zabawę, wiosenne spacerować. Zdjęcie i numer telefonu mile widziane.

Nieznajomy

Samotna panna (lat 30) z Łomży, finansowo niezależna, pozna miłego, odpowiedzialnego Pana bez zobowiązań, do 35 lat. Może uśmiechnie się do nas wiosną?

Jablonka

Zawsze marzyłem o tym, by mieszkać na wsi, z dala od miejskiego gwaru i zgiełku. Kocham zwierzęta, całą przyrodę. Jestem kawalerem (40/176), wysokim szatnym, katolikiem o spokojnym usposobieniu. Wciąż szukam mojej drugiej połówki. Poznam sympatyczną, uczciwą pannę, poważnie myślącą o życiu.

Jan

Jestem po rozwodzie (nie z mojej winy, mam 61 lat, 170 cm wzrostu), bez nałogów i zobowiązań. Materialnie niezależna i bardzo samotna. Szukam sympatycznego Pana, któremu równie jak mnie dokucza samotność. Jeżeli masz dobry charakter i serce, napisz. Mile widziany Pan z samochodem.

Róża



• Policjanci zespołu do walki z przestępczością gospodarczą w Grajewie ustalili, że w jednym ze sklepów z akcesoriami komputerowymi sprzedawane są także nielicencjonowane oprogramowania na płytach CD. Podczas przeszukania sklepu i mieszkania właściciela funkcjonariusze znaleźli jednostkę centralną komputera, 10 twardej dysków komputerowych z nagrywką, 189 płyt CD z nielegalnymi programami użytkowymi, edukacyjnymi, gramami i filmami oraz 186 płyt „czystych”, a także dekodery telewizji Cyfra Plus, programator do kart chipowych i same karty.

— Proszę pana, wczoraj agent Mosadu zabił mi kota — zwraca się do oficera dyżurnego komendy powiatowej policji w Augustowie starszy człowiek. — Proszę mi pomóc i powiedzieć, co mam robić?

Archiwum X

To nie jest żart. Taka sytuacja wydarzyła się naprawdę.

Co roku policja odnotowuje kilkanaście podobnych zgłoszeń. Wszystkie są przyjmowane, jednak zdarza się, że niewiarygodność doniesienia wprawia w konsternację nawet najbardziej wyrozumiałego oficera.

— Jesteśmy zobowiązani do przyjmowania wszystkich zgłoszeń — mówi Andrzej Murawski, rzecznik prasowy augustowskiej komendy policji. — Nie możemy sprawdzać, czy zgłaszający jest w pełni władz umysłowych...

Zgodnie z policyjnymi procedurami oficer dyżurny, przyjmujący powiadomienie o popełnieniu przestępstwa, musi dokładnie przesłuchać zgłaszającego, odnotować fakty i poinstruować go o odpowiedzialności karnej w przypadku ich nieprawdziwości. Jednak kary stosowane są tylko w przypadku tych, którzy celowo próbują wprowadzić policję w błąd.

— Staramy się być wyrozumiali. Nie będziemy straszyć ani karać tych, którzy mają problemy emocjonalne lub działają pod wpływem silnego napięcia i stresu. Czasem, by rozwiązać taki problem, wystarczy spokojna rozmowa i cierpliwy policjant, który wysłucha i uspokoi. Jeżeli jednak jest chociaż cień podejrzenia, że przestępstwo zostało popełnione, sprawa zostaje natychmiast sprawdzana — zapewnia Andrzej Murawski. — Jesteśmy po to, by służyć społeczeństwu. I traktujemy to bardzo poważnie.



KRONIKA POLICYJNA

31-letni mężczyzna, który kopiał, a następnie sprzedawał nielicencjonowane oprogramowanie oraz nielegalnie obsługiwał odbiorców Cyfry Plus został zatrzymany.

• W Grajewie anonimowy mężczyzna powiadomił policję: ktoś włamuje się do sklepu spożywczego w Osiedlu Południe. Patrole zatrzymały znajdującego się wewnątrz sklepu 15-letniego Krzysztofa J. oraz stojącego na zewnątrz jego współnika 13-letniego Arkadiusza G. Właśnie przygotowali do wyniesienia 3 torby z lupem.

• W pobliżu Wizny Rusi (pow. łomżyński) kierujący łanosem potrafił 39-letniego ro-

werzystę Jerzego K., który poniósł śmierć na miejscu.

• Sąd Rejonowy w Łomży aresztował Daniela Sz., Mariusza P. i Tomasza T., a prokurator rejonowy zastosował dozór policji wobec Michała K., podejrzanych o włamanie do pracowni komputerowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Jedwabnem (pow. łomżyński) oraz kradzież sprzętu wartości ponad 100 tysięcy złotych.

• W Niecicach (gm. Tykocin, pow. białostocki) obracający się wół rozrutnika wciągnął na siebie 61-letniego Lucjana S., który poniósł śmierć na miejscu.



W sercu miasta

Aspirant Krzysztof Młynarczyk, dzielnicowy I rewiru, 10 rejonu w Łomży: — Moja dzielnica to samo serce miasta: Stary Rynek, ulice Długa, Giełczyńska, Dworna, Szosa Zambrowska, Senatorska, Zdrojowa, Sikorskiego, Rybaki. W centrum skupia się całe życie towarzysko-rozrywkowe, handlowe, usługowe. Często przemierzam ulice i dziwię się, jak szybko zmieniają się branże różnych sklepów. A jest ich bardzo dużo. Na samej Długiej naliczyłem niedawno sto. Ze względu na to ożywienie, na niezwykle charakter, dzielnica należy do najtrudniejszych. Opiekuję się także plażą miejską, a tu latem ilość moich podopiecznych dwój się i troi.

W dzielnicę są bloki, mieszkania komunalne i domy prywatne. Także charakter zdarzeń różnorodny: kradzieże rowerów, telefonów komórkowych, włamania do sklepów i samochodów, rozboje.

Z zachowaniem ludzi nie ma nic wspólnego sąsiedztwo obiektów sakralnych. Jest katedra, klasztor Ojców Kapucynów, mały kościółek, dwa cmentarze żydowskie i cmentarz komunalny. I tu właśnie niedawno doszło do włamania do dwóch kościołów i niezwyklej profanacji świętości: nieletni włamywacz rozbił kielich, rozsypał i połamali hostię. Na szczęście, zostali zatrzymani. Zdarzają się też dewastacje pomników na cmentarzu przy ulicy Kopernika. Takie zachowania bardzo bulwersują. Na żydowskich miejscach spoczynku raczej spokoj. Wiosną więcej spacerowiczów, ale nie się nie burzy. A obserwuję te cmentarze, bo są zabytkami i podlegają szczególnej ochronie.

W policji pracuję od jedenastu lat, w dzielnicę od ośmiu, ale w tym czasie jej obszar był chyba pięciokrotnie powiększany. Znam drogi, ścieżki i ludzi. I mieszkańcy mnie znają. Organizuję z nimi spotkania, współpracuję z radami osiedlowymi. Także dużo ludzi przychodzi z różnymi interwencjami do mojej siedziby. A to jakiś konflikt, a to złośliwość sąsiada, kłopoty rodzinne najczęściej spowodowane alkoholem, inne sprawy ważne i mniejszej wagi, ale zawsze najważniejsze dla tego, który je zgłasza.

Kontakt z dzielnicowym: KMP ul. Wojska Polskiego 6, pokój 3, tel. 216-12-92 i 997.

• Policjanci z Wasilkowa (pow. białostocki) ustalili i zatrzymali nieletnich sprawców zniszczenia 16 nagrobków na cmentarzu w Czarnej Białostockiej (pow. białostocki). Wandale staną przed sądem dla nieletnich.

• Mieszkaniec Białegostoku w jednej z lokalnych gazet znalazł ofertę legalnej pracy w Niemczech. Zadzwonił pod wskazany numer, otrzymał stosowne informacje, przekazał 126 złotych wpisowego oraz zapłacił 70 złotych za wystawienie dokumentu o niekaralności. Chcąc sprawdzić wiarygodność oferty, dopiero teraz skontaktował się z ambasadą Niemiec. I tu okazało się, że taki pośrednik pracy nie jest znany. Poszkodowany, jako ofiara oszustwa, powiadomił policję. A policja: sprawdzaj, zanim cokolwiek stracisz!

• W Białymstoku w mieszkaniu przy ul. Dziesięciny ze swoimi gośćmi biesiadowali przy alkoholu Marcin i Katarzyna H., rodzice 7-miesięcznego Dominika. W pewnym momencie dziecko zapłakało. Zdenerwowany ojciec, chcąc uciszyć synka, kilkakrotnie uderzył go ręką w głowę, a następnie zaczął dusić. Policja, która dowiedziała się o tym „operacyjnie”, natychmiast zatrzymała rodziców, a chłopczyk został przewieziony do szpitala. Okazało się, że ojciec zwyrodnialec jest kompletnie pijany (ponad 3,8 prom. alkoholu).

• Ze stawu w pobliżu Wiżajn (pow. suwalski) ktoś spuścił wodę, a następnie ukradł liny, karpie i amury łącznej wartości 20 tysięcy złotych.

• W Jagodnikach (gm. Dubicze Cerkiewne, pow. hajnowski) kierujący fiattem uno, podczas wymijania, stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu i uderzył w przydrożne drzewo. 61-letni sprawca wypadku oraz jego dwaj pasażerowie w wieku 61 i 92 lata ponieśli śmierć na miejscu, natomiast 71-letnia pasażerka doznała licznych obrażeń ciała. Ofiary to mieszkańcy powiatu siemiatyckiego. Jak się okazało, wszyscy jechali na pogrzeb do Hajnówki.

• W Ostrożanach (gm. Drohiczyn, pow. siemiatycki) Krzysztof S., Sylwester K. i Jan K. pobili mężczyznę i ograbili go z 450 złotych. Policjanci zatrzymali wszystkich bandytów.

• Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim aresztował Dariusza K., który w 1999 roku włamał się do 3 samochodów oraz dokonał wielu kradzieży w Siemiatyczach.



MAGDALENA REBIŚ (LO w Zambrowie): pasjonatka ekologii i biologii, trzykrotna finalistka olimpiady ekologicznej, uczestniczka eliminacji okręgowych olimpiady biologicznej; stypendystka rektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu.

ADAM WENECKI (LO w Zambrowie): laureat Regionalnego Konkursu Informatycznego w Białymstoku, uczestnik eliminacji centralnych olimpiady informatycznej oraz fizycznej; stypendysta Jana Kurpiewskiego, właściciela firmy PTHiU „Kurpiewski”.

BARTOSZ DZIEWA (I LO im. T. Kościuszki w Łomży): zdobywca V miejsca w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym Krajów Nadbałtyckich w Hamburgu, laureat olimpiad i konkursów krajowych; stypendysta notariusz Zofii Poredy.

SYLWIA KOPEĆ (I LO im. T. Kościuszki w Łomży): interesuje się filozofią i poezją, jej wiersze były publikowane w „Almanachu poetyckim” i w „Nowej Okolicy Poetów”, uczestniczyła w IX Ogólnopolskiej Biesiadzie Poetyckiej; stypendystka „Kontaktów”.

ANNA GAŚIEWSKA (II LO im. M. Konopnickiej w Łomży): interesuje się przyrodą i ekologią, jej praca „Perspektywy ekoturystyki województwa podlaskiego” wyróżniona została na olimpiadzie centralnej w Radomiu; stypendystka firmy „Terrazyt” w Łomży.

MAŁGORZATA PURCEL (II LO im. M. Konopnickiej): pasjonatka języków obcych, laureatka ogólnopolskiej olimpiady języka niemieckiego, marzy o studiowaniu lingwistyki; stypendystka firmy „PREFBET”.

MAGDALENA BIENČZYK (III LO im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży): srebrna medalistka Międzynarodowych Zawodów Taekwondo „Polish Open”, złota medalistka VI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Taekwondo; stypendystka Jana Kurpiewskiego, właściciela firmy PTHiU „Kurpiewski”.

MAŁGORZATA KALSKA (III LO im. Żołnierzy Obwodu Łomżyńskiego AK w Łomży): mistrzyni Europy w zapasach kobiet, zdobywczyni Pucharu Polski w zapasach kobiet, I miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży; stypendystka firmy Terrazyt w Łomży.

MICHAŁ SAWICKI (Technikum Elektroniczne w Łomży): posiada zdolności matematyczno-elektroniczne i informatyczne, wyróżniony w konkursie matematycznym „Kangur”; stypendysta Macieja Kani, właściciela klubu „Dziekanka”.

MARZENA KAMIŃSKA (Technikum Weterynaryjne): autorka scenariuszy widowisk teatralnych, szarad i tekstów literac-

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

MARIUSZ ŻWIERKO (LO im. M. Kopernika w Grajewie): laureat konkursu fizycznego, zdobywca trzeciego miejsca w konkursie chemicznym, przewodniczący Szkolnego Samorządu Uczniowskiego, interesuje się językami obcymi; stypendysta Michała Wronowskiego, właściciela Zakładu Remontowo-Budowlanego w Ostrołęce.

BOGUMIŁA OŁDAKOWSKA (Liceum Ekonomiczne w Krzyżewie): interesuje się ekonomią, uczestniczka olimpiady wiedzy ekonomicznej oraz olimpiady wiedzy i umiejętności rolniczych; stypendystka „Kontaktów”.

AGNIESZKA BEZDIETNA (LO w Szczuczynie): aktywnie działa w Samorządzie Uczniowskim, organizuje akcje charytatywne „Góra grosza”, akcje Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy; stypendystka firmy „Terrazyt” w Łomży.

ANNA LACH (LO w Wysokim Mazowieckiem): interesuje się biologią, finalistka centralnego etapu XVI Olimpiady Wiedzy Ekologicznej, zajęła trzecie miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Promocji Zdrowego Stylu Życia; stypendystka Jana Kurpiewskiego, właściciela firmy PTHiU „Kurpiewski”.

GRZEGORZ PRUSZYŃSKI (LO o profilu wojskowym w Goniądzu): pasjonat nauk ścisłych i języków obcych, także sportu, zwycięzca zawodów szkół wojskowych w Bemowie Pileskim w piłce siatkowej, nożnej i w klasyfikacji

„We dworze miał skrzypce lokaj i grywał czasem na nich szarą godziną... Janko podczołgał się między łopuchami, aż pod otwarte drzwi kredensu, żeby im się przypatrzyć...”

Słowa z sienkiewiczowskiej noweli od trzech lat są mottem fundatorów i stypendystów stypendium Janka Muzykanta. Inicjatorem przyznania stypendium jest prof. Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży.

A oto stypendyści szkół ponadgimnazjalnych:

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.

kich, publikowanych w czasopiśmie młodzieżowych, pracuje w zespole teatralnym szkoły; stypendystka „Kontaktów”.



ogólnej; stypendysta rektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu.

EWA KAZIMIRSKA (Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie): złota medalistka na Mistrzostwach Polski LZS w skoku w dal, srebrna na Mistrzostwach Polski LZS w trójskoku, brązowa na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w skoku w dal; stypendystka firmy „Terrazyt”.

IWONA GREJDUS (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży): laureatka Ogólnopolskiej Olimpiady z Historii Sztuki, wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Portret rodzinny”, jej prace zakwalifikowały się do ogólnopolskiej wystawy o Halinie Poświatowskiej; stypendystka „Kontaktów”.

MONIKA ZAWADZKA (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży): złota medalistka w Międzynarodowym Konkursie Plastycznym w Portugalii, laureatka konkursu o Kardynale Wyszyńskim; stypendystka Stanisława Kurpiewskiego, posła Ziemi Ostrołęckiej.

Na zdjęciu: Magdalena Bieńczyk na podium

Palmy biskupa

Aż 270 palm wielkanocnych rywalizowało w konkursie, zorganizowanym przez Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka i Parafię pod wezwaniem Świętej Trójcy w Ciechanowcu. Konkursowi patronował ordynariusz diecezji drohiczyńskiej biskup Antoni Dydycz.

Oceniając palmy, zgodnie z regulaminem konkursu, komisja brała pod uwagę pomysły artystyczne wykonawców, własną interpretację twórczą, zgodność wykonania z lokalną tradycją oraz wygląd ogólny i efektywność kompozycji.

Nagrody otrzymali: klasa III b Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nurze, klasy I a i IV a Szkoły Podstawowej w Szepietowie, przedszkole i klasa I b Szkoły Podstawowej w Ciechanowcu oraz Mariusz Boguszewski (kl. V a SP w Ciechanowcu), Ola Czerepow (kl. VI b SP w Ciechanowcu), Joanna Czyżak (kl. IV c SP w Ciechanowcu), Justyna Gnatowska (kl. VI SP w Kocach Schabach, gm. Ciechanowiec), Wioleta Godlewska (kl. II b Publiczne Gimnazjum w Bogutach Piankach), Łukasz Godlewski (kl. V SP w Białych Szczepanowicach, gm. Boguty Pianki), Ewa Kamińska (kl. IV b SP w Nurze), Łukasz Kędzielewski (kl. III SP w Grannem, gm. Perlejewo), Anna Koncewicz (kl. III b PG w Nurze), Monika Kozłowska (kl. III Gimnazjum w Ciechanowcu), Marta Krysińska (kl. II b PG w Nurze), Mateusz Krzyżanowski (kl. IV a SP w Perlejewie), Katarzyna Lipska (kl. IV b SP w Nurze), Marta Lipska (kl. V b SP w Nurze), Justyna Lupa (kl. IV b SP w Perlejewie), Monika Łukaszewska i Mariusz Bojar (kl. III a SOSW

w Nurze), Beata Marciniak (kl. III b Gimnazjum w Ciechanowcu), Magdalena Moczulska i Emilia Porzezińska (kl. III b Gimnazjum w Ciechanowcu), Łukasz Murawski (kl. II b SP w Nurze), Beata i Marta Pawluk (kl. V a i VI b SP w Ciechanowcu), Dominika Prażmo (kl. VI c SP w Ciechanowcu), Natalia i Tomasz Przekopiński (kl. I c SP w Ciechanowcu), Łukasz Radziszewski (przedszkole w Ciechanowcu), rodzina Kłopotowskich z Zadobrza (gm. Ciechanowiec), Agnieszka Sęczak (kl. VI b SP w Ciechanowcu), Monika Steć (kl. II e Gimnazjum w Ciechanowcu), Katarzyna Stokowska (kl. IV SP w Nurze), Adrian, Grażyna i Eugeniusz Święccy z Ciechanowca, Patrycja Tenderenda (kl. I b Gimnazjum w Ciechanowcu), Agata Tyminińska (kl. III b Gimnazjum w Bogutach Piankach), Janina Tyminińska z Antonina (gm. Ciechanowiec), Aldona Wielgat (kl. V b SP w Nurze), Bartek Zakrzewski (kl. VI SP w Bogutach Piankach), Monika Zaręba (kl. II e Gimnazjum w Ciechanowcu) oraz Emilia Zawadzka (kl. III c Gimnazjum w Ciechanowcu).

Program „Absolwent”, czyli wesołe jest życie staruszka

Było już bardzo groźnie. No, ale wreszcie możemy spać spokojnie. Rząd wykrył i zdemaskował sprawców braku miejsc pracy. Wyszło na jaw, że wszystkiemu winni są emeryci.

Te obrzydliwe staruchy, zamiast szybko zejść z tego padolu, a przynajmniej cicho siedzieć w domu i żreć kartofle, na które w zupełności wystarczy im wypracowana przez lata emerytura, wynajdują sobie dodatkowe zatrudnienia. Pławiąc się w luksusach i dobrobycie, złośliwie blokują miejsca pracy młodym i prężnym. Wystarczy więc zabronić emerytom podejmowania pracy i gospodarka ruszy z kopyta.

Problem, jak przypilnować tych społecznych geriatryków? Czy po wprowadzeniu odpowiedniej ustawy nie będą przypadkiem podejmować pracy „na czarno”? Wydaje się, iż najskuteczniejszym sposobem byłoby obcinać im ręce. Niektórym także głowę, bo przecież te dementy czasami pracują umysłowo. Ostatecznie odpowiednie zmiany w kodeksie karnym powinny umożliwić rozstrzeliwanie niesubordynowanych bezpośrednio na miejscu przestępstwa.

Trzeba zauważyć, że pomysł zakazu pracy emerytom otwiera nowe horyzonty w walce z bezrobociem. Przecież dodatkowe zatrudnienie

ma także wielu jeszcze innych pracujących, że o fuchach jasnie nam panujących notabli w rozmaitych radach nadzorczych nie wspomnę.

Czy chirurg, mający etat w szpitalu, musi brać płatne dyżury i operować w nocy ofiarę wypadku, podczas gdy tysiące młodych adeptów medycyny nie ma pracy?

Czy nauczyciel nie powinien odstąpić prowadzenia popołudniowych kółek zainteresowań licznym, bezrobotnym absolwentom pedagogiki?

Czy policja i straż pożarna musi tyrać całą dobę, miast zlecić ściganie przestępców i gaszenie pożarów w godzinach pozaetatowych bezrobotnym magistrum?

A chociażby taka zwykła Matka-Polka. Przycho-dząc starym z pracy, gotuje obiad, sprząta i zajmuje się bachorami, które napłodziła zgodnie z zaleceniami najwyższych władz. Czyż nie powinna zatrudnić do tych zajęć wykwalifikowanych absolwentów rozmaitych szkół i uczelni?

Okazuje się więc, iż ukryte rezerwy rynku pracy są ogromne. Chwała rządowi, że je ujawnił. Teraz pora na krok dalej i na parlament. Czekamy z niecierpliwością na nowe ustawy, aby program „Absolwent” mógł ruszyć pełną parą.

WIESŁAW WENDERLICH

— Czy chciałbyś sprzedawać dwa razy więcej piwa? — pyta Kurp właściciela pijalni.

— Pewnie, ale jak to zrobić?

— To proste... nalewaj kufle do pełna!!

Dwaj pasażerowie wysiadają z samolotu. Jeden mówi:

— Moja piękna żona nie wie, że wracam dzisiaj. Zaskoczę ją.

— A domyślasz się z kim?

— Tato, czy to prawda, że uczeń bez pały, to jak żołnierz bez karabinu?

— Prawda, prawda, ale nie przesadzaj z tym uzbrojeniem!!

— Ten jasnowidz, którego mi poleciłaś, to oszust! — skarży się Kurpianka sąsiadce.

— A po czym tak sądzisz?

— Bo jak zapukałam do jego drzwi, to zapytał: „Kto tam?”

— Wczoraj ostro pokłóciłem się z żoną — zwierza się Kurp koledze.

— I do kogo należało ostatnie słowo?

— Jak zawsze do mnie.

— A co jej powiedziałaś?

— Powiedziałem stanowczo: „No dobrze, kup sobie tę kieckę!”



— Niestety, pani męża nie da się uratować! — stwierdza lekarz wezwany do wypadku.

Kobieta dostaje ataku hysterii, a lekarz próbuje ją pocieszać:

— Rozumiem panią, ale w końcu każdego z nas śmierć dopadnie.

— Przepraszam, doktorze, ale z natury jestem taka nerwowa, że byle drobiazg wyprowadza mnie z równowagi!

Kurp wraca z sanatorium i żona go wypytuje:

— Byłeś mi wierny?

— Oczywiście, tak jak i ty mnie.

— To wiedz, że ostatni raz wyjeżdżałeś sam!

— Czemu nigdy mi nie mówisz, kiedy przeżywasz orgazm?

— pyta mąż.

— Bo nigdy cię wtedy nie ma w domu!

Kurp wlecze do lasu zdechłego psa. Sąsiad zagaduje:

— A co to się stało?

— Aaaa... musiałem go zastrzelić!

— To pewnie był wściekły, co?

— No, zachwycony to nie był!

— Czy pani wolałaby bruneta czy blondyna? — pyta szef biura matrymonialnego.

— Najlepiej rudego, mam w domu mahoniowe meble.

Podczas apelu porannego kapral mówi do żołnierzy:

— Ci, co choć trochę znają się na muzyce, wystąp!

Z szeregu występuje czterech żołnierzy.

— Zameldujcie się u kapitana. Trzeba mu wnieść pianino na czwarte piętro!

Dowcipy nadesłali: Magdalena Chlipała z USA (nagroda) i Andrzej Gedrowicz z Kanady. Dziękujemy. I czekamy na świeżą porcję dowcipów w nieustającym konkursie na najlepszy kawał tygodnia.



Gorzki smak zwycięstwa

Raduje się Rząd, raduje się Partia, a z nimi cały naród. Nasze niezwycięzone wojsko błaskawicznym manewrem oskrzydłującym dotarły do Afganistanu. Nareszcie będą mogły zetrzeć się w bezpośredniej walce z największym, odwiecznym wrogiem Polski, talibami!

Ckniło się nam za tym okrutnie. I nic w tym dziwnego. Przecież już ponad pół wieku nie prowadziliśmy działań wojennych. Dla Polaków, słynących na całym świecie z męstwa i zamilowania do krwawienia w bojach, była to sytuacja nie do zniesienia.

Wniosło, pałotyczne uczucie satysfakcji z nieuchronnego zwycięstwa mać jedynie fakt, że nasza armia przewieziona została na pole walki ukraińskimi samolotami. Jest oburzające, że my, Europejczycy, pełnoprawni członkowie NATO, zostaliśmy zmuszeni do korzystania z jakichś azjatyckich, a co gorsza postradzieckich środków transportu, miast polecieć z braćmi Amerykanami lub przynajmniej skorzystać z usług przyjaznej nam Luftwaffe. Żeby uniknąć złych skojarzeń z przeszłości, czarne krzyże na skrzydłach niemieckich samolotów można było zamalować naklejkami z białym orłem w koronie.

Przy okazji upokorzono także naszą bohaterską historię i odwieczną tradycję. Wiadomo bowiem, że od stuleci najsilniejszą formacją zbrojną Rzeczypospolitej jest kawaleria. Czyż nie byłoby bardziej godne i skuteczne wysłanie na front kilku szwadronów naszej słynnej jazdy, wzmocnionych pułkiem huzarów? Już na sam szum husarskich skrzydeł cała Alkaida rozpierzchłaby się w panice. Także żadne dodatkowe środki transportu nie byłyby wówczas potrzebne. Wystarczyłby rozkaz: stępa! galopem! kłusem!

A tak zostały nam wstyd i sromota. Czyżby w odrodzonej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej także prawdziwe były słowa poety, że „nie każdy z nas, proszę panów, może być pułkiem ułanów”.

WIESŁAW WENDERLICH-BIS



Publiczne Gimnazjum nr 9 w Łomży, prowadzone przez Urząd Gminy, przyjęło imię Rodziny Lutosławskich.

Uroczystość nadania imienia została połączona z przekazaniem szkole sztandaru i wyświęceniem nowej hali sportowej.

W szkole istniejącej od trzech lat uczy się 403 uczniów w siedemnastu oddziałach. Gimnazjum ma własnego gimbusa, od stycznia 2002 roku halę, teraz także patrona.

— Młodzież zgłosiła kilku kandydatów na patrona: Marię Skłodowską-Curi, Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszkę, Kardynała Wyszyńskiego i rodzinę Lutosławskich, która w ostatecznym głosowaniu zwyciężyła — mówi dyrektor Leszek Młynarski.

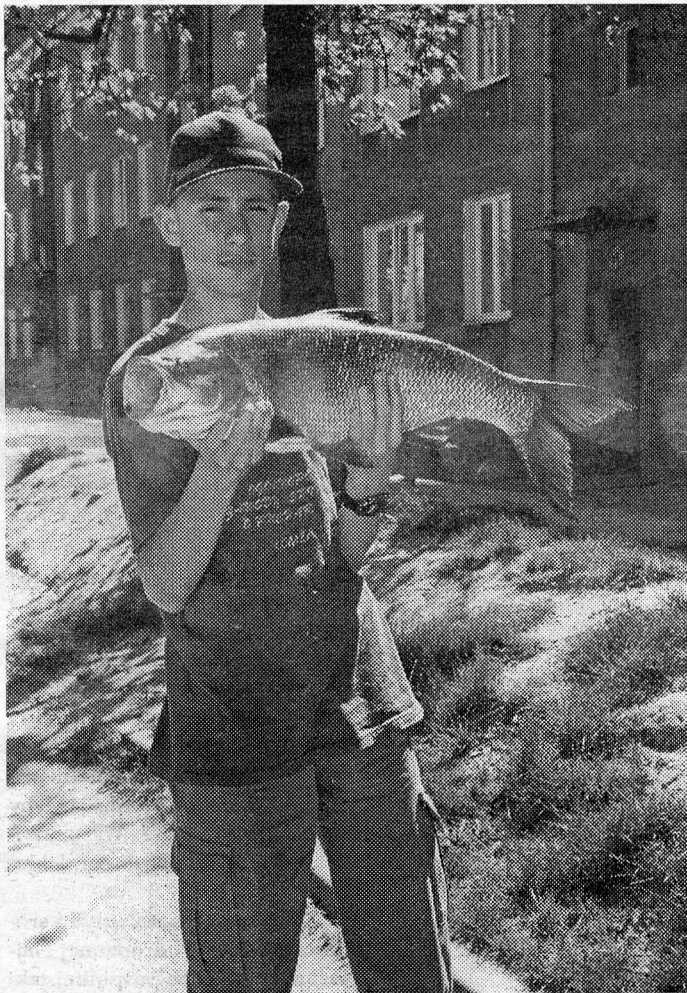
Do przyjęcia patrona uczniowie przygotowywali się prawie dwa lata. Kilkakrotnie byli w Drozdowie, poznali historię rodziny, w szkole stworzyli wystawę pamięci, także spotkali się z wnuczką M. Lutosławskiego.

Na zdjęciu: Przy sztandarze szkoły stoją: Izabela Królik ze Szczepankowa i Justyna Tchórzewska z Pniewa.



Szkoła Lutosławskich

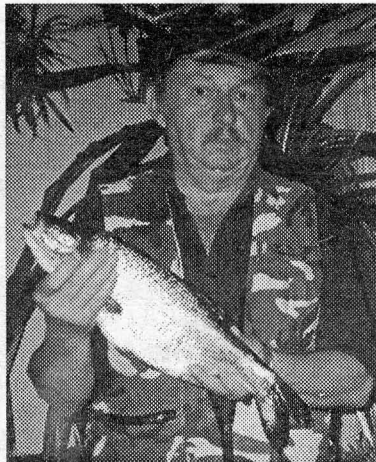
WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2001



Biały książę Narwi

Zgłaszam bolenia, złowionego 22 kwietnia 2001 roku w Narwi, o wadze 4,62 kg i długości 77 cm.

Marek Pyszyński
Łomża



Jaz na dobry początek

W środę, 2 maja, wybrałem się z kolegą Serdynskim na płocie w okolicy Krzewa. Miałem nadzieję, że największa fala amatorów szczupaka już minęła. Spinningistów było bardzo mało, a ci, co łowili, byli bardzo rozczarowani brakiem brań. Rozłożyliśmy z kolegą sprzęt, łowiliśmy na gruntówki z koszyczkami zanętowymi. Około 12.00 na jednej z wędek miałem branie inne niż dotychczas. Po skręceniu kilku metrów żyłki poznałem, że jest inna ryba, niż płoc. Kolega, widząc, że holuję większą rybę, stał obok z podbierakiem. Rybę, a okazał się nią dorodny jaz, podebrałem sam; była to moja pierwsza większa ryba w sezonie i chciałem, aby wyjęcie jej z wody było tylko moją zasługą.

Ryszard Szymański
Łomża

Weterani jak stare wino!

W Hali Sportowej MOSiR w Grajewie odbył się IV Podlaski Turniej Weteranów Tenisa Stołowego. Udział wzięło ponad 50 zawodników, w tym cztery kobiety z województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego.

Mimo zaawansowanego wieku zawodników poziom turnieju był bardzo wysoki, bowiem większość uczestników to byli ligowi zawodnicy. Zwycięzcy otrzymali puchary, nagrody rzeczowe i pamiątkowe medale. Specjalne nagrody dla najstarszych otrzymali: Anna Kurczewska z Kuźnicy Białostockiej i Marian Kasjanowicz z Augustowa. Specjalną nagrodę otrzymał też Wiesław Krzeczowski z Grajewa dla najlepszego zawodnika z miasta. Nagrody wręczał burmistrz miasta Mirosław Zakrzewski.

Kobiety: 1. Anna Kurczewska (Kuźnica Białostocka), 2. Regina Stroczkowska (Augustów), 3. Anna Pośpiech (Suchowola).

Mężczyźni. Kat. 35 – 40 lat: 1. Stanisław Malinowski (Elk), 2. Mirosław Aleksiejuk (Bielsk Podlaski), 3. Kazimierz Żyliński (Sejny). Kat. 41 – 50 lat: 1. Janusz Orłów (Krasnopol), 2. Tadeusz Zdzinicki (Łomża), 3. Zbigniew Moniuszko (Białystok). Kat. 51 – 60 lat: 1. Zygmunt Kaczyński, 2. Aleksy Charkiewicz (obaj Białystok), 3. Andrzej Anuszkiewicz (Sokółka). Kat. 61 i więcej lat: 1. Konstanty Aleksiejuk (Bielsk Podlaski), 2. Antoni Słowik, 3. Eugeniusz Zawadzki (obaj Białystok). Kategoria Przyjaciół: 1. Marek Molczanowski, 2. Sławomir Ginel, 3. Krzysztof Poboży (wszyscy Grajewo).

WARMIA W III LIDZE

Jednym z faworytów do awansu do III ligi piłkarskiej jest drużyna wicelidera IV ligi Podlaskiego Związku Piłki Nożnej, Warmia Purzeczek Mlekpól Grajewo.

W okresie przerwy zimowej Klub dokonał niemal rewolucyjnych zmian. I tak trenerem został Zbigniew Kieźun z Olsztyna, który wiosną uratował Stomil przed spadkiem z ekstraklasy. Jego asystentem został były pierwszoligowiec Piotr Zajączkowski. Do drużyny trafił też z I-ligowego Stomilu Olsztyn Piotr Tyszkiewicz. Ponadto zespół wzmocnili: Sławomir Głębocki i Piotr Wojnowski (obaj Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok) oraz Sławomir Włodkowski (Orzeł Kolno). W okresie przygotowawczym drużyna przebywała na zgrupowaniu w Rajgrodzie i rozegrała sporo sparingów.

Teraz tylko trzeba awans wywalczyć na boisku.



Certyfikat ISO dla Devo z Łomży

Firma Devo z Łomży, produkująca meble łazienkowe otrzymała certyfikat potwierdzający wprowadzenie systemu zarządzania jakością zgodnego z nową normą ISO 9001:2000 skierowanego na wymagania klienta.

Firma Devo Jerzego Karwackiego działa od dwunastu lat. Produkuje meble najwyższej jakości z najlepszych dostępnych na rynku europejskim materiałów.

— Wykorzystujemy przede wszystkim materiały zachodnie, bo krajowe nie spełniają wysokich norm jakościowych i coraz większych oczekiwań klientów — mówi właściciel Jerzy Karwacki.

Najwyższej jakości, estetyczne i funkcjonalne meble z serii Classic, Symfonia, Millenium z firmy Devo sprzedawane są w całym kraju. Zakład ma stałych odbiorców oraz salon firmowy w centrum Warszawy, w którym prezentowane są wszystkie, w tym również najnowsze wzory mebli. W ciągu ostatnich 4 miesięcy do oferty firmowej wprowadzono

pięć nowych serii. Dwie z tych serii Taipan i Lizanno to meble ekskluzywne z udziałem modnego ostatnio drewna. Użyto do produkcji drewna bukowego i orzecha afrykańskiego. Na wysoką markę firma pracowała od początku. W ciągu ostatnich trzech lat zakład został zmodernizowany i wyposażony w nowoczesne maszyny.

Autorem projektów nowoczesnych i funkcjonalnych mebli jest Piotr Sewastianik od lat współpracujący z firmą. Meble Devo można

porównywać z meblami włoskimi, które wiodą prym na światowym rynku w tej dziedzinie. „Możemy śmiało konkurować, bo nie mamy się czego wstydzić”, skomentował światową wystawę mebli łazienkowych w Bolonii dyrektor Jerzy Karwacki.

Firma Devo zatrudnia 43 pracowników, którzy w różnym stopniu są współtwórcami sukcesu. Certyfikat zgodności z ISO za zarządzanie jakością umacnia markę mebli produkowanych przez Devo i z pewnością ułatwi kontrakty zagraniczne.

Uroczystość wręczenia certyfikatu odbędzie się w kwietniu w czasie branżowych targów „Santec 2002” w Poznaniu. Na targach firma Devo zaprezentuje również swoje najnowsze wzory mebli.



KONTAKTY



Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje

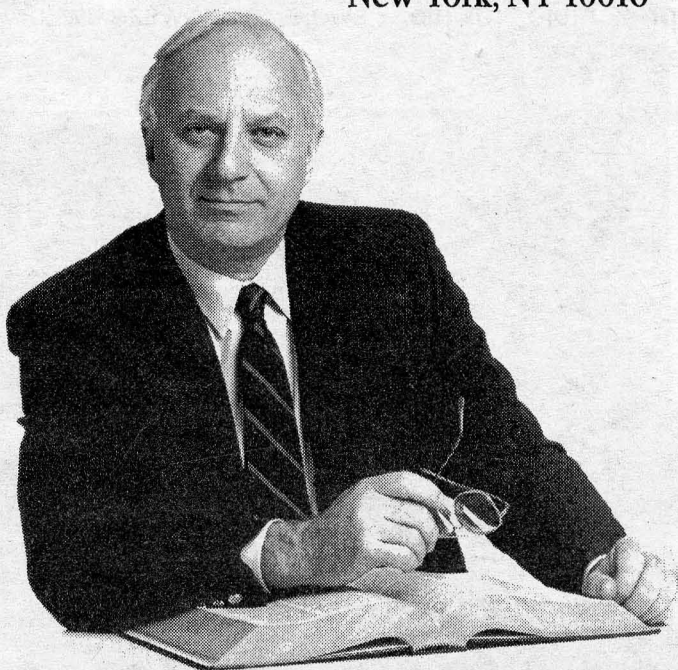
• W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

fak. III

TWÓJ WYBÓR
TWOJA ALMERA

35 140,-*



ALMERA
2002

Teraz przy kupnie Almery z rocznika 2002 masz wybór.
Zapłać tylko 70% jej wartości, a pozostałe 30% ureguluj
po roku bez odsetek. Albo wybierz jeden z dwóch pakietów
akcesoriów o wartości do 4350 złotych.

* 70% ceny Almery 3-drzwiowej, 1,5 l, w pakiecie Comfort
High (min. ABS, klimatyzacja, 2 poduszki powietrzne)



Szczegóły u autoryzowanych dealerów Nissana.

SALON I SERWIS MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

fak. 1394

SKUP METALI KOLOROWYCH

Robert Filipkowski

s k u p u j e

żłom miedzi od 5,40 zł/kg
żłom aluminium od 3,40 zł/kg
żłom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg
żłom aluminium (puszki) od 2,40 zł/kg
żłom mosiądz-brąz od 3,40 zł/kg

Ceny do negocjacji

Kolno ul. Konstytucji 3-go Maja 33A

tel. (086)278-44-14, 0-604-56-56-56

fak. 1004

PTf
Polskie Towarzystwo
Finansowe SA

2000 kredyt

groszowa sprawa...

Bezpłatna infolinia:
0-800 266-166

Internet: www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

kredyt hipoteczny

- na zakup mieszkania, budowę domu, garażu, nabycie działki budowlanej
- bez poręczycieli
- oprocentowanie od 5,65%
- okres kredytowania do 30 lat
- możliwość sfinansowania nawet 100% inwestycji
- ulga kredytowa-karencja w spłacie

np. kwota kredytu miesięczna rata
50 000 zł od 289 zł

Nie proponuje Nikt !

kredyt samochodowy

- kredyty samochodowe w CHF, EURO, PLN
- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- oprocentowanie od 5,9 do 7,2%
- na 100% wartości pojazdu
- bez poręczycieli
- okres kredytowania od 6 miesięcy do 8 lat
- natychmiastowy odbiór samochodu
- możliwość wykupienia atrakcyjnego pakietu ubezpieczeń (AC, OC, NN) w PZU
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- pochodzenie pojazdu dowolne: dealer, komis, giełda itp.

np. kwota kredytu miesięczna rata
10 000 zł od 145 zł

16-670 Białystok ul. Św. Rocha 6/17 tel. 085 74-80-512, 74-80-513
19-400 Łomża Al. Legionów 44 tel. 086 21-60-961
97-410 Ostrołęka ul. Pracyńskiego 4 k.k. 2/8 tel. 029 764-53-30
97-300 Ostrow Mazowiecka pl. Waryńskiego 2a tel. 029 74-686-40

fak. 1442



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

fak.1435-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PAN-TOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

fak.1435-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narzędzia rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-9334-oo

DENTYŚCI — Monika i Paweł MARCINIAK. Implanty, leczenie bezwzględne — abrazyja powietrzna, Carisolv, Staffa 20, 2198-156

1492-oo

SPECJALISTA CHOROÓB NEREK — dzieci, lek. G. Nawara, Kazańska 2, środa godz. 16.00, (085)6617-682; 0-603-381-132

1721-o

MASAŻ, 0-692-508-425

1819-oo

ALERGOLOG — PEDIATRA Teresa Piotrowska, Kazańska 2, (085)6530-185, 0-692-492-255

1620-o

AMAZONKA UBEZPIECZENIE od zachorowań na raka piersi, 0-503-00-97-79 1950

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,

tel. kom. 0-504 607-823

FIAT 126p	(1995)	3700,-
FIAT 126p	(1996)	4300,-
FIAT Cinquecento 700	(1995)	7300,-
FORD ESCORT 13i	(1996)	18400,-
FORD MONDEO 2.0 + gaz	(1995)	18400,-
FORD SIERRA 2.0 + gaz	(1992)	8300,-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9400,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
MERCEDES 124 300D	(1994)	38200,-
MITSUBISHI Starion 2.0T	(1984)	5900,-
OPEL VECTRA 1.8 + gaz	(1992)	13700,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6200,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(2000)	14700,-
RENAULT 11 1.6 diesel	(1984)	3500,-
RENAULT Traffic 2.5 diesel	(1993)	12700,-
SEAT Cordoba 1.6i	(1996)	18700,-
TOYOTA COROLLA 1.3	(1991)	9900,-
TOYOTA CAMRY 2.0 diesel	(1989)	10300,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	4900,-
VW Golf 1.8	(1988)	7400,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600,-
VW PASSAT 2.0 + gaz	(1991)	12900,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA

MASAŻ JAPONSKI s. Anna, Stacja Opieki Medycznej Caritas Diecezji Łomżyńskiej, tel. (086) 216-61-17 2046

MOTORYZACJA

MERCEDES 124 200D (1991r), tel. 0-501-131-059

fak.

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522

221-o

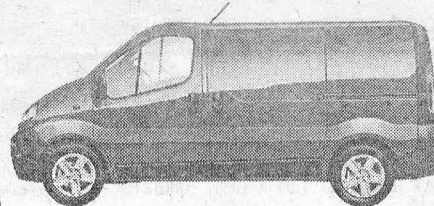
RENAULT 19 (1991) powypadkowe, 219-30-72

1810-oo

PILNIE SPRZEDAM Ładę 2107 (1992r), tel. 473-10-74 1930-oo



**Vivaro
I miejsce
w konkursie
Samochód
Dostawczy
Roku 2002**



**Opel Vivaro.
Zapracował
na sukces.**

Dziennikarze z 20 krajów, specjalizujący się w tematyce samochodów dostawczych, uznali Opła Vivaro za „Samochód Dostawczy Roku 2002” i przyznali mu w tym prestiżowym konkursie I miejsce.

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

f1439-

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,

tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,

tel./fax 029 760-41-18

FORD TRANSIT, osobowy (1996), 0-608-53-63-68

1940-oo

FIAT 126p (1991) — sprzedam, tel. 2192-159

1967

MERCEDES 123 300D (1982 rok), tel. (086)219-32-29

1969

SPRZEDAM MAZDĘ 626 (1994), 216-59-18

1971

PILNIE SPRZEDAM LANOSA 1.4 (2000r), tel. 0-600-512-446

1974

SPRZEDAM PEUGEOT 309 GRI (1986) 1.6w.w, srebrny metalik, stan dobry, cena 3200zł, tel. 216-20-39

1974

PASSAT (1974) 1500zł, 219-25-99, Piątnica, Sadowa 10

1975

SPRZEDAM FELGI aluminiowe 14 oponami VW Polo i Golf III, 0-604-28-25-31

1800

FIAT 126p (1988) 1150zł, 0-692-16-27-67

1991

SPRZEDAM FAVORIT (1991/92), tel. 216-23-79

2032

KUPIĘ SAMOCHÓD osobowy rocznik od 1997, (086)217-59-45

2015

SPRZEDAM VENTO 2.0L (1994) oraz wtrysnę chłodniczą, tel. 218-01-16

2008

NOWE FELGI 14 (Volkswagen, Seat, 100 zł/szt.), 0-602-30-78-12

1993

VW GOLF III (1993) — sprzedam, 0-604-92-40-30

2020

FIAT 126p (1995), 218-79-42, 0-600-232-231

2029

CC-900 (1996) c. zamek, autoalarm, radio, 9,2 tys. zł, tel. 0-608-60-58-68

2037

SPRZEDAM POLONEZA (1990), tel. 0-606-434-567

2041

KAWASAKI GPZ-500S (1999r), Vectra 2.0 (1995) stan idealny, 2160-849, 0-602-796-239

2042

SPRZEDAM PRZYCZEPKĘ samochodową, 279-03-82

2043

OPEL KADETT 1.6B, stan bdb, 2191-067

2045

125p (1991), stan dobry, 212-60-34

2048

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ HW-6011 wywrot, wagę 1000kg, łopatę mechaniczną typ 701, listwę wibracyjną 5,2m, (025)787-42-85

2050

ŁADĘ 2105 (1989), 2187-946

2060

VW POLO (1996), Vectra (1997) TDI, C-360-3P (1988), tel. 218-32-43

2066

SEICENTO 900 (12.1998), stan bdb, tel. 47-21-630

2071

SPRZEDAM TICO (1997) — pilnie, 2190-989

2073

VOLKSWAGEN T4 19TD (1995), 0-604-574-745

2078

OPEL VECTRA (1993) — sprzedam lub zamienię, 218-16-44

2080

MERCEDES 208 2.3D długi, wysoki (1991), tel. (086)278-64-65

2083

KOŁA ALU 16 cali Volvo, Citroen XM, tel. (086)278-64-65

2083

SPRZEDAM PALIO 1.4 (1998), tel. 218-28-62

2090

VW GOLF III (1996) kupiony u dealera w kraju, tel. 0-606-794-784

2097

SPRZEDAM TANIO malucha, tel. 0-602-37-44-03

2098

POLONEZ (1996) niedrogo (zamiana), (086)218-33-17

2099

Wyrazy szczerzego współzucia
Koł. JOANNIE BARAŃSKIEJ

z powodu śmierci
TEŚCIA

składają

Dyrekcja i pracownicy

III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży

fak.2057

Pani BOGUMILE KUBAJEWSKIEJ

wyrazy głębokiego współzucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy Zakładu Diagnostyki Obrazowej
Szpitala Wojewódzkiego w Łomży



HANNIE i ADAMOWI SIEWRUK

szczerze wyrazy współzucia

z powodu śmierci

Matki i Teściowej

ALBINY FERENC

składają pracownicy

Bloku Operacyjnego Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży

fak.2010

W dniu 25 marca 2002 roku zmarła we Lwowie

Śp. IRENA JUCHNOWICZ

Żegnamy Cię, Irenko

Olgierd i Danuta



fak.2109

— Panu Ordynatorowi
HENRYKOWI PERKOWSKIEMU

i całemu personelowi Stacji Dializ
— Pani Ordynator **HANNIE DACKIEWICZ**
i całemu personelowi Oddziału Intensywnej
Terapii SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO
w Łomży

za opiekę, pomoc i wsparcie
w ostatnich chwilach życia ukochanej Mamy

Śp. ALBINY FERENC
serdeczne podziękowanie składa
Hanna Siewruk z rodziną

fak.2012

KONTAKTY



OPONY 185x13, (086)218-33-17

2099
OKAZJA! FIAT Siena (1998 rok) 1.6/16V,
57000km, tel. 0-505-52-78-342104
SKODA FAVORIT (1989), 2166-053 po
16.002113
KUPIĘ POLONEZA, 0-692-288-2622115
SEAT TOLEDO 1.9TD (93), (086)218-
-61-162119
SPRZEDAM AUDI 80 2.0 (1991), tel.
0-605-622-055

2121

SPRZEDAMKURKI SZEŚCIOTYGODNIOWE w ciąg-
łej sprzedaży, Ratowo Piotrowo 9, 2176-
-296.

fak.1725-o

WYPRZEDAŻ: — panele boazerijne, —
panele podłogowe. Bardzo niskie ceny.
Rudka Skroda k/Nowogrodu, tel.
(086)47-40-612

1062-o

STYROPIAN II gat. bardzo tanio, 0-609-
-297-111

1252-o

PROMOCJA! KOTŁY OLEJOWE, ekolo-
giczne, opalane drewnem, (086)216-61-
-62, 0-605-621-551

1561-oo

DOM PARTEROWY w centrum Łomży,
0503-439-964.

f-1646-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEW-
SKA” — fachowe doradztwo, dowóz gra-
tis! Sprzedaż ratalna: bez prowizji, bez
odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al.
Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86.
U nas można się targować!

f-1680-o

„AGROTECHNIKA” — prasy, schładzar-
ki, przyczepy do sianokoszonki. Duży wy-
bór. Transport gratis. RĄTY, Pisz, War-
szawska 41, (087)423-25-17, (087)425-00-
-59, 0-601-595-7031786-o
ROZRZUTNIK OBORNIKA jednoosiowy,
stan bdb, Ursus C-330M, (086)278-11-091715-oo
DZIAŁKA 1000m2 z budynkiem gospo-
darczym w Zawadach, (086)216-51-571846-oo
„INSTAL-BUD” poleca: piece węglowe i
na miał. promocja na kotły olejowe, gazo-
we i opalane drewnem. Montaż gratis.
Łomża, Legionów 120, 218-34-771874-o
M-1 Zambrów, 219-17-251877-oo
SPRZEDAM TELEWIZOR kolorowy,
2182-1711902-oo
ELEMENTY PRZESEŁ I BRAM ogrodze-
niowych, (086)218-25-051936-oo
TARCICE DĘBOWA, olchowa, jesionowa,
brzozowa i wiązowa, świeża i sucha, 0-502-
-37-45-381555-oo
DESKI, WIEŻBA wysezonowane, 0-605-
-295-1281949
KOMPUTER, 0-602-75-92-911954-o
SUKNIA ŚLUBNA, rozmiar 40, (086)474-
-34-361961
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w cen-
trum Łomży, tel. 0-606-92-99-991966
SPRZEDAM LAS, tel. 216-30-281972
SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, 473-
-73-96

1489-o

CZARNOZIEM, tel. 0-504-68-05-97

1976-o
SIANO, SŁOMĘ, obornik, 215-85-97

1977

SPRZEDAM WYPOSAŻENIE sklepu

odzieżowego, (086)2186-947

1978

SPRZEDAM SPRZĘT MUZYCZNY — ta-
nio, (086)217-61-86

1980-o

GARAŻ, 216-35-52

1984

WYDZIERŻAWIĘ 1ha pastwiska w Kisel-
nicy, tel. 219-99-59

1986

PUSTAKI 24x59 — 1300 szt. dowóz pro-
sto od producenta 4,60 szt., 0-602-307-
-812

1993

DEKODER WIZJI, 0-604-55-87-01

2013

DOM z DZIAŁKĄ 8 ary i domek z 2ha,
maszynę do szycia, (086)2191-003

2022

DZIAŁKA WARZYWNA, 218-88-45

2024

TABLICA REKLAMOWA do wynajęcia —
duża, tanio! 218-88-45

2024

SPRZEDAM KOMBajn zbożowy MF-86,
tel. 279-11-93

2025

NAROŻNIK + 2 fotele, tel. 473-09-64

2035

SPRZEDAM KURY nioski, Dłużniewo, tel.
4730-130

2038

SIEWNIK ZBOŻOWY 2,5m i 3,0m szero-
kość, tel. 217-93-19

2040

PIEC C.O. gazowy i motorynka, 216-91-81
po szesnastej.

2058

SPRZEDAM TANIO kurnik, (086)218-31-
-20

2062-o

KOMBajn ZMIENIACZANY „Anna” ma-
ło używany, tel. (029)644-43-94 wieczor-
em

2063

SPRZEDAM BANIaki na mleko 400-
-600L, tel. 219-86-49

2069

SŁOMĘ i SIANO, (086)278-43-55

2079

ZBIORNIKI do mleka, Kolno, (086)278-
-32-52

2081

C-355, tel. 278-63-61

2082

ORKAN POTTINGER do kukurydzy je-
dnorzędowy, tel. (086)278-64-65

2083

PODNOŚNIK NAJAZDOWY 2,5t do wul-
kanizacji, tel. (086)278-64-65

2083

BECZKOWOZY 6000-3000L, siewniki do
zboża i nawozów, tel. (086)2185-106

1091

TANIO DZIAŁKĘ ogrodniczą sprzedam,
tel. 218-19-88

2093-o

WIEŃCE JELENIA sprzedam, tel. 0-606-
-794-784

2097

SPRZEDAM PLAC budowlany, 216-37-37

2112-o

DZIAŁKĘ 0,89ha 300mb od Jedwabnego
w kierunku Przytuł, 216-60-53 po 16.00

2113

POLBRUK, 50 wzorów, najniższe ceny.
„LUX-BRUK”, (085)732-96-61, Wysokie
Mazowieckie, ul. Rynek Piłsudskiego 14

2114

ROWERY**NAPRAWA — KOMIS**Łomża, ul. Bema 1,
tel. 0-601-595-894**UWAGA!**W dniach 5-6 kwietnia 2002 r.
z tym kuponem**PROMOCJA**50% rabatu na usługi
5% rabatu na każdy rower
Zapraszamy

fak.2028-o

ROB-GAS**BEZPOŚREDNI IMPORTER
INSTALACJI GAZOWYCH****MONTAŻ — SERWIS
SPRZEDAŻ — CZĘŚCI**Łomża, ul. Bema 37
tel. (0 86) 215-35-31

fak. 1457

DREWNO OPAŁOWE z NADLEŚNI-
CTWA — brzoza, dąb, olszyna. Dostawa
do klienta, 216-00-10, 0-608-412-919

2102-o

DZIAŁKI nad morzem, 0-692-49-83-54

2103

KONIE, OBORNIK, 0-606-277-193

2122

KUPIĘAUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE,
(085) 716-48-16.

f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do re-
montu, 0607-515-770.

f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

209-o

KUPIĘ SZTANGĘ, 2160-206

2102

GRUNTY ROLNE — kupię, 2180-164

2106

LOKALEDO WYNAJĘCIA na biuro, sklep, 0-608-
-266-118

1508-o

RADA SOLECKA — Usłnik wynajmie lo-
kal pod sklep o pow. 38mkw, tel. 4738-
-927

1574-oo

LOKALE DO WYNAJĘCIA na biura pro-
jektowe, geodezyjne, budowlane, Al. J.
Piłsudskiego 117A, 0-502-39-39-04

1602-oo

„MERITUM” — NIERUCHOMOŚCI, Le-
gionów 7, 218-93-98

1550-oo

MIESZKANIE 74 m kw w centrum Łomży,
tel. 0504-140-515.

f-1658-o

WYNAJME LOKAL handlowy 190 m2 lub
120 m2 biurowy w centrum Łomży, tel.
608-609-663.

f-1697-o

HALA 1100mkw +36a — do wynajęcia,
dyskoteki, wesela, biura — centrum,
0-600-896-436

1726-o

SPRZEDAM BUDYNEK 300m2 — my-
nia, 0-600-896-436

1726-o

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia,
0-604-876-166

1767-o

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI,
Łomża, Wyszyńskiego 2 lok. 10, 2187-779;
www.nieruchomosci_arkadia@go2.pl

1775-o

SPRZEDAM M-5, 218-44-14

1802-o

SPRZEDAM M-5, 218-27-08

1845-oo

SPRZEDAM DOM niezamieszkały 170m2,
działka 1800m2, 216-30-89

1883-oo

POSZUKUJĘ LOKALU handlowego 60-
-70m2 przy Nowogrodzkiej, Sikorskiego
lub kupię małą działkę, 216-69-10 do
17.00, 216-55-24 po 18.00

1898-oo

**ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM MEDYCZNE
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
Łomża, ul. Makowa 28, tel. 216-65-55****Czynne: poniedziałek—piątek,
godz. 7.30—19.00, sobota 7.30—13.00****uprzejmie informuje,
że posiada pełny zestaw
szczepionek ochronnych.****Zapraszamy do nowego punktu filialnego:
PORADNIA MEDYCZNY RODZINNEJ
Leman 91, 18-525 Turośl, tel. 278-64-02****Dla zakładów pracy oferujemy korzystne rabaty!!!**

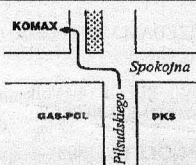
fak. 1747

**HURTOWNIA GLAZURY
„KOMAX”**

oferta specjalna

- glazura I gat. już od 18,90 zł brutto,
- gresy I gat. już od 21,90 zł brutto,
- kleje do glazury już od 13,90 zł brutto,
- płytki polskie — rabaty do 7%,
- płytki hiszpańskie — rabaty do 10%,
- tanie płytki do dołowni,
- panele ściennie i podłogowe.

fak. 1438-o

**FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ**
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256**Nowości !!!
Specjalna Promocja****TERRAZYT®**
Okna i drzwi na całe życie...**DRZWI
WEJŚCIOWE****Już od 400 zł (netto)**
*Bogaty wybór wzorów!*Biuro Obsługi Klienta ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210,
TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37SKŁAD FABRYCZNY ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (wejście od ul. Piłsudskiego)
TEL.FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

fak. 2019

**KONTAKTY****Zdrowych i wesołych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim klientom
życzy**Firma
„Miliszkievicz”

f. 2110

DO WYNAJĘCIA lokal dom (działalność gospodarcza), 0-604-40-20-41

1899-oo
DO WYNAJĘCIA lokale: 15m2, 60m2, 0-608-53-63-68

1940-oo
M-4 do wynajęcia, 218-35-72, po 16.00.

f1885
NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” Polowa 45. Oferta specjalna tanie M-1, M-2, (086) 2166-226.

f1937
SPRZEDAM M-37m2, centrum, I p., 473-00-31, 0-505-60-30-46 po 16.00

1962
LOKAL NA PERFUMERIE, szukam w Łomży (12-20mkw) może być wydzielone stoisko, najchętniej dworzec PKS lub okolicę, tel. 0-607-167-449

1965-o
WYNAJME M-3, 49m2, 0-503-916-034

1968
WYNAJME POKÓJ samotnej, 216-36-18

1970
DO WYNAJĘCIA 50mkw, centrum, 0-604-329-962

1981
SPRZEDAM DOM nad jeziorem, 0-605-050-390, 0-604-32-99-62

1981
SPRZEDAM DOM drewniany do rozbioru, 278-63-06

1982
WYNAJME M-2, 36m2, 218-07-68

1983-o
SPRZEDAM DOM, Spokojna 10, tel. 2160-340

1992

SPRZEDAM DOM 200mkw, działka 714m2, okolice dworca PKS, 215-04-86

2001
SPRZEDAM M-1, 24m2, 218-21-51

2011
STANCAJA DLA mlodych, 2167-326

2014
M-4 DO WYNAJĘCIA, 218-27-06

2016
SPRZEDAM GARAŻ ul. Reymonta, tel. 2190-856

2030
M-3 w GOŁDAPI sprzedam lub zamienię na Łomżę, tel. 218-61-64

2031
SPRZEDAM M-3, Ip. + garaż, tel. (086) 2189-518

2033
SPRZEDAM 37m2, I p., 218-15-84, 0-501-652-923

2034
SALA NA PRZYJĘCIA okolicznościowe, tel. 216-37-06

2036-o
SPRZEDAM MIESZKANIE M-3, I piętro, 218-99-37

2044-o
SPRZEDAM FUNKCJONUJĄCY sklep w Zambrowie, tel. 0-604-275-368

2049
DO WYNAJĘCIA M-2, 218-83-01

2052
SPRZEDAM DOM, (086) 216-65-32

2054
SPRZEDAM LUB WYNAJME M-4, 61mkw, II p., umeblowane, Łomża, ul. Ks. Anny 3, tel. 0-606-987-732

2059-o
ODSTAPIE ZA koszty remontu lub wynajmę lokal 100mkw w centrum Ostrowi, tel. 0-600-45-47-80

2063
SZUKAM MAŁEGO mieszkania, 0-503-367-907

2065
KUPIE DOM w Łomży, tel. 0-606-92-87-20

2067
POSZUKUJE LOKALU 100-200m2 na produkcję spożywczą w Łomży lub najbliższej okolicy, tel. 0-502-534-340

2072-o
SZUKAM GARAŻU do wynajęcia przy ul. Bema, tel. 0-606-926-886

2077
WYNAJME M-3 trzypokojowe, 2188-646, 0-609-838-698

2084

2088
STANCAJA, 218-34-16 po 15.00

2089
LOKAL DO WYNAJĘCIA obok „Lider Price”, 218-30-13, 0-603-372-837

2089

2089

2089

2089

2089

2089

2089

KUPIE M-1, 2160-340

2092
ATRAKCYJNY LOKAL 55m2 do wynajęcia, 218-04-32, 473-11-10

2095
M-3, 49m2 zamienię na 24-30m2 z dopłatą, 219-80-40

2096
SPRZEDAM M-3, Kasztelańska, 2190-820, 0-606-742-272

2101
WYNAJME POKÓJ, 216-01-66

2108
DOM, stan surowy blisko Łomży — sprzedam, 215-76-28

2111

2117
PRACUJĄCY SKLEP mięsny z wieloletnim stażem w centrum Łomży — pilnie sprzedam, 0-502-290-813

2117

2119
TANIO SPRZEDAM M-3, tel. 2191-463

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

2119

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNEȚRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54
tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Ełk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak.1453.

PODŁOGI:- układanie, cyklinowanie, woskowanie, olejowanie, 0-607-323-887

1723-o
MYJNIA — czyszczenie dywanów, tapicek, 2188-030

1726-o

1796-o
WYPOŻYCZALNIA NARZĘDZI „Demart”, Łomża, Sikorskiego 219a, tel. 216-93-06, fax 216-78-93

1796-o

1802-o
SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001

1806-oo
SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, suity podwieszane, 215-03-99

1816-o
ZESPÓŁ NAJTANIEJ — profesjonalnie, 0-608-835-768

1820-o
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW solidnie, 219-29-13

1840-oo
POPROWADZE KSIĄŻKE, przychodów, 0-502-690-731

1840-oo
PIT-y, 0-502-690-731

f1882-oo
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54

f1910-o
MONTAŻ i SERWIS samochodowych instalacji gazowych, najnowocześniejsze systemy firmy BRC Jarnuty 11 k./ Łomży, 216-97-03, 503-010-038.

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

f1910-o

VIDEOFILMOWANIE, 0607-379-807.

f1434-oo
PIT-y, 219-88-64

1987-o
TYNKOWANIE, SZPACHLOWANIE, terakota, 2172-135, 0-600-124-773

2000-o
ŁUPANIE KAMIENI, 218-24-32

2009
GLAZURA, TERAKOTA, 0692-112-518, 2184-018

2020
STUDNIE — KOPANIE i remonty, 2187-946

2060
UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-503-367-907

2064
VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

2086-o
TYNKI OCIEPLANIE, malowanie, glazura, 0-604-20-11-58

2103
POLBRUK — UKŁADANIE, 50 wzorów, najniższe ceny „LUX-BRUK”, (085) 732-96-61, Wysokie Mazowieckie, ul. Rynek Piłsudskiego 14

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

2114

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane, szklane i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kuliobodne), ognioodporne szkła do kominków.

Lus-ar

Szko i lustra
wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii: np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

Ostrolęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Złotycha 4, tel. (29) 760 45 96

www.lus-ar.com.pl

UWAGA! ZAPISY NA:

- kursy samochodowe kat. A,B,C,D,E,T,
- palacz C.O.,
- kierowca wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ADR — przewóz materiałów niebezpiecznych,
- LPG,
- BHP — wszystkie rodzaje,
- Minimum Sanitarne z egzaminem,
- pedagogiczny — dla osób prowadzących działalność gospodarczą, zatrudniających uczniów.

ZAPISY: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00
Ośrodek Szkolenia Zawodowego
ul. Długa 4, 18-400 Łomża, tel./fax (086) 216-25-50
OPLATA W RATACH!

fak.2055

KONTAKTY

V

fak. 2021



WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

PRZEWOZY — HANNOVER, każda niedziela, Pol. 0-600-564-429, Niemcy 0174-80-364-45

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, (086)216-93-98, 0-603-534-666

NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15, 0-608-611-628

„MISTRAL” busy 8-17 osób, (086)217-90-48

NIEMCY, BELGIA, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161

NIEMCY — BELGIA, (086) 2709-644.

BUSEM, 2193-119

HANNOVER, DORTMUND — zabiorę, 2186-286

HANNOVER 02.04, 0-604-574-745

2017
2018
2078

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

WYDAWNICTWO ZATRUDNI zdyscyplinowanych do pracy w biurze lub w domu, fak.1437-0

wynagrodzenie 1440 zł (netto), 0-600-805-811

ZATRUDNIĘ PIEKARZA z doświadczeniem w zawodzie — ciastowy oraz cukiernika. Podać dotychczasowy przebieg pracy. Adresować: UP 18-403 Łomża 5, skrytka pocztowa 20

ZATRUDNIĘ SPAWACZA — znajomość komputera (emeryt lub młody), 0-606-416-991

PRACĘ W DOMU zlecę wydawnictwo. Miesięcznie 860 zł, również studentom, uczniom, tel. 0606-852-065.

ZATRUDNIMY KIEROWNIKA działu sprzedaży, handlowca w branży sanitarno-budowlanej, tel. 219-03-15

FIRMA ZATRUDNI barmankę i kelnerów. Wynagania: odpowiednia aparycja, doświadczenie w zawodzie, dyspozycyjność, tel. 0-604-415-737

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 216-58-28 (8.00-16.00)

ZATRUDNIĘ w MYJNI do 28 lat, 2188-030

ZATRUDNIĘ GLAZURNIKÓW, 0-608-245-397, 0-504-347-875

HURTOWNIA ZATRUDNI, 2166-974

PRACA W dziale akwizycji, 0-503-194-301

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

ANGIELSKI, 219-23-80

PRACE DYPLOMOWE, rysunki techniczne, 218-99-37

MATEMATYKA — KOREPETYCJE uczniom i studentom, (086)2187-463, 2187-779

TEUMACZ JĘZYKA rosyjskiego, 0-603-354-178

NIEMIECKI — KOREPETYCJE, 218-13-96

PISANIE PRAC, 0-503-685-523

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM JAŁÓWKĘ z cielakiem, 2178-300

SZCZENIAK PUDEL miniaturowa, tel. 473-09-64

INNE

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-191-070

WIECZOREK SAMOTNYCH, zapisy „Katarzynka”.

WYJAZDY DO USA — wszelka pomoc prawną, 0-605-111-396

UNIEWAŻNIAM PLOMBOWNICĘ nr 18 RE Łomża

„ZAŁOM” — przyjęcia weselne i okolicznościowe, tel. 216-48-03

PRODUCENCI POKRYĆ, OKIEN I DODATKÓW DACHOWYCH

Pewny dach nad głową **BRAAS**

von **MÜLLER**
DACHÓWKI

CREATON
NATURLICH "TONANGEBEND"

KATEPAL

ivt
PO PROSTU DOBRE!

Plannja

Koto
OKNA DACHOWE

ORAZ ORGANIZATOR:

ŁOMŻYŃSKIE CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH



ZAPRASZAJĄ WSZYSTKICH DEKARZY DO UDZIAŁU
W I EDYCJI „WARSZTATÓW DEKARSKICH”

KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ

W TERMINIE OD 13 KWIETNIA DO 1 CZERWCA 2002 r. w Łomży

Osoby, które ukończą szkolenia otrzymają certyfikat
wydany przez producentów organizujących powyższą akcję

Informacje i zgłoszenia do 1 kwietnia 2002 r.

przyjmowane są w Łomżyńskim Centrum Pokryć Dachowych



18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219-90-40, 602 497-983

www.domax.lomza.com e-mail: domax@lomza.com

fak. 1999

Husqvarna

PROMOCJA
~~1239,-~~

1079,-

HQV 340; moc 2,7 KM

od 28.01.2002 do 30.03.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 572

BUDROL II

Dobrze i tanio

kupisz materiały instalacji sanitarnej, co., hutnicze i budowlane

**GRZEJNIKI ALUMINIOWE
W ATRAKCYJNYCH CENACH**

- nowe systemy grzewcze, ogrzewanie podłogowe
- kotły ekologiczne
- grzejniki płytowe
- armatura sanitarna

NOWA FIRMA NOWE CENY

PHU BUDROL II Andrzej Demiańczuk, Piątnica, ul. Stawiskowska 51
tel. 219-11-27, fax 219-10-41

fak. 1946

„MAZUREK”

18-400 ŁOMŻA,

ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21

0-603 613-265; 0-603 618-038

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

WYNAJEM
BUSÓW

fak. 1995



KONTAKTY

Na wiosnę w sieci Era



Siemens C45
0,45 zł

VISA-TEL

Autoryzowany przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

Ceny netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocji
dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

Rozmowy
nawet



za minutę

do końca października!



KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” S.C.

Łomża

ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 760

USŁUGI KOMUNALNE

„BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH

Z POJEMNIKÓW: 120 litrów

1,1 m³

Kp-7 m³



tel. 218-25-26

fak. 1455

**WSZYSTKIEGO CO NAJLEPSZE
I NAJPIĘKNIEJSZE
NA CZAS WIELKANOCY
WSZYSTKIM KLIENTOM
I PRZYJACIOLOM**

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

OKNAL

fak. 1454

*Miłości bliźniego,
ciepła domowego,
placka wyborowego,
dyngusa mokrego...*

**Na tę Wielkanoc
wszystkim Klientom,
Przyjaciolom
i Współpracownikom**

**życzą
właściciele Hurtowni Piwa
i Napojów
„BŁYSK” w Łomży**



fak. 2116

**Foto
partner**



Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

fak. 1626

OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1



ZAKŁAD PRODUKCJI:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),

tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

LIPŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

ANDRZEJ STOL SZCZUZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BOGDAN ZABIELSKI KOŁNO ul. Sobieskiego 4, tel. 278-40-10

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

*Nie znoś do domu byle czego,
Kup **OKNA** z Jedwabnego.*

**WSZYSTKIM NASZYM OBECNYM I PRZYSZŁYM KLIENTOM
ZDROWYCH I POGODNYCH ŚWIAT WIELKANOCNYCH
ŻYCZA WŁAŚCICIELE I PRACOWNICY FIRMY SONAROL**

fak. 2068

KONTAKTY



**PROPOZYCJA DLA MŁODZIEŻY
SZCZEGÓLNIE ZAINTERESOWANEJ
MATEMATYKĄ, INFORMATYKĄ I JĘZYKIEM ANGIELSKIM**

PRYWATNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE w Łomży

ul. Wojska Polskiego 161
tel. 4737-152
(przy Wyższej Szkole Agrobiznesu)

**Posiada uprawnienia Szkoły Publicznej
KO.II.0140-23/02
Nadane przez Podlaskiego Kuratora Oświaty**

**Prywatne Liceum Ogólnokształcące w Łomży
p r o p o n u j e:**

- Rozszerzony program z przedmiotów kierunkowych: matematyki, informatyki i języka angielskiego.
- Autorski program wychowawczy.
- Doświadczonych nauczycieli mających osiągnięcia dydaktyczne,
- Liczba uczniów w klasie nie będzie przekraczała 24 osób.
Szkoła, docelowo, ma liczyć nie więcej niż 135 uczniów.
- Zajęcia z przedmiotów wiodących w małych grupach.
- Zajęcia lekcyjne w salach, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt audiowizualny.

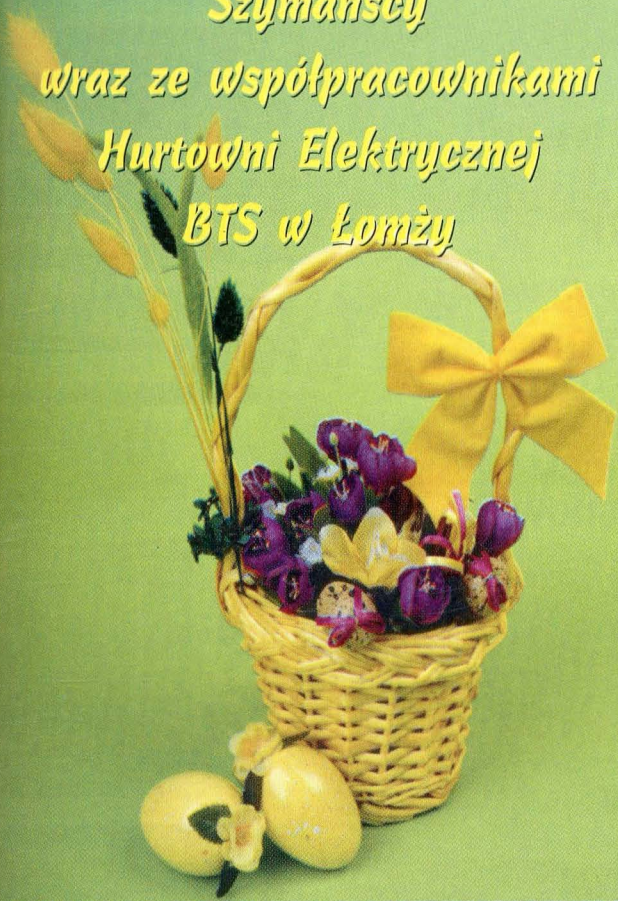
Warunki przyjęcia do Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego w Łomży:

- średnia ocen z przedmiotów matematyka, język angielski i informatyka
— minimum 4,0
- pozytywna ocena z testu kwalifikacyjnego.

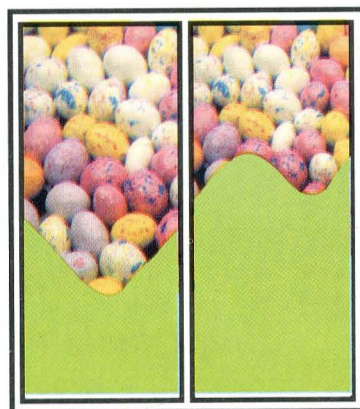
**Zapraszamy na Dzień Otwarty:
16 kwietnia o godz. 17.00 w auli Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży**



*Z najlepszymi życzeniami
aby Święta
Zmartwychwstania Pańskiego
obudziły nasze serca,
natchnęły je wiarą
w pogodną
i radosną przyszłość
Dla Klientów i Przyjaciół
Renata, Robert, Bernard
Szymańscy
wraz ze współpracownikami
Hurtowni Elektrycznej
BTS w Łomży*



*Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
składamy Państwu
serdeczne życzenia,
smacznego jajka
oraz dużo pogodnych dni
w nadchodzącej wiosnie.*



DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 218 43 22 fax. 219 84 84



GRUPA
psb

POLSKIE SKŁADY
BUDOWLANE
pre bud

Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88

Buduj dom z PSB!



**Trzy kroki do domu
Twoich marzeń**

projekty

extradom.pl

materiały

psb POLSKIE SKŁADY
BUDOWLANE

kredyty

BANK PEKAO SA

PKO BANK POLSKI



Budujesz dom albo mieszkanie?
A może je remontujesz?



Przystąp do programu „Buduj dom z PSB”
i skorzystaj z najciekawszych projektów
materiałów po preferencyjnych cenach
i specjalnej linii kredytowej.



Dodatkowe informacje:
www.budujdom.psb.com.pl

**Wesołych Świąt Wielkanocnych
wszystkim Klientom
życzy**



Milej, rodzinnej atmosfery
podczas zbliżających się
Świąt Wielkanocnych
Mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej
życzy Zarząd oraz Pracownicy
Łomżyńskiego Polmozbytu

**JUŻ WKRÓTCE
MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH
DO SAMOCHODÓW WSZYSTKICH MAREK**

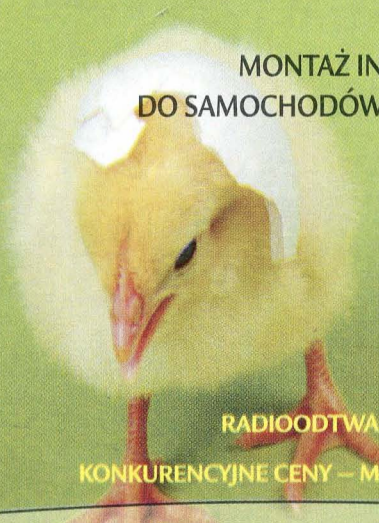
**BEZKONKURENCYJNE
CENY**

**RADIOODTWARZACZE – PIONEER • JVC
KONKURENCYJNE CENY – MONTAŻ W CENIE ZAKUPU**

POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3
tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
części zamienne (0-86) 218-95-27
e-mail: pzbytlom@dcs.daewoo.com.pl





TERRAZYT[®]



Okna i drzwi na całe życie...



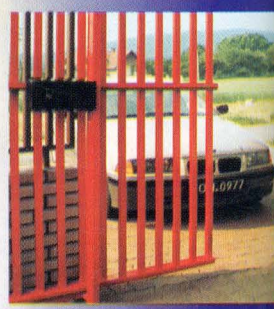
Szanowni Państwo

Produkty **TERRAZYT** to perspektywa długiego i wygodnego korzystania z ich zalet. Najwyższa jakość, profesjonalny montaż, serwis posprzedażowy - wszystko to zapewnia Państwu wysoki komfort użytkowania. Najwyższa jakość w połączeniu z niską ceną to nasz dodatkowy atut. Dwudziestoletnie doświadczenie i nowoczesna technologia sprawiają, że dajemy Państwu od lat niezawodną **GWARANCJĘ JAKOŚCI**.



***W świątecznej
kompleksowej ofercie
znajdziecie Państwo wszystkie nasze produkty
w promocyjnych wiosennych cenach***

- STOLARKA PCV, ALUMINIUM
- OKNA MAHONIOWE, SOSNOWE
- OKNA INWENTARSKIE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- DASZKI ALUMINIOWE
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- ZABUDOWY BALKONÓW
- BRAMY GARAŻOWE
- SYSTEMY OGRODZENIOWE
- OKIENNICE • PARAPETY
- WITRAŻE • ROLETY
- ROLOZASŁONY • ŻALUZJE



***Radosnych Świąt Wielkanocnych**
pełnych wiosennej nadziei,
wzajemnej życzliwości i przyjaźni*

życzą

Pracownicy i Zarząd firmy

www.terrazyt.pl e-mail: terrazyt@terrazyt.pl

